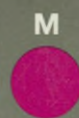


Grey Scale #13



A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

15

B

17

18

19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr. 3

MATERIAŁY DO PODRÓŻY WOJSKOWO-HISTORYCZNEJ

Temat: DZIAŁANIA PARTYZANCKIE
I PRZECIWPARTYZANCKIE W KRAKOWSKIM
I ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM W CZASIE
II WOJNY ŚWIATOWEJ

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/544



05-000565-002-0

REMBERTÓW

STYCZEŃ

1966

52466



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr ²³.....

**MATERIAŁY DO PODRÓŻY
WOJSKOWO-HISTORYCZNEJ**

**Temat: DZIAŁANIA PARTYZANCKIE
I PRZECIWPARTYZANCKIE W KRAKOWSKIM
I ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM W CZASIE
II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/544



05-000565-002-0

REMBÉRTÓW

STYCZEŃ

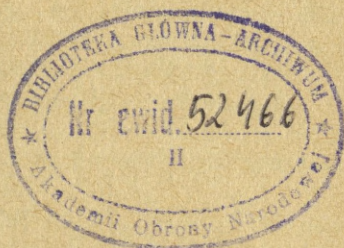
1966

52466

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



Materiały do podróży wojskowo-historycznej

n.t. "Działania partyzanckie i przeciwpartyzanckie
w krakowskim i Zagłębiu Dąbrowskim w czasie II wojny
światowej".

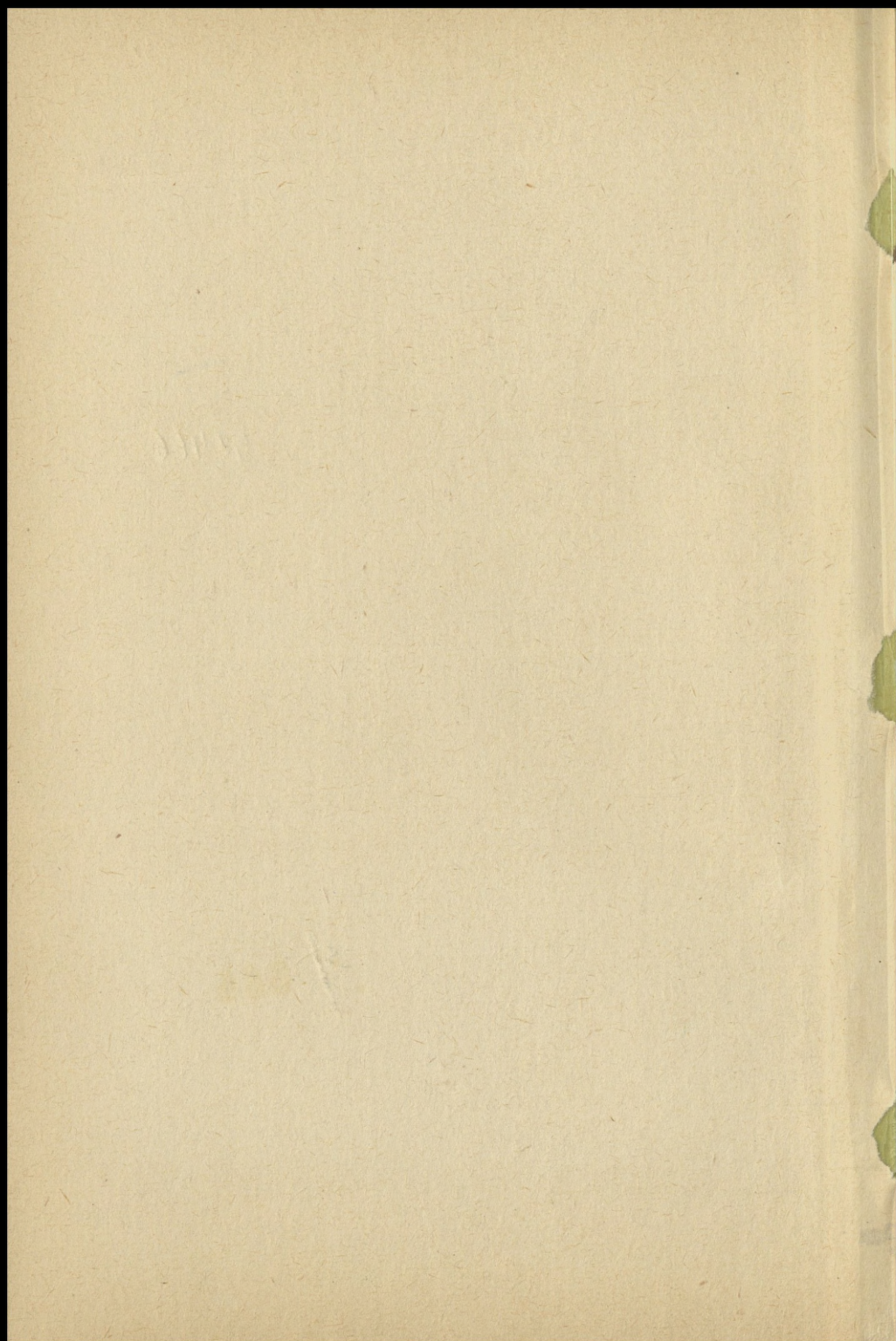


-277-

REMBERTÓW

Styczeń

1966 r.



Obwód IV x/

KRAKOWSKI

Ukształtowanie terenu w Obwodzie Krakowskim było dla rozwoju ruchu partyzanckiego korzystniejsze niż w innych obwodach. Południową jego granicę tworzyły Karpaty z masywem Tatr oraz rozciągające się po północnej, zewnętrznej stronie Karpat Beskidy. Tutaj teren obniża się ku północy przechodząc w szeroki pas Podgórze Karpackiego zwanego także Podkarpaciem.

Rejony leżące w południowej części obwodu odznaczają się bogactwem rzeźby w postaci wyniosłości, kotlin, wąwozów, dolin, jarów rzecznych, jaskiń itp. Rozległe lasy karpackie łączą się z obficie zalesionym obszarem Beskidów.

W zachodniej części obwodu rozpościera się Puszcza Niepołomska, a tereny w widłach Sanu i Wisły pokrywa Puszcza Sanomińska.

W północnej części, znacznie mniejszej od południowej, położonej na lewym brzegu Wisły i obejmującej Miechowskie i Pińczowskie, ukształtowanie terenu jest odmienne. Znajdują się tu urodzajne rejony rolnicze, gęsto popadłowane, pagórkowate, o słabo rozbudowanej sieci dróg bitych. Wiosną i jesienią roztopy i błota utrudniają poruszanie się pojazdów mechanicznych, a główny środek lokomocji stanowi furmanka. Największym kompleksem leśnym w Pińczowskim są lasy w rejonie m. Chroberz. Ciągają się one półkolem długości około 15 km, szerokości 3—4 km od Chrobrza do Gór Pińczowskich. Są to lasy mieszane, o dość gęstym poszyciu. Miechowskie jest słabiej zalesione od Pińczowskiego. Niewielkie lasy występują w rejonie m. Tunel, Wolbrom, Ojców.

Przez Obwód Krakowski biegnie jedna z głównych linii kolejowych: Śląsk, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Lwów. Stąd jedno jej odgałęzienie kieruje się na Kijów, drugie — przez Stanisławów biegnie do Rumunii, skąd hitlerowscy okupanci czerpali materiały pędne dla swych zmotoryzowanych armii. Linia ta miała więc dla nich oczywiście ogromne znaczenie strategiczne.

Pomimo tak sprzyjających rozwojowi ruchu partyzanckiego w obszarach między Karpatami, Wisłą a Sanem warunków tere-

x/ Przedruk rozdziału z opracowania J. Garasa
n.t. "Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Lu-
dowej 1942-45".

nowych, działały tu jednak również inne czynniki, które wpływały nań hamująco.

Na terenie dystryktu krakowskiego stacjonowały znacznie większe siły wojskowe i policyjne niż w innych dystryktach, a to ze względu na ochronę tak zwanego rządu Generalnego Gubernatorstwa oraz hitlerowskich central wojskowych, policyjnych i administracyjnych urzędujących w Krakowie.

O liczebności sił przeznaczonych do zwalczania partyzantów w dystrykcie krakowskim może świadczyć oblawa zorganizowana po zamachu polskiej grupy dywersyjnej na pociąg wiozący generalnego gubernatora dr. Hansa Franka w nocy z 29 na 30 stycznia 1944 r. W obławie brały udział oddziały wojska, żandarmerii i policji w sile kilku tysięcy ludzi. Zamachowcy ledwie zdolali ujść przed pościgiem.

Rejon Puszczy Sandomierskiej zamienił hitlerowski okupant w olbrzymi obóz wojskowych oddziałów SS z poligonami, ośrodkami szkoleniowymi, ośrodkami zdrowia i zaopatrzeniowymi obsługującymi front wschodni. W rejonie Blizne, Pustków zainstalowane były wyrzutnie doświadczalne dla przygotowywanej broni V-2. Tereny wojskowe i majątki ziemskie SS rozrastały się kosztem okolicznych osiedli i wiosek, których mieszkańcy skazani byli na wysiedlenie i zagładę. Należy przypomnieć mało znany fakt, że tu właśnie, między Sanem, Wisłą a Wisłoką, znajdowały się również obszary przewidziane przez hitlerowców — podobnie jak Zamojszczyzna — do skolonizowania. Od południa granica ich przebiegała kilka kilometrów na północ od Dębicy, przez Sędziszów, Sokołów w okolice Leżajska.

Cały ten teren został podzielony przez okupanta na trzy obszary. Jeden obejmował rejon Puszczy Sandomierskiej i zamykał się między miejscowościami Rozwadów, Nisko, Rudnik, Sokołów, Raniszów, Grębów. Mieściły się tu różnego rodzaju obozy SS. Na urzędowej mapie dystryktu krakowskiego widnieje on jako duża biała plama ze skróconym kryptonimem „Gm. Górno” (gmina Górno)¹.

Między Kolbuszową, Mielcem, Baranowem i Grębowem leżał obszar drugi zwany „wojskowymi dobrami ziemskimi poligonu Potudniowa Dęba („Heeresgutsbezirk Truppenübungsplatz Süd Dęba”).

Obszar trzeci obejmował tereny między Kolbuszową, Sędziszowem, Brzeźnicą (około 7 km na północ od Dębicy) i Rzochowem

¹ Amtliches Verzeichnis, Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943, Kraków 1943.

nad Wisłoką. Były to tak zwane dobra SS poligonu „Heidelager” („SS Gutsbezirk Truppenübungsplatz Heidelager”)².

Według stanu na dzień 1 marca 1943 r. wojskowe dobra ziemskie „Południowa Dęba” liczyły 30 451 mieszkańców, dobra zaś „Heidelager” — 13 669 mieszkańców³.

Obszary wojskowych dóbr ziemskich obejmowały gminy i wsie zlikwidowane bądź całkowicie („die... aufgelösten”), bądź częściowo, albo jak to określał okupant, „jeszcze istniejące” („die... noch bestehenden Landgemeinden und Dörfer”). Rejestr miejscowości zagrożonych w swym istnieniu przez hitlerowskiego okupanta przedstawiał się pokaźnie. Dobra ziemskie „Południowa Dęba” obejmowały: gminę wiejską Baranów z wioskami Dąbrowica, Durdy, Knapy; gminę wiejską Chmielów z wioskami Alfredówka, Dęba, Jadachy, Rozalin, Tarnowska Wola; gminę wiejską Cmolas z wioskami Cmolas, Hadykówka, Jagodniki, Ostrowy Baranowskie, Ostrowy Tuszowskie, Poręby Dymarskie, Trzęsówka, Zarebki; gminę wiejską Dzikowiec z wioskami Dzikowiec, Kopcie, Mechowiec; gminę wiejską Grębów z wioskami Grębów, Krawce, Stale; gminę wiejską Kolbuszowa z wioskami Kolbuszowa Dolna, Kosowy, Nowa Wieś, Przyłek, Siedlanka, Świerczów, Toporów; gminę wiejską Majdan z wioskami Brzostowa Góra, Huta Komorowska, Komorów, Krzątka, Majdan, Rusinów, Wola Rusinowska; gminę wiejską Mielec z wioskami Cyranka, Rzochów, Wojstów; gminę wiejską Padew ze wsią Babule; gminę wiejską Przecław ze wsią Rzemień; gminę wiejską Reichheim⁴ z wioskami Chorzeliów, Czajkowa, Grochowe, Hyki-Dębiaki, Reichsheim, Trześć, Wola Chorzeliowska⁵.

Dobra ziemskie SS poligonu „Heidelager” obejmowały: gminę wiejską Borek Wielki z wioskami Boreczek, Borek Mały, Borek Wielki, Kamionka, Kozodrza, Ocieka, Ostrów, Ruda, Zdżary; gminę wiejską Kolbuszowa Dolna z wioskami Hucisko, Kolbuszowa Dolna, Kosowy, Niwiska, Nowa Wieś, Przyłek, Siedlanka, Świerczów; gminę wiejską Kolbuszowa Górna z wioskami Domatków, Kolbuszowa Górna, Przedbórz; gminę wiejską Mielec z wioskami Cyranka, Rzochów; gminę wiejską Paszczyzna z wioskami Brzeźnica, Paszczyzna, Pustków, Skrzyszów; gminę wiejską Przecław z wioskami Biały Bór, Blizna, Dobrynin, Rzemień, Tuszyna; gminę wiejską Reichsheim ze wsią Trześć; gminę wiejską Sędziszów z wioskami Cierpisz, Czarna, Kawęczyn, Krzywa, Wolica Ługowa,

² Tamże.

³ Tamże, s. 20.

⁴ Wieś zamieszkała dawniej przez Niemców.

⁵ Amtliches Verzeichnis..., s. 20.

Wolica Piaskowa⁶. Likwidacja tych kilkudziesięciu wsi była tylko kwestią czasu.

Trudno oczywiście mówić o istnieniu warunków sprzyjających rozwojowi ruchu partyzanckiego na obszarach zajętych pod różnego rodzaju obozy SS lub tym obozom podporządkowanych.

W południowo-wschodniej części Obwodu Krakowskiego, to jest w południowych i wschodnich rejonach Okręgu Rzeszów, hamujący wpływ na rozwój polskiego ruchu wyzwolenieckiego wywarła działalność skrajnie faszystowskiej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), silnie związanej z imperializmem niemieckim. Organizacja ta zaciekle zwalczała „rewolucyjny, narodowowyzwoleniecki ruch wśród Ukraińców, zaszczepiając im nienawiść do narodu polskiego, do polskich robotników i chłopów, do wszystkiego, co postępowe, rewolucyjne”⁷.

Powstałe z rozłamu OUN w roku 1940 dwie grupy: Andrzeja Mełnyka i Stefana Bandery z całą pasją zwalczały „radziecki i polski ruch oporu przeciw hitlerowcom”⁸. Obie grupy współpracując z Wehrmachtem zorganizowały odrębne legiony ukraińskie walczące u boku hitlerowskich Niemiec przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Mełnykowcy byli współorganizatorami powstałej w 1943 r. SS Division „Galizien”, a OUN utworzyła w roku 1943 Ukraińską Powstańczą Armię (UPA), mającą na celu tłumienie radzieckiego i polskiego ruchu partyzanckiego⁹.

W tej sytuacji bazy lasów we wschodnich Bieszczadach i osiedla pozostające pod wpływami faszystów ukraińskich były w zasadzie niedostępne dla polskich oddziałów partyzanckich¹⁰. Broniła do nich dostępu faszystowska policja ukraińska, w lasach beskidzkich zaś grasowały uzbrojone przez hitlerowców sotnie UPA i Bandery. W tych rejonach mogły działać jedynie silne oddziały partyzantki radzieckiej, jak np. Kowpaka.

Również ujemnie musiały odbić się na rozwoju ruchu partyzanckiego machinacje hitlerowskiego okupanta zmierzające do rozbicia narodu polskiego przez tworzenie sztucznych, rzekomych problemów narodowościowych, jak to miało miejsce z Góralami, czy innymi grupami etnicznymi. Tę przewrotną, rozbijacką politykę stosował okupant również w innych krajach podbitych, np. we Francji lub Belgii.

⁶ Tamże.

⁷ I. Blum, *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1945—1948*, Warszawa 1960, ss. 88—89.

⁸ Tamże, s. 89.

⁹ Tamże, s. 90.

¹⁰ M. Janikowski, *Zarys dziejów radykalnego ruchu oporu na Ziemi Rzeszowskiej i Podkarpackiej w latach 1942—45*, dokum. WIH.

Mimo wszelkich niesprzyjających warunków i swoistych trudności, ruch wyzwolenczy reprezentowany przez PPR, GL i AL osiągnął na tych terenach w walce z okupantem znaczne wyniki.

W Obwodzie Krakowskim powstały i rozwijały się komunistyczne i antyfaszystowskie ugrupowania przedpeperowskie.

Na przełomie lat 1939—1940 powstała w Krakowie grupa „Polska Ludowa”. Założycielami jej byli Ignacy Fik, krytyk literacki, Mieczysław Lewiński i jego żona Pelagia, Emil Dziedzic, poeta chłopski z Krakowskiego, Julian Topolnicki, nauczyciel wiejski z Pińczowskiego, i inni. Ugrupowanie „Polska Ludowa” miało swe wpływy w powiatach: krakowskim, dębickim, tarnowskim, rzeszowskim, jasielskim oraz na Podhalu, a także w Pińczowskim i Miechowskim.

Rozwijał się również w Krakowie, głównie wśród młodzieży, Związek Walki Wyzwolenczej¹¹.

W powiatach olkuskim i zawierciańskim byli KPP-owcy utworzyli grupy, które przyjęły tradycyjną nazwę: Komunistyczna Partia Polski¹². Działała tam również organizacja pod nazwą: „Związek Proletariatu Miast i Wsi”.

W Rzeszowskim działała od 1940 r. grupa „Czyn Chłopsko-Robotniczy”, która skupiała byłych KPP-owców i lewicowych wiciowców¹³. Nazwa jej pochodzi od wydawanego pod tym tytułem pisma.

W Obwodzie Krakowskim rozwijały również działalność koła Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, utrzymując łączność z centralnym kierownictwem w Warszawie.

Na Podkarpaciu, w Rzeszowskim, w rejonach Mielca i Tarnobrzega powstała organizacja „Młot i Sierp”, również utrzymująca kontakt z centralą w Warszawie.

W oparciu o wymienione ugrupowania Krakowski Obwód PPR i GL zorganizowano dość wcześnie, bo już w drugiej połowie 1942 r. Początkowo dzielił się on na cztery następujące okręgi: Kraków Miasto, Kraków Podmiejski, Tarnów, Zagłębie. W listopadzie 1942 r. Okręg Kraków Podmiejski podzielono na okręgi Miechów i Podhale. W 1943 r. Okręg Zagłębie został przekształcony w samodzielny Okręg Śląski. W lutym 1943 r. trzy podokręgi Okręgu Tarnów: Jasto, Rzeszów i Tarnów zostały przekształcone

¹¹ S. Dziwlik, *Wspomnienia z lat okupacji hitlerowskiej*, „Głos Młodzieży Wiejskiej” nr 1/2, 1962 r., s. 20.

¹² A. Kozanecki, *Z historii IV Obwodu*, „Głos Młodzieży Wiejskiej” nr 1/2, 1962 r., s. 10.

¹³ Tamże.

w samodzielne okręgi. We wrześniu zaś 1943 r. z okręgów Rzeszów i Tarnów utworzono jeden Okręg Rzeszów. W styczniu 1944 r. zlikwidowano samodzielny Okręg Kraków Miasto i włączono go do Okręgu Podhale. Wreszcie w styczniu 1944 r. ustalono okręgi Armii Ludowej: Okręg 10 Kraków, Okręg 11 Miechów, Okręg 12 Podhale i Okręg 13 Tarnów, Rzeszów.

Przyczyną częstych zmian w podziale terenowym Obwodu IV Krakowskiego były masowe aresztowania, których ofiarą padali aktywiści PPR, GL i AL zarówno obwodowi, jak niższych szczebli.

SEKRETARZE OBWODU KRAKOWSKIEGO PPR

Stanisław Ziaja („Kazimierz”) — aresztowany i rozstrzelany.

Franciszek Malinowski („Stary”, „Piotr”), od lutego 1942 r. Aresztowany w styczniu 1943 r. Zginął w Buchenwaldzie w lutym 1944 r.¹⁴

Kazimierz Mijał („Artur”, „Karol”) od marca do 30 czerwca 1943 r. Przeniesiony do Warszawy.¹⁵

Anastazy Kowalczyk („Nastek”) od lipca do grudnia 1943 r. Aresztowany.

Włodzimierz Zawadzki („Jasny”) od marca do sierpnia 1944 r.

Bronisław Pawlik („Broniek”) od sierpnia 1944 r. do wyzwolenia.

DOWÓDCY OBWODU GL I AL

Roman Śliwa („Weber”) od wiosny 1942 do 3 stycznia 1943 r. Aresztowany.

Antoni Grabowski („Antek”, „Włoch”), dąbrowszczak, od stycznia do kwietnia 1943 r.

Bolesław Kowalski („Zygmunt”) od kwietnia 1943 r. do marca 1944 r.

Franciszek Księżarczyk („Michał”), dąbrowszczak, od marca do sierpnia 1944 r.

Bronisław Pawlik („Broniek”), p.o. dowódcy obwodu, od sierpnia do października 1944 r.

Stanisław Gębala („Kaleka”) od października 1944 r. do stycznia 1945 r.

DOWÓDCY OKRĘGÓW

K r a k ó w

(Kraków Miasto i Podgórze)

Józef Dubiel („Powróż”),

Józef Zajac („Michał”),

Józef Półgroszek („Józek”),

¹⁴ Polska Partia Robotnicza, *Kronika*, I, 1942—1945, Warszawa 1962, s. 160.

¹⁵ K. Mijał, relacja ustna.

Jan Szumiec („Granik”),
Antoni Grabowski („Antek”, „Włoch”) od lutego do kwietnia 1943 r.
Był on równocześnie dowódcą obwodu.

Podhale

(utworzony w końcu listopada 1942 r.)

Józef Zajac („Michał”),
Franciszek Martyna („Wilk”).

Miechów

Jan Szwaja („Siekiera”),
Józef Śliwa („Józek”),
Stanisław Gębala („Kaleka”),
Władysław Śliwa („Wacek Imiołek”),
Stanisław Gębala („Kaleka”) — powtórnie.

Wiślica

(utworzony w kwietniu 1944 r.)
Franciszek Kucybała („Franek”).

Tarnów

Klemens Trojan,
Stanisław Fanfara.

Rzeszów

Stanisław Szybisty („Stefan”),
Florian Jedynak („Rys”).

Podczas masowej pacyfikacji przeprowadzonej przez hitlerowców w lipcu 1943 r. wielu członków PPR i GL zostało aresztowanych. Dowództwa okręgów Tarnów i Rzeszów przestały istnieć. W związku z tym oba okręgi połączono tworząc nowy Okręg Rzeszów, którego dowódcą został Jan Urban („Janek”).

Jaśło

Grzegorz Wodzik („Wyścig”),
Michał Doński („Stańko”),
Franciszek Kula,
Wojciech Kwilosz („Tomek”)¹⁶.

¹⁶ *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, Warszawa 1961. W toku dalszych badań wykaz dowódców okręgów w Obwodzie Krakowskim może ulec zmianie. Wskazują na to np. zmiany wprowadzone do drugiego wydania *Komunikatów* z 1961 r. w porównaniu z wydaniem z roku 1958. W wydaniu 2 na stronie 253 nie figuruje wśród dowódców Okręgu Podhale Mieczysław Konik („Żelazny”), o którym jest wzmianka w wydaniu z 1958 r. na s. 240.

Grupy wypadowe Okręgu Podhale. — Okręg Podhale utworzony w końcu listopada 1942 r. obejmował podokręgi: Bochnia, Kalwaria, Kocmyrzów i Krzeszowice. W styczniu 1944 r. wcielono doń Okręg Kraków Miasto.

Przy wyszkoleniu i organizowaniu grup wypadowych w Krakowie i w Okręgu Podhale wydatną pomoc okazał zrzucony na teren Krakowskiego z grupą zwiadowczą Leonid Czetyrko („Kolka”, „Rudy”, „Czorny”)¹⁷, absolwent politechniki pochodzący z Wileńszczyzny. Grupa zwiadowcza zaopatrzona była w radiostację. Latem 1943 r. Czetyrko został aresztowany, wywieziony do obozu w Oświęcimiu i 6 sierpnia 1944 r. rozstrzelany¹⁸.

Dowodzona przez niego grupa wypadowa z krakowskiej dzielnicy Płaszów wykoleiła w czerwcu 1942 r. pociąg zdążający na wschód ze sprzętem wojennym. Pociąg spalono na stacji Płaszów koło Krakowa. Zabitych i rannych zostało około 40 żołnierzy niemieckich. Przerwa w ruchu trwała 12 godzin.

W sierpniu 1942 r. grupa bojowa pod dowództwem Czetyrki wykoleiła pociąg ze sprzętem wojskowym w rejonie Oświęcimia.

Do bardziej znanych akcji GL w Okręgu Podhale należą akcje odwetowe przeprowadzone w lutym 1943 r.

Na początku stycznia 1943 r. gestapo aresztowało sekretarza obwodowego PPR Franciszka Malinowskiego („Piotr”), dowódcę Obwodu Krakowskiego Romana Śliwę („Weber”) i sekretarza okręgu rzeszowskiego PPR Augustyna Micała („Gustek”).

Nowo mianowany dowódca obwodu Antoni Grabowski („Antek”) polecił dowódcy Okręgu Podhale Józefowi Zającowi („Michał”) przeprowadzić kilka akcji dywersyjnych na liniach kolejowych wokół Krakowa.

22 lutego grupa wypadowa GL pod dowództwem Józefa Goduli i Franciszka Raczyńskiego opanowała stację kolejową Kalwaria Zebrzydowska. Wspólnie z miejscową ludnością gwardziści rozbili kilka wagonów towarowych z żywnością i jeden wagon z amunicją. Żywność rozdano ludności, amunicję wrzucono do wody.

25 lutego grupa wypadowa z Rybnej pod dowództwem Jana

¹⁷ S. Dziwlik, *Wspomnienia z lat okupacji hitlerowskiej*, „Głos Młodzieży Wiejskiej” nr 1/2, 1962 r. s. 22; Wł. Machejek, *Mała wojna w Polsce południowej*, Kraków 1962, s. 66.

¹⁸ S. Dziwlik, *juw.*

Kasperkiewicza wykoleiła 2 pociągi: na odcinku Kraków, Katowice, między stacjami Mydlniki i Zabierzów, pociąg pośpieszny oraz pociąg wojskowy, nadchodzący z Wiednia. Lokomotywa i kilka wagonów uległy zniszczeniu.

W lutym grupa wypadowa z Czernichowa wykoleiła pociąg wojskowy między stacjami Skawina i Borek Szlachecki; gwardziści Stanisław Oczkoś i Stanisław Czyż umieścili na torach żelazny klin. Kilku hitlerowców zginęło, wielu było rannych. Ruch został wstrzymany na 24 godziny¹⁹.

W nocy z 25 na 26 lutego inna grupa wypadowa spowodowała katastrofę trzech pociągów na odcinku Bochnia, Rzeszawa. Gwardziści przestawili zwrotnice i zmusili zawiadowcę stacji w Rzeszawie do wysłania fałszywego meldunku na posterunek blokowy w Gorzkowie. W następstwie pociąg towarowy zderzył się z pociągiem Czerwonego Krzyża; ponieważ wskutek mgły i nocy widoczność była nader słaba, pociąg zdążający w kilka minut po katastrofie w kierunku Krakowa wpadł na ostatni wagon pociągu sanitarnego, w którym, jak się okazało, nie było rannych lecz amunicja, ponadto na końcu znajdowała się cysterna z benzyną. Wskutek zderzenia wybuchł pożar, amunicja eksplodowała. Zniszczeniu uległy 2 lokomotywy i 26 wagonów. Przerwa w ruchu kolejowym trwała około 20 godzin. Wykonawcami akcji byli gwardziści: Zbigniew Kącki, Stanisław Smajda i Andrzej Wiecha²⁰.

W powiecie krakowskim na terenie Okręgu Podhale gwardziści rozkleili ulotki wzywające do nieoddawania bydła kontyngentowego. W wyniku tej akcji w m. Rybna zamiast 143 krów oddano 20, w m. Czulówek zamiast 81 — tylko 6, a w m. Czulów zamiast 72 — tylko jedną.

W marcu i kwietniu 1943 r. grupy wypadowe Okręgu Podhale przeprowadziły kilka akcji dywersyjnych.

12 marca grupa z dzielnicy Czernichów wykoleiła pociąg towarowy na odcinku Skawina, Oświęcim. Tego samego dnia grupa z Rybnej ścięła kilka słupów telefonicznych przy szosie Kraków Mydlniki.

Grupy wypadowe Okręgu Jasło²¹ — dowódcy — Paweł Karpiński („Jasiek”), Wojciech Kwilosz („Tomek”). — Do najaktywniejszych

¹⁹ *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, Warszawa 1961, ss. 80, 81.

²⁰ *Tamże*, ss. 80, 83.

²¹ Jednym z organizatorów ruchu partyzanckiego GL w Okręgu Jasło był Władysław Gomułka („Wiesław”); P. Karp, relacja ustna; K. Bielienda, *Działalność PPR, GL i AL na terenie Rzeszowszczyzny (1942-1945)*, referat na sesji naukowej w Rzeszowie w dniach 30.XI.—1.XII.1960 r. s. 48, i inni.

szych grup wypadowych Okręgu Jasło należały grupy z m. Lipinki i Osobnica. Organizatorami ich byli Paweł Karp — sekretarz PPR okręgu, Wojciech Kwilosz — dowódca okręgu GL oraz Stanisław Szurek i Konstanty Trzaskoś.

Zaplanowane akcje przeprowadzała bądź cała grupa, bądź tylko niektórzy gwardziści. Podczas akcji grupą wykonawczą dowodził Paweł Karp albo Wojciech Kwilosz. Niekiedy zaś sprawowali dowództwo wspólnie. W niektórych przypadkach dowodzili komendanci poszczególnych dzielnic²².

Grupa wypadowa dzielnicy Lipinki powstała około połowy 1942 r.; terenem jej działań był miejscowy przemysł naftowy.

Grupa wypadowa dzielnicy Osobnica została zorganizowana również około połowy 1942 r. Liczyła 15 gwardzistów, przeważnie robotników zatrudnionych w miejscowym przemyśle naftowym i szklanym. Większość z nich stanowili mieszkańcy wchodzących w skład dzielnicy wiosek: Harkłowa, Głęboka, Pagorzyna, Tarnowiec, Bączal, Grudna Kępska i inne.

Obie grupy przeprowadziły wiele akcji sabotażowych w przemyśle naftowym i w transporcie. Ze względów konspiracyjnych znaczna ilość tych akcji nie była wymieniana w meldunkach i poszła w zapomnienie. W ówczesnych dokumentach znajdujemy jedynie dane o akcjach poważniejszych. Oto niektóre z nich przeprowadzone od czerwca 1942 r. do wiosny 1943 r.

W szybach „Lipinki”, „Załawie” i „Harta” grupy sabotażowe wypuściły po 10 ton ropy, w szybie „Libuszna” — 3 tony ropy, w szybie „Kryg” — 5 ton gazoliny.

W kopalni „Kobylanka” zniszczono silnik elektryczny, silnik do tłoczenia ropy oraz pasy transmisyjne. W kopalni „Lipinki” zniszczeniu uległy 2 silniki elektryczne do tłoczenia ropy.

W miejscowości Kobylanka rozkrecono rury tłoczne doprowadzające ropę do rafinerii w m. Glinik Mariampolski.

W miejscowościach Folusz i Kołaczyce w pow. jasielskim zniszczono urządzenia tartaków.

Połączone grupy wypadowe działające pod dowództwem Wojciecha Kwilosza opanowały jesienią 1942 r. stację kolejową Skołyżyn, niszcząc urządzenia zwrotnicze i przewody telefoniczne. Te same grupy opanowały wiosną 1943 r. stację kolejową Przysieka. Wskutek zdemolowania urządzeń przerwa w ruchu trwała 48 godzin.

Grupa wypadowa okręgu jasielskiego opanowała 6 września 1943 r. stację kolejową Trzciniec, całkowicie niszcząc urządzenia techniczne. Przerwa w ruchu trwała około 12 godzin.

9 września grupa pod dowództwem Pawła Karpia („Jasiek”),

²² P. Karp, relacja, dokum. WIH.

opanowała kopalnię ropy w m. Harkłowa w pow. jasielskim. Zniszczono wszystkie pasy transmisyjne i urządzenia techniczne. Kopalnia była nieczynna półtorej doby.

11 września gwardziści pod dowództwem Wojciecha Kwilosza („Tomek”) opanowali kopalnię ropy „Lipa” w Lipinkach w pow. jasielskim i wypuścili do rzeki dzienną produkcję kopalni.

12 września grupa pod dowództwem Józefa Szurkiewicza i „Kochanka” opanowała gminę Jodłowa w pow. jasielskim. Zdemolowano urządzenia biurowe, spalono wszystkie dokumenty kontyngentowe, ukarano chłostą wójta wysługującego się okupantowi. W chwili gdy gwardziści szykowali się do odejścia, doszło do półgodzinnego starcia z hitlerowcami i granatową policją. Nieprzyjaciel stracił jednego zabitego. Gwardziści wycofali się bez strat.

Na początku 1944 r. grupa wypadowa dzielnicy Lipinki, Pagorzyna zdemolowała urząd gminny w Lipinkach, niszcząc dokumenty kontyngentowe. Zabrano maszynę do pisania i powielacz. Akcją dowodził Władysław Kuchta („Broniek”)²³.

W połowie 1944 r. grupa wypadowa pod dowództwem Karpią ścięła kilka słupów telefonicznych w pobliżu m. Kołaczyce. Łączność telefoniczna między Jasłem i Tarnowem została przerwana.

Latem 1944 r. szeregi Armii Ludowej na Podkarpaciu znacznie wzrosły. Grupy wypadowe zostały wzmocnione, a ponadto zorganizowano stałe grupy polowe, które łączyły się w większe oddziały.

W dzielnicy Pagorzyna w pow. gorlickim, działała grupa pod dowództwem Pawła Wolskiego²⁴. W czerwcu 1944 r. partyzanci spalili duży zbiornik, zawierający około 70 ton ropy, w kopalni „Harkłowa”²⁵.

Na początku jesieni grupa z dzielnicy Wojtowa, Lipinki zniszczyła gazolinarnię w m. Kryg w pow. gorlickim.

Z kilku połączonych grup wypadowych i polowych powstał latem 1944 r. oddział partyzancki złożony z Polaków, byłych jeńców radzieckich i Żydów pod dowództwem oficera radzieckiego „Sergiusza”²⁶. Terenem jego działania były leśne rejony m. Liwocz w pow. jasielskim. Podczas próby przejścia na stronę radziecką w rejonie Dębicy został on częściowo zniszczony. Pozostałych przy życiu gwardzistów podzielono na mniejsze grupy działające w rejonie Liwocza do wyzwolenia²⁷.

²³ P. Karp, relacja ustna.

²⁴ Jw.

²⁵ Jw.

²⁶ Jw.

²⁷ Jw.

Oddział „Mnich”, „Młot”. — dowódcy: „Józek”, Stanisław Łęgas. — W lipcu 1942 r. działacze PPR z powiatu miechowskiego, obradując we wsi Uniejów koło Charsznicy, pow. miechowski, powzięli decyzję utworzenia z lokalnych grup wypadowych polowego oddziału Gwardii Ludowej. Na wniosek Jana Szwai („Siekiera”), dowódcy Okręgu Miechów, nadano mu kryptonim „Mnich”²⁸. Dowódcą jego mianowano „Józka”, pochodzącego z okolic Bielska. W okresie późniejszym nazwę oddziału zmieniono na „Młot”.

Oddział liczył 6 ludzi: 2 Polaków, 2 Żydów i 2 Rosjan — Mikołaja Sługaczowa („Tadek Ruski”)²⁹ i „Władka Ruskiego”. Początkowo gwardziści kwaterowali w domach członków PPR³⁰.

Pod koniec roku w skład oddziału wchodziło 16 ludzi: oprócz dowódcy Marian Borycki („Kruk”) z Zagłębia Dąbrowskiego, Tadeusz Grochal („Tadek”, „Biały”), Mieczysław Korbas („Buła”), „Olek” z Raszkowa, Mikołaj Sługaczow („Tadek Ruski”), „Władek Ruski”, 2 Żydów: „Kostek” i „Lolek” oraz 8 innych partyzantów, w tym 2 jeńców radzieckich. Uzbrojenie oddziału stanowiły 4 kb, 4 pistolety i 8 granatów.

Miejscem postoju gwardzistów były lasy tunelskie, gdzie w odległości 1 km od stacji Tunel, a 3 km od m. Charsznica zbudowali podziemny schron.

Działalność swą rozpoczęli partyzanci w nocy z 31 grudnia 1942 r. na 1 stycznia 1943 r. uderzeniem na posterunek granatowej policji w m. Czekań w pow. jędrzejowskim (około 6 km na południowy zachód od stacji Sędziszów). Rozbrojono 4 policjantów zabierając 4 kb i około 100 sztuk amunicji; w urzędzie gminnym spalono akta i wykazy kontyngentowe.

W kilka dni później, w nocy z 5 na 6 stycznia, oddział uderzył na posterunek granatowej policji w m. Żarnowiec w pow. miechowskim (około 20 km na północny zachód od Miechowa). Po dwudziestominutowym starciu policjanci zaniechali oporu pozostawiając w rękach partyzantów 12 kb i kilka sztuk innej broni oraz kilkaset sztuk amunicji. Podczas rozbrajania policjantów pojawił się samochód z 3 żandarmami. Gwardziści ostrzelali wóz i rzucili granat. 2 żandarmów zginęło, trzeci zbiegł. Znajdującą się w pobliżu ciężarówką gwardziści odjechali w kierunku Sędzi-

²⁸ F. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH, s. 41.

²⁹ Mikołaj Iwanow Sługaczow, lejtenant Armii Radzieckiej, urodził się 22.V.1919 r. w Omsku na Syberii. Służbę wojskową odbywał w 20 ppanc w Nowoborysowie. Zbiegł z niewoli niemieckiej i znalazł schronienie wśród miejscowych chłopów: Kiedy powstała na tych terenach PPR, opiekowała się nim komórka partyjna i skierowała do tworzącego się oddziału GL „Mnich”.

³⁰ F. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH, ss. 34, 41.

szowa, ścinając po drodze 12 słupów telefonicznych, po czym wrócili do podziemnego schronu w lasach tunelskich.

Dla zmylenia pościgu oddział przerzucono w lasy chroberskie (w rejonie wsi Chroberz na południe od Pińczowa). W zamarznętej ziemi gwardziści wyrabiali obszerny schron, w którym zakwaterowało około 20 ludzi. Przy budowie pomagał im gajowy Lipiec, który później za udzielanie gwardzistom pomocy został przez hitlerowców rozstrzelany³¹.

W lutym 1943 r. oddział „Młot” powiększył się o kilku ludzi, dołączyło do niego dwóch jeńców radzieckich oraz Polacy: jeden z okolic Nowego Korczyna „Emil”, drugi z okolic Wiślicy z zawodu fryzjer, górnik z Francji, Bolesław Skucha, członek KPP, oraz poszukiwany przez gestapo chłop małorolny z Przełaja.

Na początku lutego 1943 r. do oddziału przybył niejaki Mundek Dobaj, uzbrojony w kbk i granat. 13 lutego wieczorem rzekomy gwardzista wrzucił granat do ziemianki i zbiegł. Od wybuchu zginęli Bolesław Skucha i Franciszek Szwaja, rany odnieśli: Sługaczow („Tadek Ruski”), Jan Szwaja („Siekiera”), dowódca Okręgu Miechów, oraz trzeci gwardzista o nieustalonym nazwisku. Prawdopodobnie był to jeden z pierwszych mordów bratobójczych dokonywanych przez reakcjonistów na żołnierzach Gwardii Ludowej. Po kilku miesiącach podstępny zabójca został przez partyzantów ujęty i rozstrzelany.

Po tym wypadku oddział opuścił schron w lasach chroberskich i powrócił do lasów tunelskich, do swej dawnej ziemianki. Ponieważ została ona zniszczona przez gestapo, gwardziści bezwzględnie odeszli do lasu w rejonie m. Kepie.

12 marca 1943 r. w miejscowości tej doszło do potyczki z kilkunastu granatowymi policjantami, którzy usiłowali ująć 2 gwardzistów, przybyłych na wieś w celu zdobycia żywności. Oddział uderzył na policjantów i uwolnił gwardzistów osaczonych w chacie Wincentego Wróbla, którą nieprzyjaciel zamierzał podpalić.

U miejscowego obszarnika zabrano kilka furmanek żywności oraz strzelbę z amunicją. W drodze powrotnej doszło do ponownego starcia z policją przybywającą od strony Kozłowa w sukurs policjantom z Kępia. Po krótkotrwałej wymianie strzałów policjanci zmuszeni zostali do ucieczki.

Przewidując oblawę oddział przeniósł się do lasów w rejonie wsi Łany (około 20 km na północny zachód od Miechowa), skąd dokonał wielu wypadów demolując urządzenia produkcyjne mleczarni we wszystkich okolicznych wsiach oraz niszcząc papiery kontyngentowe. Zniszczono m.in. największą mleczarnię Bąkowiec w Sędziszowie. Urządzenia zdemolowano toporami strażac-

³¹ Tamże, s. 45.

kimi, zabranymi z miejscowej remizy. Część masła rozdano ludziom zdążającym na dworzec kolejowy, resztę zabrano na użytek oddziału.

W lutym 1943 r. dowódca oddziału „Józek” został przeniesiony przez dowództwo obwodu do Krakowa, gdzie stanął na czele specjalnej grupy wypadowej i wkrótce zginął. Dowódcą oddziału „Młot” został Stanisław Łegas, robotnik z Zagłębia Dąbrowskiego, który również wkrótce tragicznie zginął.

Na początku maja 1943 r. dowództwo objął Tadeusz Grochal („Tadek”). Równocześnie oddział został zreorganizowany i rozbudowany i odtąd występował jako Oddział GL im. Bartosza Głowackiego.

Oddział „Józka” — dowódca „Józek” — We wrześniu 1942 r. dowództwo podokręgu pińczowskiego zorganizowało oddział GL, w którego skład weszło 17 Żydów i 2 Polaków. Według planów dowództwa okręgu oddział miał przedostać się za Wisłę do lasów w rejonie Mielca i tam rozwijać działalność bojową i dywersyjną. Jednakże na skutek braku doświadczenia organizacyjnego dowództwa oddział wkrótce rozformowano³².

Grupa wypadowa z Jarosławia. — W drugiej połowie 1942 r. czterocobowa grupa gwardzystów z Jarosławia zabrała z magazynu w koszarach przy ul. Kościuszki 15 000 sztuk amunicji, 64 granaty, jeden peem, 3 pistolety i 11 mundurów niemieckich³³.

Ta sama grupa zlikwidowała 28 listopada 1942 r. członka sonderdienstu.

Grupa jarosławska prowadziła również działalność sabotażową w niemieckich warsztatach i magazynach przyfrontowych³⁴.

Grupa (oddział) Augustyna — Dowódca Józef Augustyn — została zorganizowana w drugiej połowie 1942 r. przez dowództwo Okręgu Rzeszów. Terenem jej działań była południowa część powiatu rzeszowskiego. Wiosną 1943 r. utworzono z niej oddział partyzancki liczący 17 ludzi³⁵. W Rzeszowskim działał on około 3 miesiące, następnie zaś według planów dowództwa okręgu miał odejść na Podkarpacie na pogranicze Słowacji i tam rozwijać działania partyzanckie.

³² Tamże, s. 37.

³³ K. Bielenda, *Działalność PPR, GL i AL na terenie Rzeszowszczyzny (1942—1945), referat na sesji naukowej w Rzeszowie w dniach 30.XI.—1.XII.1960 r.*, s. 100.

³⁴ Tamże, s. 102.

³⁵ M. Janikowski, relacja ustna.

8 lipca na krótko przed wymarszem oddział został zaskoczony przez hitlerowców na kwaterze we wsi Wola Zgłobieńska, około 10 km na zachód od Rzeszowa. Gwardziści bronili się do ostatniego naboju, ulegli jednak przewadze wroga. Poległo 8 partyzantów, wśród nich Józef Bieniek z Nowej Wsi w pow. rzeszowskim, dąbrowszczak, były KPP-owiec. Przy życiu pozostało 3 gwardzistów, którzy przeprowadzali akurat rozpoznanie i nie brali udziału w walce. Po stronie nieprzyjaciela padło 6 zabitych i 8 rannych³⁶.

Oddział Birmana — dowódcy: Józef Kipa, Lejbek Birman. — Jesienią 1942 r. dowództwo Obwodu Krakowskiego skierowało grupę partyzantów, w której skład wchodził Polacy oraz Żydzi zbiegli z getta, na teren powiatu dębickiego. Miejscowi gwardziści nazwali ich „Krakusami”. Przez kilka tygodni dowodził nią Józef Kipa.

W wyniku poniesionej w jednej z potyczek porażki, grupa została zreorganizowana i oddana pod dowództwo Lejbka Birmana, byłego aktywisty KZMP z Rzeszowa. W okresie okupacji Birman był organizatorem PPR i GL na terenie getta w Rzeszowie.

Uzbrojenie oddziału pochodziło z różnych źródeł; częściowo gwardziści otrzymali broń od grup wypadowych, które ją zdobyły, częściowo zaś zakupili lub zarekwirowali u chłopów.

Oddział skierowano na teren Rzeszowskiego. Tu wkrótce został otoczony przez hitlerowców w m. Poręby Nienadowskie w pow. kolbuszowskim. W walce z przeważającym nieprzyjacielem oddział został całkowicie zniszczony³⁷.

Grupa bojowa „Iskra” — dowódca Bernard Halbrajch („Jakub”) — została utworzona na terenie getta przez Żydowską Organizację Bojową i współdziałała z Gwardią Ludową³⁸.

Przeprowadziła ona szereg akcji bojowych i dywersyjnych. M.in. 10 listopada 1942 r. podpaliła w Krakowie barak, w którym spłonęły 3 samochody ciężarowe z przyczepami, 2 beczki benzyny i jedna beczka oliwy³⁹.

22 grudnia 1942 r. grupy bojowe GL złożone z członków „Iskry” oraz z gwardzistów z innych grup wypadowych przeprowadziły kilka akcji dywersyjnych na terenie Krakowa. Jedną z nich stoczyła potyczkę z oddziałem hitlerowców, w której zabity został

³⁶ K. Bielenda, *iw.*, ss. 95—96.

³⁷ *Tamże*, s. 86.

³⁸ Wł. Machejek, *Mała wojna w Polsce południowej*, Kraków 1962, ss. 80, 82.

³⁹ *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, Warszawa 1961, ss. 40, 41.

pułkownik lotnictwa oraz gestapowiec. Tego samego dnia inna grupa gwardzistów zabiła na jednej z centralnych ulic Krakowa referenta Wenera z wydziału politycznego przy starostwie⁴⁰.

Również 22 grudnia gwardziści „Iskry” przy współudziale gwardzistów z innych grup dokonali zamachów na krakowskie lokale rozrywkowe *nur für Deutsche*. Rzucono granaty do krakowskich kawiarni „Cyganeria”, „Pawilon” i „Bizanc”. W pełni powiodła się akcja na „Cyganerię”, którą dowodził Idek Libera; 11 hitlerowców zginęło, 13 zostało rannych. Podczas tych akcji wywieszono dwie flagi narodowe: jedną na moście Dębnickim, drugą na ul. Batorego. Na rynku zaś, na miejscu przysięgi Kościuszki, złożono wieniec z napisem „Na coś przysięgał, my wykonamy”⁴¹.

Grupa przeprowadziła tego dnia jeszcze jedną akcję, a mianowicie podpaliła garaż w Krakowie przy ul. Włóczków. Część garażu i sprzętu spłonęła⁴².

Oddział Wodzika — dowódca Grzegorz Wodzick („Wyścig”). — Grzegorz Wodzick, były działacz KPP, stanął w 1942 r. na czele grupy wypadowej Okręgu Jasło. Na początku 1943 r. z grupy tej powstał oddział liczący 15 gwardzistów. Współorganizatorem oddziału był Wojciech Kosiha. Równocześnie Wodzick był pierwszym dowódcą Okręgu Jasło.

18 stycznia 1943 r. pięcioosobowa sekcja oddziału obrzuciła granatami komisariat straży granicznej w m. Jaśliska na granicy Słowacji. Zdobywszy broń w pobliskiej leśniczówce gwardziści opanowali urząd gminny w m. Tylawa w pow. krośnieńskim, gdzie zniszczyli urządzenia biurowe i dokumentację kontyngentową.

Oddział Wodzika kilkakrotnie uderzał na mniejsze posterunki policji, zdobywając broń i amunicję. W kilku gminach zniszczył dokumenty kontyngentowe, a w m. Rozdziele zdemolował urządzenia mleczarni.

Współdziałał on często z grupą wypadową działającą pod dowództwem zbiegłego z niewoli oficera radzieckiego „Wiktora”. Połączone grupy zdemolowały w rejonie Jasła i Gorlic maszyny i zniszczyły papiery kontyngentowe w 6 mleczarniach, m.in. w Grudnej, Lipinkach, Wojtowej i Bieczu.

Z rozkazu dowództwa GL Podokręgu Gorlice, Jasło oddział miał napaść na obóz pod Rymanowem i uwolnić jeńców radzieckich. Do oddziału zdołał się jednak dostać rzekomy zbieg z obozu,

⁴⁰ Tamże, ss. 53, 57.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, ss. 55, 61.

a w rzeczywistości agent gestapo. Kiedy w maju oddział wyruszył pod Rymanów i stanął w pobliskim lesie, został zaskoczony przez duże siły nieprzyjaciela. Nagły i silny ogień spowodował straty i wywołał popłoch wśród gwardzistów. Zginęło 2 partyzantów, a około 10 dostało się do niewoli. Reszta rozproszyła się i zdołała wydostać się z okrążenia. Hitlerowcy stracili jednego zabitego i 10 rannych.

Dowódca oddziału Grzegorz Wodzicki i sekretarz PPR z gromady Królik, Andrzej Jarocki, wydostali się z okrążenia i uszli w lasy. Pod koniec maja 1943 r. zostali zamordowani koło wsi Pielgrzymka przez oddział NSZ.

Po rozbięciu oddziału Wodzickiego hitlerowska ekspedycja spacyfikowała pobliską gromadę Królik i okoliczne wsie dokonując również licznych aresztowań w rejonie Dukli, Jasła i Gorlic. Około 20 aresztowanych wtrącono do więzienia w Jasle.

Po Wodzickim dowódcą Okręgu Jasło mianowano Jana Dońskiego. Zanim jednak zdołał on zorganizować nowy oddział partyzancki, został wraz z bratem Timofiejem aresztowany i na początku maja 1943 r. wraz z innymi 18 aresztowanymi rozstrzelany przez hitlerowców na Górze Dziurdziu w pobliżu Tylawy, na południe od Dukli w pow. krośnieńskim⁴³.

Oddział „Wiktor” — dowódca „Wiktor” — działał w powiecie jasielskim. „Wiktor” był oficerem radzieckim zbiegłym z niewoli hitlerowskiej.

Oddział współdziałał w różnych akcjach z oddziałem dowodzonym przez Grzegorza Wodzickiego⁴⁴.

Oddział „Iskra” — dowódcy: Zdzisław Basak („Marian”), Józef Bielenda („Wierny”), Jan Paduch („Janek”). — Początkowo była to grupa wypadowa „Iskra”, która od września 1942 r. działała w pow. rzeszowskim pod dowództwem Józefa Bielendy.

W październiku 1942 r. grupę tę dowództwo Okręgu Rzeszów skierowało na pewien czas do rejonu Jasła i Gorlic, gdzie wspólnie z miejscowymi gwardzistami brała udział w różnych akcjach⁴⁵.

Po powrocie w Rzeszowskie 5 gwardzistów pod dowództwem Bielendy („Wierny”) rozbiło w m. Trzebownisko w pow. rzeszowskim urząd gminny konfiskując 11 000 zł i niszcząc akta i dokumenty⁴⁶.

Na początku grudnia 1942 r. partyzanci opanowali młyn rządowy w m. Pogwizdów, na północny wschód od Rzeszowa, w któ-

⁴³ M. Doński, *Wspomnienia*, dokum. WIH; relacja ustna.

⁴⁴ M. Doński, *relacja ustna*.

⁴⁵ K. Bielenda, *iw.*, s. 87.

⁴⁶ *Tamże*, s. 83.

rym zniszczyli pasy transmisyjne, tak że młyn został na przeciąg kilku dni unieruchomiony. Gwardziści skonfiskowali kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W tym samym miesiącu przechodzącą w rejonie Stykowa grupę dostrzegli granatowi policjanci i wszczęli pościg. Gwardziści zorganizowali w Stykowie zasadzkę. Policjanci wpadli do jednego z budynków, sądząc, że tam ukryli się gwardziści, ci zaś otoczyli i podpálili budynek. Policjantom zabrano broń, po czym ich rozstrzelano.

W tym samym okresie w m. Górno w pow. rzeszowskim działała inna grupa wypadowa pod dowództwem Franciszka Osetka („Milek”). Jesienią 1942 r. wspólnie z grupą wypadową w m. Stobierna skonfiskowała ona broń u gajowych w okolicznych lasach⁴⁷.

W następnej wspólnej akcji zniszczono urządzenia lotnicze punktu obserwacyjnego w Stobiernej. Gwardziści zdobyli 2 kb⁴⁸.

W grudniu 1942 r. 4-osobowa grupa z m. Górno została ostrzelana przez niemiecką straż leśną w pobliżu przysiółka Kowale koło wsi Karczowiska. Po krótkiej wymianie strzałów strażnicy wycofali się⁴⁹.

Na początku stycznia 1943 r. gwardziści z placówki Górno obezwładnili strażnika magazynu amunicyjnego, znajdującego się w lesie w rejonie m. Górno. Zabrali 8 skrzynek z 4000 sztuk naboí.

W lutym 1943 r. podczas koncentracji wspomnianych grup wypadowych w lasku pod m. Stobierna utworzony został oddział partyzancki „Iskra”. Odprawie przewodniczył dowódca Okręgu Rzeszów Stanisław Szybisty („Stefan”). Dowódcą oddziału mianował on Zdzisława Basaka („Marian”)⁵⁰.

Nowo sformowany oddział, liczący 36 ludzi, w tym 4 żołnierzy radzieckich, wyruszył do m. Grodzisko Dolne w pow. łańcuckim, gdzie ostrzelał i opanował posterunek policji. Gwardziści rozbili 12 policjantów i zdobyli 10 kb oraz 2 pistolety. Budynek posterunku spalili. Zginął jeden policjant; gwardziści strat nie ponieśli.

19 lutego oddział w sile około 20 ludzi wykonał brawurowe uderzenie na miasteczko Głógów na północ od Rzeszowa. W Głógowie znajdował się silny posterunek granatowej policji oraz posterunek niemieckiej żandarmerii, których budynki były umocnione. Gwardziści przecięli połączenia telefoniczne na liniach

⁴⁷ Fr. Osetek, relacja ustna.

⁴⁸ Jw.

⁴⁹ Jw.

⁵⁰ K. Bielenda, jw., s. 92.

Głogów, Sokołów oraz Głogów, Rzeszów i Głogów, Ranizów; około godz. 23 wkroczyli do miasta. Wywiązała się zaciepła walka. Po wywaleniu drzwi granatami ujęto jednego żandarma i 10 policjantów. 5 żandarmów zdołało zbiec. Gwardziści zniszczyli dokumenty kontyngentowe oraz rejestry ludzi wyznaczonych do wywiezienia. Ponadto zniszczyli aparaturę w urzędzie pocztowym i podpalili ratusz. Partyzanci zdobyli 8 karabinów, skrzynię amunicji i granaty. Głogów opuścili bez przeszkód. Akcją dowodził Jan Paduch („Janek”)⁵¹.

Hitlerowskie władze wyznaczyły za wskazanie „bandytów”, sprawców akcji w Głogowie, nagrodę w wysokości 10 000 zł.

W lutym 1943 r. 4 gwardziści pod dowództwem komendanta Okręgu Rzeszów Stanisława Szybistego („Stefan”) zniszczyli urządzenia stacyjne w Rudnie Wielkiej. Komunikacja kolejowa została przerwana na przeciąg 3 godzin.

Drużyna oddziału pod dowództwem Sebastiana Przebieradło opanowała radiostację w Stobiernej; rozbrojono 2 wartowników i uszkodzono aparaturę⁵².

Grupa dywersyjna oddziału pod dowództwem Zdzisława Basaka („Marian”) spowodowała w marcu 1943 r. zderzenie 3 pociągów w miejscowości Sonina w Rzeszowskiem. 4 wagony uległy zniszczeniu.

W myśl decyzji dowództwa okręgu, w marcu 1943 r. dowódcą oddziału został Józef Bielenda („Wiorny”).

Pod jego dowództwem oddział wspólnie z grupą wypadową z powiatu łańcuckiego uderzył w marcu 1943 r. na umocniony posterunek granatowej policji w Grodzisku Dolnym w pow. łańcuckim. Policjantów rozbrojono, zabierając 12 kb i amunicję.

W kwietniu 1943 r. partyzanci opanowali m. Wygoda w pow. rzeszowskim. Władze hitlerowskie zarządziły obławę, którą wraz z policją musiała przeprowadzać ludność cywilna. W czasie obławy zginęło 2 policjantów. Gwardziści strat nie ponieśli.

Grupa dowodzona przez Jana Paducha rozbroiła granatowych policjantów z posterunku Ranizów na szosie Ranizów, Sokołów. Zdobyto 6 kbk i amunicję.

W tym samym miesiącu oddział w sile około 20 gwardzistów pod dowództwem Bielendy biwakował w lesie koło wsi Turza w pobliżu Kolbuszowej, gdzie hitlerowcy w sile 2500 ludzi zorganizowali obławę. Po trzygodzinnej walce nieprzyjaciel został zmuszony do odwrotu; kilku hitlerowców zostało zabitych i ran-

⁵¹ K. Bielenda, w cytowanej pracy twierdzi na s. 89, że Głogów opanowała grupa wypadowa pod dowództwem Józefa Bielendy. Natomiast *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, Warszawa 1958, ss. 79, 80, podają, że akcją dowodził Paduch.

⁵² *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, Warszawa 1958, ss. 67, 69.

nych. Gwardziści o zmierzchu oderwali się od nieprzyjaciela. Poległ jeden gwardzista. Przebieg walki obserwował sekretarz okręgowy PPR Józef Kogutek („Marek”).

W maju 1943 r. oddział pod dowództwem Bielendy stoczył walkę z granatową policją we wsi Wysoka Głogowska. Zginęło 2 policjantów. Gwardziści zdobyli 2 kb i 2 pistolety. Oddział strat nie poniósł⁵³.

W czerwcu gwardzista Stanisław Wolf z m. Trzebowniko, zatrudniony na stacji w Żurawicy, otrzymał od dowództwa oddziału polecenie podpalenia magazynów kolejowych. Wolf spełnił zadanie przy pomocy kilku robotników. Spłonęły magazyny, a w nich duża ilość sprzętu wojskowego i mundurów⁵⁴.

W lipcu Józef Bielenda („Wierny”), współorganizator i dowódca oddziału, został aresztowany. Dowództwo objął po nim Jan Paduch („Janek”)⁵⁵.

Pomimo częstych pacyfikacji w Rzeszowskim wiosną i latem 1943 r. oddział liczący około 30 ludzi prowadził ożywioną działalność.

16 sierpnia gwardziści pod dowództwem Paducha opanowali m. Żołyńnię w pow. łańcuckim. Rozbili urząd gminny i pocztowy, zdemolowali mleczarnię, zdobyli magazyn koców i rozpędzili komisję przygotowującą listy osób wyznaczonych do deportacji. W czasie starcia zginął jeden żandarm. Partyzanci rozdali miejscowej ludności po kilkanaście kilogramów masła. Zabrawszy zdobytą broń wycofali się bez strat⁵⁶.

10 października oddział stoczył potyczkę z nieprzyjacielem w m. Raniżów w pow. kolbuszowskim. Po pierwszej wymianie strzałów nieprzyjaciel wycofał się.

2 listopada oddział został okrążony w niewielkich lasach koło m. Trzebuska przez ekspedycję hitlerowską w sile około 300 ludzi. Oddziałem dowodził wspólnie z Paduchem Edward Cyran. Kilkakrotne próby przerwania nieprzyjacielskiego pierścienia nie powiodły się. W zaciętych, kilka godzin trwających walkach gwardziści wystrzelali wszystką amunicję. Oddział stracił 10 ludzi; straty wroga wynosiły 18 zabitych i około 20 rannych. Z okrążenia wydostało się tylko 7 gwardzistów, w tym 3 rannych.

Była to ostatnia walka oddziału w 1943 r. Garstka pozostałych przy życiu gwardzistów utworzyła garnizonową grupę wypadową.

Wiosną 1944 r. oddział uzupełniono żołnierzami AL z garnizonów łańcuckiego, głogowskiego, kolbuszowskiego; bazy jego znaj-

⁵³ K. Bielenda, *iw.*, s. 94.

⁵⁴ *Tamże*, s. 95.

⁵⁵ J. Bielenda, relacja ustna.

⁵⁶ K. Bielenda, *iw.*, s. 96.

dowały się w lasach nad Sanem w rejonach Kolbuszowej, Leżajska, Łańcuta. Podzielono go na sekcje, które niosły pomoc w organizowaniu rad narodowych, komitetów PPR i konspiracyjnej milicji obywatelskiej. W dniach wyzwolenia Rzeszowskiego przez Armię Radziecką oddział rozbrajał rozbite i cofające się jednostki hitlerowskie.

Dowództwu oddziału podlegała sieć placówek garnizonowych. Wykonywały one, na polecenie dowódcy, określone zadania dywersyjne w swoim rejonie, a w razie potrzeby uzupełniały stan osobowy oddziału. Do aktywniejszych placówek garnizonowych należała wspomniana wyżej placówka GL w m. Górno w pow. kolbuszowskim. Dowodził nią gwardzista z oddziału „Iskra” Franciszek Osetek („Milek”). W skład tej grupy wchodził: Stanisław Bałut, Rudolf i Zygmunt Glińscy, Józef Osetek, Stanisław Słomina i inni.

Grupa przeprowadziła od stycznia 1943 r. do lipca 1944 r. wiele akcji dywersyjnych i sabotażowych na terenie północnych powiatów województwa rzeszowskiego. M.in. dokonała kilku poważnych sabotaży na terenie budowy garnizonu niemieckiego w m. Górno, które naraziły firmy budowlane na znaczne straty i hamowały tempo prowadzonych prac. Grupa prowadziła rozpoznanie wojskowe w okolicznych garnizonach niemieckich. Członkowie jej rozwijali intensywną pracę propagandowo-agitacyjną⁵⁷.

Oddział „Siekiera” — dowódca Jan Szwaja („Siekiera”) — został zorganizowany przez dowództwo Podokręgu Pińczowskiego wiosną 1943 r.

Dowódcą jego, były KPP-owiec, z zawodu nauczyciel⁵⁸, był równocześnie dowódcą Okręgu Miechów. Jednym jego zastępcą został lejten. „Waśka Ruski”, drugim — „Gruby Stach”. Początkowo oddział liczył 16 ludzi — Polaków, Rosjan i Żydów.

Gwardziści kwaterowali w schronach podziemnych, wykopanych w lesie w okolicy wsi Bugaj i Sadkówka⁵⁹. Latem 1943 r. oddział wzrósł do około 30 ludzi. Pod koniec grudnia 1943 r. połączono go z oddziałem pod dowództwem „Stefana Koli”⁶⁰.

27 grudnia 1943 r. Jan Szwaja został zamordowany przez żandarmów.

Oddział „Stefana Koli”, Oddział AL im. B. Głowackiego, oddział „Adama”, 3 kompania Brygady AL Ziemi Krakowskiej im.

⁵⁷ Fr. Osetek i R. Gliński, relacja ustna.

⁵⁸ Z. Bieszczanin, *Wspomnienia*, dokum. WIH, ss. 2, 17.

⁵⁹ *Tamże*, s. 3.

⁶⁰ *Tamże*, s. 4.

B. Głowackiego — dowódcy: „Stefan Kola”, Zygmunt Bieszczanin („Zyga”, „Adam”) — powstał w Pińczowskim późną wiosną 1943 r. i liczył w swych szeregach 20 ludzi. Dowódca, którego nazwiska nie udało się ustalić, były KPP-owiec pochodził z powiatu włoszczowskiego⁶¹.

Ze względu na słabe uzbrojenie początkowa działalność oddziału ograniczała się do akcji o charakterze zaopatrzeniowym, do niszczenia urzędów gminnych oraz do starć z małymi grupami żandarmerii i granatowej policji⁶².

Po kilku miesiącach gwardziści wspólnie z gwardzistami z oddziału Grochala i „Zygmunta” stoczyli większe walki 4 czerwca oraz 12 października 1943 r.⁶³ w lesie pod Kołkowem.

Z 7 na 8 grudnia 1943 r. na oddział napadli NSZ-owcy z zasadzki pod m. Węchadłów (około 15 km na południowy zachód od Pińczowa). Ranny został Zygmunt Bieszczanin („Adam”).

Z 19 na 20 grudnia oddział stoczył potyczkę z NSZ-owcami pod Wodzisławiem (około 23 km na zachód od Pińczowa). W starciu zginęli gwardziści „Waśka Ruski” i „Żelazny”, zbieg z armii hitlerowskiej⁶⁴.

Po tej walce Bieszczanin został mianowany zastępcą dowódcy oddziału, do którego włączono wówczas oddział Jana Szwai („Siekiera”)⁶⁵. Drugim zastępcą został obywatel radziecki „Gierasim”. Po połączeniu oddział liczył 48 ludzi, w tym 23 Polaków, 19 Rosjan i 6 Żydów.

19 marca 1944 r. „Stefan Kola” zachorował, przewieziono go więc na placówkę GL w Żółtej Pińczowskiej. Tego samego dnia został zamordowany przez NSZ-owców w m. Chroberz⁶⁶.

W tajnym głosowaniu gwardziści wybrali na dowódcę por. Zygmunta Bieszczanina, który odtąd przybrał pseudonim „Adam”. Jednym jego zastępcą został ppor. Jan Siatko („Janek Krakowski”), drugim — „Gierasim”. Dowództwo podokręgu wybor ten zatwierdziło. Oddział przybrał wówczas nazwę „Partyzancki Oddział Polowy AL im. B. Głowackiego”⁶⁷.

Wspólnie z dowództwem podokręgu oddział organizował nowe placówki oraz grupy wypadowe. Równocześnie prowadził akcje przeciwko szpiclom i konfidentom.

⁶¹ Tamże, s. 3.

⁶² Tamże, ss. 15 — 16.

⁶³ Tamże, s. 16. O walkach tych szerzej przy omawianiu Oddziału im. Głowackiego pod dowództwem T. Grochala („Tadek Biały”).

⁶⁴ Z. Bieszczanin, *Wspomnienia*, dokum. WIH, ss. 17—22.

⁶⁵ Tamże, s. 22.

⁶⁶ Tamże, s. 5.

⁶⁷ Tamże.

25 marca 1944 r. AL-owcy stoczyli walkę z hitlerowcami w m. Sadkówka w pow. pińczowskim⁶⁸. Niemcy stracili 6 zabitych: Poległo 3 partyzantów: „Pawlik”, „Gierasim” i „Broniek”.

Na początku maja 1944 r. do rejonu lasów chrobberskich przybyły z Włoszczowskiego silne oddziały NSZ „Żbika” i „Łosia” z zadaniem likwidowania działaczy PPR, AL i radykalnych ludowców. W obliczu wspólnego zagrożenia przyspieszono rozmowy z dowódcą oddziału BCh płk. Józefem Maślanką. Przeprowadzono je we wsi Sielec nad Nidzicą.

Na mocy zawartego porozumienia oddział BCh płk. Maślanki połączył się z oddziałem kpt. Bieszczanina. Odtąd oba wspólnie kwaterowały, wspólnie opracowywały plany akcji i działań wojсковych. Zachowano jednak odrębność organizacyjną; każdy z oddziałów miał swego dowódcę. Zastępcą płk. Maślanki był por. Kazimierz Orczykowski („Mścisław”)⁶⁹, którego jednak 27 czerwca, po walce sprowokowanej przez NSZ pod Skrobaczowem, zdjęto ze stanowiska. Dowództwo nad całym oddziałem powierzono Bieszczaninowi⁷⁰.

W połowie lipca 1944 r. oddział nawiązał kontakt z brygadą „Grunwald” przebywającą pod dowództwem mjr. Sobiesiaka („Maks”) w lasach staszowskich. Mjr Sobiesiak przydzielił oddziałowi „Adama” trzech specjalistów minierów, 17 peemów, kilkanaście karabinów i kilkadziesiąt kilogramów trotylu.

Oddział „Adama” był jednym z oddziałów, z których powstała 1 Brygada AL Ziemi Krakowskiej im. B. Głowackiego.

Grupa specjalna Okręgu Rzeszów — dowódca Kazimierz Nycek („Kazek”) — została utworzona przy dowództwie Okręgu Rzeszów. Organizatorami jej byli Stanisław Szybisty („Stefan”) i Augustyn Micał. Zastępcą dowódcy został Edward Cyran („Edek”). Do grupy należeli również Antoni Witaneł i dwóch młodych gwardzistów pracujących w zakładach przemysłowych PZL — Rzeszów.

Grupa specjalna była bojową grupą Związku Walki Młodych. Do zadań jej należało przede wszystkim wykonywanie szczególnie trudnych zadań, zdobywanie broni oraz środków finansowych.

W ostatnich dniach lutego 1943 r. grupa przeprowadziła śmiałą akcję konfiskaty pieniędzy w kasie „Kreisgenossenschaft” w Rzeszowie; zabrano 145 326 zł. W akcji brali udział: Edward Cyran, Kazimierz Nycek, Antoni Witaneł i Edward Chlebicki.

⁶⁸ Tamże, ss. 30—37.

⁶⁹ Tamże, s. 6.

⁷⁰ Tamże, s. 7.

W marcu gwardziści opanowali w biały dzień gmach arbeitsamtu w Rzeszowie. Po rozbrojeniu wartowników i sterroryzowaniu urzędników spalili wszystkie dokumenty dotyczące Polaków objętych rejestracją na wywóz do Niemiec. Po akcji bez przeszkód opuścili gmach, zabierając 3 zdobyczne pistolety. Budynek arbeitsamtu spalono.

Również w marcu zniszczono urządzenia stacji Rudna. Na skutek uszkodzeń zderzyły się 2 pociągi towarowe. 2 wagony wyskoczyły z szyn, tarasując tory na przeciąg około 15 godzin.

Dziełem tej grupy było również spalenie baraków w obozie baudiensu (służby budowlanej) w Rzeszowie.

W maju 1943 r. grupa specjalna wraz z kilkoma gwardzistami, oddelegowanymi na czas akcji z oddziału „Iskra”, skonfiskowała w kasie „Społem” w Rzeszowie 42 000 zł.

W Rzeszowie ta sama grupa zlikwidowała 2 wyższych oficerów hitlerowskich zabierając im broń. Jeden z nich był inspektorem baudiensu na okręg rzeszowski, drugi — oficerem żandarmerii polowej⁷¹.

Dłuższa działalność specgrupy na terenie Rzeszowa zdekspirowała ją. 16 maja 1943 r. zostali aresztowani Mieczysław Cyran, Edward Chlebicki z rodziną, Mieczysław Nowak z rodziną i Leon Nycek z rodziną.

Pozostałych członków grupy: Kazimierza Nycka, Mariana Sanockiego, Mariana Jabłońskiego i innych włączono do krakowskiej grupy GL. Wszyscy zginęli w październiku 1943 r. w walce z żandarmerią na Mogilanach pod Krakowem⁷².

Gwardzista Edward Cyran został zastępcą dowódcy do spraw politycznych w ponownie zorganizowanym oddziale „Iskra”.

Grupy wypadowe z pow. przeworskiego — zostały zorganizowane przez dowództwo Podokręgu Przeworski.

Prawdopodobnie w marcu 1943 r. grupa pod dowództwem Leona Paprockiego podpaliła magazyny zaopatrzeniowe oddziałówaperskich w pobliżu stacji kolejki wąskotorowej w Przeworsku. Straty oceniano na kilkanaście tysięcy złotych⁷³.

W marcu 1943 r. grupa dowodzona przez Mieczysława Niemca zlikwidowała w Przeworsku posterunek policji. W walce zginęło 2 żandarmów i 2 granatowych policjantów⁷⁴.

Latem 1943 r. grupa w składzie: Leon Paprocki, Bronisław Gryczman, Jan Duży i inni rozkręciła szyny na odcinku Wólka,

⁷¹ E. Cyran, relacja ustna.

⁷² Jw.

⁷³ K. Bielenda, *Działalność PPR, GL i AL...*, s. 93.

⁷⁴ *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, Warszawa 1961, ss. 97, 101.

Grodzisko Dolne oraz Chałupki, Jagiella na trasie Przeworsk, Jarosław. W wyniku drugiej akcji przerwa w ruchu trwała 24 godziny⁷⁵.

Grupy wypadowe z powiatu Tarnobrzeg — rozpoczęły wiosną 1943 r. ożywioną działalność.

12 marca grupa w składzie: Piotr Tudor, Stanisław Tudor, Karol Janeczko i Michał Grdeń rozkręciła szyny na odcinku Baranów, Tarnobrzeg. Przerwa w ruchu trwała kilka godzin⁷⁶.

W kwietniu grupa w sile około 30 ludzi, w tym kilku gwardzistów z sąsiednich powiatów, rozbiła posterunek granatowej policji w Grębowie. Akcją dowodził Antoni Urbaniak⁷⁷.

Również w kwietniu zdemolowano urząd gminny w Radomyślu nad Sanem⁷⁸.

Dla zasilenia funduszy organizacyjnych tarnobrzezka grupa wypadowa skonfiskowała 20 czerwca w młynie w m. Sobów, pozostającym pod administracją hitlerowską, 20 000 zł.

W tym samym miesiącu grupa gwardzistów ze wsi Chmielów, Stale, Wydrza i Alfredówka ukarała chłostą kierownika mleczarni w Grębowie za szykanowanie ludności polskiej⁷⁹.

Grupa wypadowa Bonara — dowódca Roman Bonar — została zorganizowana przez dowództwo Podokręgu Dębica na wiosnę 1943 r.

20 kwietnia grupa ta, w sile 20 ludzi, przerwała linię telefoniczną na linii Mielec, Dębica i zniszczyła 28 słupów telefonicznych⁸⁰.

Tego samego miesiąca gwardziści zerwali tor kolejowy na odcinku Sędziszów, Ropczyce. Przerwa w ruchu trwała około 12 godzin⁸¹.

W lipcu 1943 r. dowódca grupy Roman Bonar został zamordowany przez gestapo podczas wielkiej pacyfikacji Dębickiego⁸². O dalszych dziejach jego grupy brak bliższych danych.

Oddział „Stacha” — dowódca Stanisław Jaskier („Stach”). — Z inicjatywy dowództwa Podokręgu Dębica utworzono około połowy 1942 r. grupę wypadową GL. Jej dowódca, radykalny dzia-

⁷⁵ K. Bielenda, *iw.*, s. 98.

⁷⁶ *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, Warszawa 1961, ss. 96, 99.

⁷⁷ K. Bielenda, *Działalność PPR, GL i AL...*, s. 107.

⁷⁸ *Tamże*.

⁷⁹ *Tamże*.

⁸⁰ *Tamże*, s. 104.

⁸¹ *Tamże*.

⁸² *Tamże*, s. 106.

łacz chłopski, pochodził z gromady Skrzyszów w pow. dębickim. Grupa liczyła 9 ludzi z rejonu Skrzyszowa.

W połowie grudnia 1942 r. grupa zamierzała rozkręcić szyny na odcinku Dębica, Tarnów i wykoleić pociąg. Przeszkodził temu niemiecki patrol, z którym wywiązała się walka trwająca około 20 minut. Brak amunicji zmusił gwardzistów do odwrotu. Jeden gwardzista został ranny. Nieprzyjaciel stracił jednego zabitego i 2 rannych.

W marcu 1943 r. dowództwo Podokręgu Dębica sformowało oddział partyzancki, którego trzonem stała się grupa wypadowa „Stacha”⁸³.

Oddział „Stacha” był nader ruchliwy, co znalazło swój wyraz w tym, że przeprowadzał akcje nie tylko na terenie macierzystego powiatu dębickiego, ale i w powiatach: tarnobrzeskim, rzeszowskim, jasielskim i gorlickim.

W swej pierwszej akcji partyzanci opanowali na początku marca stację kolejową Czarna między Dębicą a Tarnowem. Zniszczono urządzenia zwrotnicze, przewody telefoniczne oraz dokumenty przewozowe. Przerwa w ruchu trwała około 10 godzin.

6 marca 1943 r. oddział opanował stację kolejową Staroniwa koło Rzeszowa, gdzie zniszczono urządzenia stacyjne. Przerwa w ruchu trwała około 15 godzin.

Również w marcu rozkręcono szyny na odcinku Ropczyce, Sędziszów w Tarnowskiem, jednakże straż kolejowa dostrzegła uszkodzenie toru przed nadejściem pociągu. Między partyzantami a strażą doszło do starcia. Nieprzyjaciel został wyparty na stację. Gwardziści ostrzelali pociąg towarowy i wycofali się bez strat. Przerwa w ruchu trwała około 6 godzin.

23 marca oddział liczący 12 ludzi pod dowództwem Stanisława Jaskra stoczył walkę z silnym oddziałem żandarmerii i gestapo we wsi Okonin, koło stacji Lubzina w pow. ropczyckim. Zginęło 2 gestapowców. Jeden partyzant został ranny⁸⁴.

Tegoż miesiąca oddział zniszczył mleczarnię kontyngentową w m. Jastrząbka w pow. tarnowskim.

Również w marcu 1943 r. oddział „Stacha” dokonał zamachu na kolumnę samochodową na drodze Ropczyce, Brzozówka w celu zdobycia broni. W poprzek drogi przeciągnięto stalową linę, na którą wpadł pierwszy samochód i obsunął się ze skarpy. Ponieważ do walki włączyły się dwa samochody pancerne, gwardziści wycofali się nie ponosząc strat.

⁸³ Według niektórych danych sformowanie oddziału nastąpiło w kwietniu 1943 r.; K. Bielenka, *iw.*, s. 91.

⁸⁴ *Tamże*, s. 104.

10 kwietnia oddział w sile 25 ludzi, maszerując w kierunku Jasła, natknął się w lesie koło wsi Gnojnica w pobliżu Ropczyc na hitlerowców i granatowych policjantów. Gwardziści brawurowym uderzeniem przebili się przez hitlerowską linię okrążenia i po kilku mniejszych starciach oderwali się od nieprzyjaciela. Dowódca oddziału został ciężko ranny⁸⁵. Dowództwo objął po nim czasowo członek dowództwa okręgu, Piotr Chłędowski („Kruk”). Zginęło 3 gestapowców, 2 policjantów zostało rannych.

Na początku kwietnia sekcja oddziału „Stacha” rozkręciła szyny kolejowe na odcinku Ropczyce, Sędziszów. Nieprzyjaciel przedwcześnie dostrzegł uszkodzenie i zreperował tory. Ruch pociągów był wstrzymany około 5 godzin.

Po walce pod Gnojnicami Chłędowski („Kruk”), na rozkaz dowództwa obwodu, miał przedostać się z oddziałem w rejon Tarnobrzegu, aby przyjąć zrzut radziecki.

15 kwietnia gwardziści wyruszyli w drogę. Na miejscu oczekiwanego zrzutu dołączyła grupa żydowska z getta warszawskiego⁸⁶ i kilkunastu gwardzistów z powiatu tarnobrzесьkiego. Zrzut jednak nie nastąpił.

Powiększona grupa działała w pow. tarnobrzесьkim blisko miasteczko. Zniszczyła sprzęt i maszyny w dwóch folwarkach pod zarządem niemieckim, zdemolowała urządzenia gorzelni w majątku Józefów i wylała zapasy spirytusu. W gorzelni zabrano około 30 000 zł, które odesłano do dowództwa obwodu w Krakowie⁸⁷.

W drodze powrotnej do swej bazy partyzanci stoczyli potyczkę z Niemcami i granatową policją pod miastem Zabno, około 15 km na północ od Tarnowa. Oddział poniósł dotkliwe straty — 9 gwardzistów poległo⁸⁸.

W lipcu 1943 r. powiat dębicki, podobnie jak inne, mocno ucierpiał od hitlerowskiej akcji pacyfikacyjnej. Zginęło wówczas wielu gwardzistów, dowódców, organizatorów grup i oddziałów oraz członków PPR.

Z rozkazu dowództwa obwodu Jaskier, który tymczasem wyleczył się z rany, wyruszył na czele 40-osobowego oddziału na teren powiatów jasielskiego i gorlickiego. Tutaj dołączyła do nich grupa miejscowych gwardzistów.

Oddział „Stacha” przeprowadził kilka akcji bojowych i dywersyjnych, lecz wytropiony i okrążony przez hitlerowską obławę musiał się wycofać. W walkach wy dostał się z okrążenia

⁸⁵ *Tamże*, s. 104.

⁸⁶ *Tamże*, s. 105.

⁸⁷ *Tamże*.

⁸⁸ *Tamże*.

tracąc 6 ludzi pochodzących z powiatu dębickiego oraz kilku gwardzistów z powiatu jasielskiego i gorlickiego⁸⁹. Osłabiony oddział Jaskra wrócił na teren powiatu dębickiego.

25 sierpnia oddział został okrążony w lesie w pobliżu m. Lubzina, około 8 km na wschód od Dębicy. W zaciętej walce poległo 11 gwardzistów.

W tej sytuacji gwardziści ponownie przerwali się na Podkarpacie, lecz i tu na skutek zdrady zostali otoczeni w lesie w rejonie m. Świerzowa. W walce poległo 2 gwardzistów. Oddział powrócił w Dębickie.

Z nielicznych już gwardzistów utworzono grupę wypadową, która pozostawała w garnizonie, Jaskier zaś został przeniesiony do dowództwa podokręgu. Od czasu do czasu stawał na czele grupy w akcjach, przeważnie dywersyjnych, lecz od lutego 1944 r. działalność jego szczególnie utrudniało to, że był poszukiwany przez gestapo⁹⁰.

W kilka dni po wyzwoleniu Rzeszowszczyzny przez wojska radzieckie, tj. w sierpniu 1944 r., Jaskier i jego zastępca Władysław Wilczyński zostali zamordowani przez elementy reakcyjne⁹¹.

Oddział Podhalański, oddział „Wisła” — dowódca Stanisław Stachak („Czarny”). — Na odprawie dowództwa Okręgu Podhale, zwołanej w Kalwarii Zebrzydowskiej na dzień 9 marca 1943 r. z udziałem dowódcy Obwodu Krakowskiego Antoniego Grabowskiego i sekretarza komitetu okręgowego PPR Jadwigi Ludwińskiej, powzięto decyzję o utworzeniu na Podhalu oddziału partyzanckiego GL. Komunikaty Sztabu Głównego GL nazywają go Oddziałem Podhalańskim.

Rozpoczął on swą działalność 27 kwietnia 1943 r. Oddział liczył początkowo 11 ludzi uzbrojonych w 2 pistolety i dubeltówkę. W skład jego wchodził partyzanci: Stanisław Stachak („Czarny”), dowódca; Walenty Gala, Franciszek Kapusta, Jan Kasperkiewicz, Mieczysław Konik, Władysław Morawski, Józef Pomiołto, Franciszek Sroka, Stanisław Szumilas („Francuz”), Stanisław Wnęćek i Rosjanin „Władek”.

W czerwcu 1943 r. sztab Okręgu Podhale, którego dowódcą był wówczas Józef Zajac („Michał”), a szefem sztabu Stanisław Oczoś („Skala”), wyznaczył oddziałowi jako teren operacyjny rejony w południowej części okręgu — na prawym brzegu Wisły. Oddział otrzymał wtedy nazwę „Wisła”

⁸⁹ Tamże, s. 106.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, ss. 106, 107.

Równocześnie w północnej części okręgu, obejmującej rejony na lewym brzegu Wisły, utworzono nową grupę partyzancką, której nadano nazwę „Śląsk”.

Oba oddziały prowadziły działania samodzielnie, jednocząc się jednak przy poważniejszych akcjach.

Zaraz po sformowaniu Oddział Podhalański wymaszerował z Czernichowa do lasów lanckorońskich koło Kalwarii, gdzie założył swą pierwszą bazę. W nocy z 1 na 2 maja gwardziści wykopali pociąg robiąc podkop na odcinku Kraków, Oświęcim między miejscowościami Jaśkowice i Ryczów.

9 maja oddział opanował biura kamieniołomów w m. Czarna. W starciu zginęło 3 hitlerowców. Zdobyto jeden pistolet.

12 maja gwardziści stoczyli potyczkę z granatową policją na szosie koło Myślenic. Zginęło 2 policjantów.

15 maja zdemolowano stację kolejową Leńcze koło Kalwarii. W czasie wycofywania się partyzantów doszło do starcia z bahnschutzami, w którym zginął gwardzista Szumilas („Francuz”) i jeden strażnik kolejowy.

25 maja oddział zlikwidował w Krzeszowicach 5 hitlerowców w tym 2 oficerów SS, oraz wicedyrektora fabryki I. G. Farbenindustrie w Oświęcimiu. Po akcji tej hitlerowcy zorganizowali obławę, gwardziści jednak w porę uszli w rejon Ojcowa, następnie zaś przeczucili się do lasów niepołomickich na północny wschód od Bochni.

Podczas przemarszu oddział rozbroił w zasadzkach kilku żandarmów i policjantów zdobywając 7 sztuk broni.

W lasach niepołomickich gwardziści biwakowali trzy dni. Tutaj nowy dowódca Obwodu Krakowskiego Bolesław Kowalski („Zygmunt”) przeprowadził inspekcję oddziału.

27 czerwca 1943 r. gwardziści Okręgu Podhale przeprowadzili akcję na kopalnię węgla „Krystyna” w Tenczynku. Brały w niej udział obie grupy partyzanckie, tj. „Wisła” i „Śląsk”, oraz dowódca okręgu Zając („Michał”), Stanisław Oczkoś („Skała”), jak również kilku gwardzistów z innych grup wypadowych. Całością akcji dowodził dowódca Obwodu Krakowskiego Bolesław Kowalski („Zygmunt”).

Kopalnię opanowano szybko i sprawnie, bez walki. Skonfiskowano na cele dywersyjne 450 kg materiału wybuchowego, około 1500 spłonek, 1500 m lontu itp. Opuszczając teren akcji gwardziści ładunkiem dynamitu o wadze 22 kg uszkodzili szyb kopalni, powodując całkowitą przerwę w pracy na okres 3 dni.

30 czerwca obie grupy przeprowadziły akcję w m. Rybnik w pow. krakowskim, niszcząc mleczarnię kontyngentową. Na zajutrz po akcji hitlerowcy przeprowadzili pacyfikację na tym

terenie. W miejscowości Koszów doszło do starcia gwardzistów z hitlerowcami. Zginął gwardzista Józef Pomiotło („Kalwin”), dowódca grupy wypadowej z m. Kamień.

Materiał zdobyty w Tenczynku gwardziści użyli po raz pierwszy w pobliżu m. Alwernia do wysadzenia słupa linii wysokiego napięcia łączącej Kraków z Jaworzniem.

Grupa (oddział) „Słask” — dowódca Julian Dulowski („Kruk”). — W czerwcu 1943 r. sztab Okręgu Podhale, którego dowódcą był wówczas Józef Zajac („Michał”), utworzył nową grupę partyzancką pod dowództwem Juliana Dulowskiego („Kruk”). Liczyła ona początkowo 8 ludzi. Jej terenem operacyjnym miała być północna część okręgu, obejmująca rejony na lewym brzegu Wisły. Grupa miała działać głównie na terenie powiatu chrzanowskiego w pobliżu Zagłębia i Śląska.

Grupa prowadziła działania samodzielnie, jednakże przy poważniejszych akcjach współdziałała z oddziałem „Wisła”.

Pierwszą jej akcją była ekspropriacja we dworze w Facimiecku. W starciu z hitlerowcami zabito jednego esesowca i zdobyto jeden kb.

W lipcu 1943 r. grupa „Słask” weszła w skład nowo utworzonego Oddziału im. L. Waryńskiego, stanowiąc jedną z jego drużyn.

Oddział im. Waryńskiego — dowódcy Stanisław Stachak („Czarny”), Tadeusz Gregorczyk („Tadek”). — 18 lipca 1943 r. podczas koncentracji oddziałów partyzanckich w Rusacicach w pow. krakowskim połączono oddziały i grupy Okręgu Podhale. Utworzony w ten sposób oddział otrzymał nazwę im. L. Waryńskiego. Grupy „Wisła” i „Słask” stały się jego drużynami. Dowódcą oddziału został mianowany Stanisław Stachak („Czarny”), który równocześnie pozostał na stanowisku dowódcy grupy „Wisła”; zastępcą Stachaka był Dulowski („Kruk”) równocześnie dowódca grupy „Słask”.

Latem 1943 r. Oddział im. Waryńskiego przeprowadził szereg akcji dywersyjnych przy użyciu zdobytego materiału wybuchowego. Zamachów dokonywano głównie na liniach kolejowych między Śląskiem a Krakowem.

22 lipca wysadzono tor w pobliżu stacji Ryczów, na odcinku Kraków, Oświęcim.

27 lipca wysadzono most kolejowy na odcinku Skawina, Oświęcim.

11 sierpnia wysadzono inny most na tej samej linii.

16 sierpnia wysadzono pociąg towarowy pod Jaśkowicami.

W okresie tym dochodziło również do starć zbrojnych z nieprzyjacielem.

19 lipca oddział stoczył potyczkę nocną w Brzeźnicy.

25 lipca w starciu z żandarmerią jeden hitlerowiec został zabity, a jeden ranny.

W dniach 30 i 31 lipca doszło do walki z obławą w lasach krzeszowickich. 150 żandarmów i policjantów uderzyło na gwardzistów, którzy o zmroku przerwali nieprzyjacielską tyralierę i uszli bez strat. Według danych własnych straty nieprzyjaciela wyniosły 4 zabitych i 11 rannych.

19 sierpnia drużyna oddziału zaatakowała patrol graniczny w pobliżu m. Kamień w pow. wadowickim. 2 hitlerowców zostało zabitych. Gwardziści zdobyli pistolet i jeden kb.

12 września oddział zatrzymał się w leśniczówce koło Czernichowa. Wyśledzony przez szpiclów, tego samego dnia został otoczony przez żandarmerię i policję. Dwugodzinna walka zakończyła się porażką oddziału. Zginęło 3 gwardzistów, a dowódca Stanisław Stachak dostał się do niewoli i został wywieziony do obozu koncentracyjnego. Na skutek tej porażki drużyna „Czarnego” przestała istnieć, a drużyna „Kruka” przekształciła się w grupę wypadową. Przez dwa miesiące oddział nie przejawiał działalności.

Na naradzie sztabu okręgu w dniu 19 listopada powzięto decyzję o odtworzeniu Oddziału im. Waryńskiego. Dowódcą jego został Tadeusz Gregorczyk („Tadek”).

W skład nowo utworzonego oddziału wchodził następujący gwardziści: Edward Boguś („Parasolka”), Alfred Kaleta („Alfred”), Wojciech Wiecheć („Wojciech”), Franciszek Pyflik („Rak”), Stanisław Dulowski („Laufer”), Józef Nowakowski („Skala”), Wojciech Jura („Bąk”), Stefan Giempka („Andrzej”), Józef Mitas („Fajtlapa”), Władysław Kocot („Smok”) i Władysław Kocot („Krótki”).

Niebawem gwardziści przenieśli się na tereny włączone do Rzeszy, gdzie działali ponad 4 tygodnie na terenie powiatów wadowickiego i żywieckiego przeprowadzając kilka akcji rozbrojeniowych.

Pod koniec grudnia oddział wrócił do Generalnej Guberni i obrał swe miejsce postoju w okolicach Czernichowa, po kilku tygodniach zaś przeniósł się na teren pow. wadowickiego i w m. Ligota kwaterował do początku kwietnia 1944 r.

W listopadzie i grudniu 1943 r. grupa wypadowa podokręgu Krzeszowice pod dowództwem Juliana Dulowskiego („Kruk”) przeprowadziła szereg akcji, m.in. wysadziła tor kolejowy na odcinku Trzebinia, Balin.

Po licznych aresztowaniach, które uderżyły w Obwód Krakowski w grudniu 1943 r. i w styczniu 1944 r., kontakty między obwodem a KC PPR zostały zerwane. Tworzenie Armii Ludowej opóźniło się przez to w Obwodzie Krakowskim o przeszło dwa miesiące.

Do AL przystąpiły krakowskie oddziały Milicji RPPS; do Oddziału im. Waryńskiego wcielono grupę Milicji RPPS operującą na terenie powiatu wadowickiego.

W pierwszej połowie kwietnia 1944 r. Oddział AL im. Waryńskiego rozpoczął działalność bojową. Oto niektóre ważniejsze akcje:

17 kwietnia 1944 r. na lotnisku polowym w pobliżu wsi Ko-cierz rozbrojono 2 lotników. W kwietniu dokonano wypadu na teren powiatu żywieckiego, gdzie rozbrojono 7 hitlerowców zdobywając 6 kb i 3 pistolety.

13 maja, w czasie gdy partyzanci przechodzili koło wsi Olkuszki na tereny włączone do Rzeszy, doszło do potyczki z patrolem granicznym, w której 2 hitlerowców zginęło, a jeden został rany. Oddział strat nie poniósł.

12 czerwca AL-owcy przeprowadzili podwójną akcję dywersyjną. Na linii Kraków, Katowice, w pobliżu m. Filipowice, założyli minę, na którą najechał wojskowy pociąg towarowy idący na wschód. W tym samym momencie z przeciwnego kierunku nadjechał pośpieszny pociąg urlopowy z Krakowa do Berlina. Pociąg pośpieszny wpadł na wykolejone wagony pociągu towarowego. Uszkodzone zostały 2 lokomotywy, a 15 wagonów uległo rozbiciu. Według danych własnych ponad 100 żołnierzy hitlerowskich zostało zabitych i rannych.

Okupant zorganizował w lasach na terenie powiatów chrzanowskiego i olkuskiego szereg obław. Ekspedycje te nie dały jednak wyników, ponieważ oddział pośpiesznie opuścił zagrożone tereny, ukrył się w okolicach Ojcowa i na blisko miesiąc przerwał wszelką działalność.

W lipcu 1944 r. sekretarz Okręgu PPR Podhale, Bronisław Pawlik („Broniek”), wydał rozkaz, aby oddział udał się w Miechowski i nawiązał kontakt z działającym tam Oddziałem AL im. B. Głowackiego pod dowództwem Tadeusza Grochala („Tadek”) w celu uzyskania dla Okręgu Podhale broni ze zrzutów radzieckich, które miały nastąpić w Miechowskim.

Przed wymarszem oddział wysadził 14 lipca 1944 r. pociąg wojskowy na odcinku Trzebinia, Kraków.

W Miechowskim przez cały tydzień współdziałał z Oddziałem im. B. Głowackiego. Stoczono walkę z hitlerowską obławą w rejonie m. Porąbka i wysadzono most kolejowy na odcinku Dą-

browa Górnicza, Zawiercie. W walce w rejonie Porąbki brały również udział współdziałające z oddziałami AL dwa partyzanckie oddziały radzieckie pod dowództwem kpt. „Iwana Iwanowicza” i płk. „Kalinowskiego”.

22 lipca Oddział im. Waryńskiego biwakował z wymienionymi oddziałami radzieckimi w lasach w rejonie miejscowości Dubie w pow. krzeszowickim. Lasy te zostały otoczone przez hitlerowców. Pierwszy atak AL-owcy odparli zadając im znaczne straty. Tego dnia nieprzyjaciel nie ponawiał ataków, tylko ostrzeliwał skraj lasu, a lotnictwo nękało partyzantów ogniem z broni pokładowej. Około godziny 23 oddziały partyzanckie dokonały próby przebicia się przez okrażenie. Silny ogień zmusił je do powrotu w głąb lasu.

Podczas odwrotu siły partyzanckie rozdzieliły się mimo woli na dwie grupy. Pierwsza złożona z 23 partyzantów z Oddziału im. Waryńskiego wraz z dowódcą ppor. Gregorczykiem („Tadek”) jeszcze tej samej nocy zdołała wymknąć się przez lukę w okrażeniu. W drugiej grupie znajdowali się partyzanci radzieccy i 9 ludzi z Oddziału im. Waryńskiego. Nazajutrz grupa ta ściśnięta przez hitlerowców na małej przestrzeni musiała stoczyć ciężką walkę. Poległo 35 partyzantów radzieckich i 4 polskich. Małe, rozproszone grupki zdołały przebić się przez pierścień obławy. Oddział płk. „Kalinowskiego” przedostał się na teren Okręgu Kraków w rejon Nowy Targ, Chabówka, a oddział kpt. „Iwana Iwanowicza” wyruszył w Miechowskie.

Oddział im. Waryńskiego, rozproszony częściowo w wyniku walk w lasach krzeszowickich, połączył się w rejonie Myślachowic, skąd po kilkunastodniowym wypoczynku wyruszył w rejon Trzebini. Tu nawiązał kontakt z radziecką grupą desantową kpt. „Sobinowa”. Za jej pośrednictwem oddział skierował do Sztabu Polskich Partyzantów drogą radiową prośbę o pomoc materiałową. Na początku września 1944 r. AL-owcy otrzymali pierwszy zrzut zawierający 4 erkaemy, 38 peemów, 120 granatów, ponad 150 kg materiału wybuchowego oraz radiostację nadawczo-odbiorczą.

Po tym zrzucie oddział rozwinął ożywioną działalność. Co kilka dni zmieniał miejsce postoju przebywając na terenach powiatów chrzanowskiego, wadowickiego, myślenickiego i nowotarskiego. Oto ważniejsze akcje w tym okresie:

9 września 1944 r. starcie z żandarmerią we wsi Myślachowice.

10 września pięcioosobowa grupa dywersyjna oddziału wysadziła most kolejowy wraz z pociągiem na linii Kraków, Zakopane w pobliżu wsi Skawce.

19 września oddział w pełnym składzie zaatakował kwaterującą w Izdebniku w pow. wadowickim oddział żandarmerii liczący około 80 ludzi. Zdobyto 3 peemy.

23 września grupa dywersyjna w sile 6 ludzi wysadziła most na odcinku Oświęcim, Kraków, między Brzeźnicą i Jaśkowicami. Równocześnie wyleciał w powietrze pociąg towarowy wiozący broń, amunicję i materiały wybuchowe.

2 października grupa dywersyjna oddziału wysadziła na linii Kraków, Zakopane, na odcinku Wola Radziszowska, Leńcze, pociąg wojskowy. Wykoleiła się lokomotywa i 35 wagonów. Według danych własnych około 200 hitlerowców zostało zabitych lub rannych. 4 czołgi, kilka dział przeciwlotniczych i samochodów uległo zniszczeniu.

3 października grupa dywersyjna wysadziła pociąg towarowy na odcinku Oświęcim, Kraków między Ryczowem i Brzeźnicą. Wykolejono lokomotywę i 15 wagonów.

3 października sekcja oddziału pod dowództwem Dulowskiego („Kruk”) opanowała fabrykę azotu w Kwaczale. Zniszczono transformatory i silniki elektryczne oraz inne urządzenia.

5 października grupa dywersyjna wysadziła między miejscowościami Wielkie Drogi, Jaśkowice na odcinku Oświęcim, Kraków pociąg wiozący oddziały robocze organizacji Todt oraz oddział SA.

6 października grupa dywersyjna wysadziła osobowy pociąg wojskowy na linii Kraków, Zakopane na odcinku Leńcze, Wola Radziszowska.

7 października grupa dywersyjna wysadziła na linii Kraków, Zakopane na odcinku Skawina, Wola Radziszowska pośpieszny pociąg wojskowy. Wykoleiły się lokomotywa i kilkadziesiąt wagonów. 25 hitlerowców zginęło, kilkudziesięciu odniosło rany.

10 października grupy dywersyjne wysadziły 2 pociągi: jeden na linii Zakopane, Kraków, na odcinku Leńcze, Wola Radziszowska, drugi na odcinku Kraków, Chabówka.

Tej samej nocy inna grupa partyzancka wraz z żołnierzami z radzieckiego oddziału kpt. „Sobinowa” przeprowadziła akcję sabotażową w fabryce azotu w m. Spalona koło Alwerni w pow. chrzanowskim. Wysadzono 7 kotłów parowych oraz tor kolejowy na odcinku Trzebinia, Wadowice.

11 października grupa dywersyjna wysadziła pociąg towarowy na odcinku Oświęcim, Kraków między m. Jaśkowice i Wielkie Drogi.

13 października na szosie Kraków, Bielsko, w m. Biertowice, grupa dywersyjna zniszczyła przy użyciu min 2 samochody wojskowe.

19 października grupa dywersyjna wysadziła 12-metrowej długości most kolejowy na odcinku Jordanów, Chabówka, w chwili kiedy nadszedł wojskowy pociąg towarowy. 2 lokomotywy i kilkanaście wagonów zostało wykolejonych.

19 października dwie drużyny oddziału liczące łącznie 17 ludzi, pod dowództwem Gregorzycy („Tadek”), zaatakowały dwór w Izdebniku, gdzie kwaterowało około 70 gestapowców. Zaskoczenia nie uzyskano i po 45-minutowym starciu partyzanci wycofali się bez strat własnych. Strat nieprzyjaciela nie ustalono. Jednego gestapowca rozbrojono.

25 października grupa dywersyjna wysadziła most kolejowy wraz z transportem wojska jadącym na front wschodni. 5 wagonów uległo rozbiciu. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w zabitych i rannych.

26 października grupa dywersyjna wysadziła most kolejowy wraz z pociągiem ratowniczym koło m. Katyszówka na linii Kraków, Zakopane. Wykolejone zostały lokomotywa i 4 wagony.

28 października wysadzono most kolejowy z pociągiem towarowym konwojowanym przez wojsko. Wykoleiła się lokomotywa, a 5 wagonów uległo rozbiciu.

7 listopada grupa dywersyjna wysadziła most z przejeżdżającym pociągiem na odcinku Kraków, Oświęcim. Strat nieprzyjaciela nie ustalono.

15 listopada pięcioosobowa grupa dywersyjna stoczyła potyczkę na szosie między Myślenicami a Tokarnią z 6 esesowcami jadącymi samochodem. Zginęli pułkownik i kapitan SS, 3 innych hitlerowców zostało rannych.

W połowie listopada 1944 r. przybył na Podkarpacie z Radomszczańskiego oddział partyzancki AL „Za Wolność Ojczyzny”, dowodzony przez Zygmunta Gutmana-Skutelego. Oddział ten po nawiązaniu kontaktu radiowego z Polskim Sztabem Partyzanckim skierowany został w rejon góry Turbacz, w pobliżu której znajdowała się wówczas baza Oddziału AL im. Waryńskiego. Oba oddziały nawiązały ścisłą współpracę. Oddział Gutmana miał radiostację nadawczo-odbiorczą, dzięki której ustalono z Naczelnym Dowództwem Wojska Polskiego termin i miejsce zrzutów. Pierwszy zrzut otrzymano dopiero 25 grudnia 1944 r. Dysponując materiałem wybuchowym oba oddziały wysadziły od 25 grudnia 1944 r. do 1 stycznia 1945 r. 7 pociągów, a od 1 do 15 stycznia 1945 r. przeprowadziły kilkadziesiąt akcji dywersyjnych i bojowych.

Kiedy w styczniowej ofensywie wojska radzieckie docierały w rejon Podhala, Oddział im. Waryńskiego razem z przebywającym na Podhalu partyzanckim oddziałem radzieckim pod do-

wództwem płk. „Kalinowskiego” wzięły udział w działaniach frontowych. Po wyzwoleniu Podhala partyzanci oczyszczali teren z rozbitych przez Armię Radziecką grup Wehrmachtu.

30 stycznia 1945 r. Oddział AL im. Waryńskiego wymaszerował z rejonu Rabki do Krakowa, gdzie został rozformowany. Byli partyzanci stanęli do pracy na różnych odcinkach budującego się państwa polskiego⁹².

Oddział im. Bartosza Głowackiego — dowódca Tadeusz Grochal („Biały”, „Tadek Biały”). — Tadeusz Grochal urodził się 17 sierpnia 1919 r. w rodzinie robotnika rolnego w Uniejowie w pow. miechowskim. Od 14 roku życia pracował jako robotnik rolny u miejscowego obszarnika. W 1939 r. ochotniczo wstąpił do wojska i służył w 27 pp w Częstochowie, następnie zaś w 16 pp w Tarnowie. W kampanii wrześniowej brał udział w walkach w rejonie Beskidu Śląskiego na odcinku Zwardoń, Rajcze, Milówka, Węgierska Górka. Pod koniec września 1939 r. wrócił do domu i nadal pracował jako robotnik rolny.

Latem 1942 r. Grochal wstąpił do PPR i GL wprowadzony przez swego kuzyna Stanisława Skórę ze wsi Kępie, który przed wojną dostarczał mu lektury komunistycznej. Pierwsze zadania otrzymał od ówczesnego sekretarza PPR na Okręg Miechów, Antoniego Czecha („Wiktor”), który polecił mu zorganizować sekcję GL i kolportować „Trybunę Wolności” i „Gwardzistę”; równocześnie Grochal miał sprzedawać obligacje Daru Narodowego. W pracach tych pomagał mu Mieczysław Korbas, mieszkaniec Uniejowa, były członek KPP.

Gestapo miechowskie poszukiwało obu konspiratorów. Aby zapobiec ich aresztowaniu, organizacja partyjna skierowała ich na teren powiatu jędrzejowskiego. 27 grudnia 1942 r. dowództwo Okręgu Miechów przydzieliło Grochala, na jego prośbę, do oddziału „Młot”. Grochal brał udział w akcjach tego oddziału, a na początku maja 1943 r. został jego dowódcą i przeprowadził reorganizację.

Wydatnej pomocy w pracy organizacyjnej udzielał mu gwardzista Mikołaj Sługaczow („Tadek Ruski”), który został zastępcą Grochala.

1 maja 1943 r. Oddział im. B. Głowackiego napadł na gorzelnię w m. Słupia, pow. jędrzejowski (około 10 km na północny zachód od stacji Sędziszów). Zniszczono urządzenia produkcyjne,

⁹² *Meldunki Oddziału AL im. L. Waryńskiego*, AZHP, 192/IV; T. Gregorczyk, *Wspomnienia*, AZHP; B. Hillebrandt, *Oddział AL im. L. Waryńskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 2, 1960 r.

a około 4000 litrów spirytusu przeznaczonego dla lotników niemieckich wylano.

12 maja oddział liczący już wtedy około 100 ludzi wyruszył do m. Żarnowiec (około 20 km na północny zachód od Miechowa) w celu rozbrojenia posterunku żandarmerii i policji. Jednakże hitlerowcy wykryli partyzantów wchodzących do miasta małymi grupkami. Rozpoczęła się przedwczesna strzelanina. Z budynków żandarmerii i policji ostrzeliwano gwardzistów silnym ogniem karabinów maszynowych. Po półgodzinnej walce gwardziści wycofali się z Żarnowca, tracąc 5 zabitych i 3 rannych. Nieprzyjaciel stracił 7 zabitych i kilkunastu rannych⁹³.

Nazajutrz hitlerowcy zorganizowali oblławę i otoczyli lasy łańskie siłami około 3000 ludzi. Potyczki leśne toczyły się od godz. 13 do wieczora. Większa część oddziału pod dowództwem Zbigniewa Kąckiego („Zbyszek”) przebiła się przez linię oblawy i pomaszerowała w kierunku wschodnim do lasów chrobberskich. Reszta, pod dowództwem Grochala, po zaciętej walce wydostała się z okrażeń i przeszła na północny zachód w lasy w rejonie wsi Pradła (około 13 km na południowy zachód od Szczekocin). Rannych gwardzistów w leśnej ziemiance hitlerowcy dobili.

4 czerwca część oddziału pod dowództwem Kąckiego stoczyła na polach pod wsią Kozubów (około 8 km na południe od Pińczowa) od godz. 10 do 15 ciężką walkę z 800 hitlerowcami. Z pomocą pośpieszyli gwardziści z miejscowego garnizonu oraz oddział BCh. Poległo 7 partyzantów, m.in. Józef Witkoś („Józek”) — dowódca dzielnicy „Nida”⁹⁴, oraz „Maks”, który zbiegł z Wehrmachtu i został przyjęty do Gwardii Ludowej.

Pod koniec czerwca oddział otrzymał z dowództwa obwodu rozkaz rozpoczęcia działań w rejonie Jędrzejowa i Włoszczowy, czyli na terenach Obwodu Radomskiego.

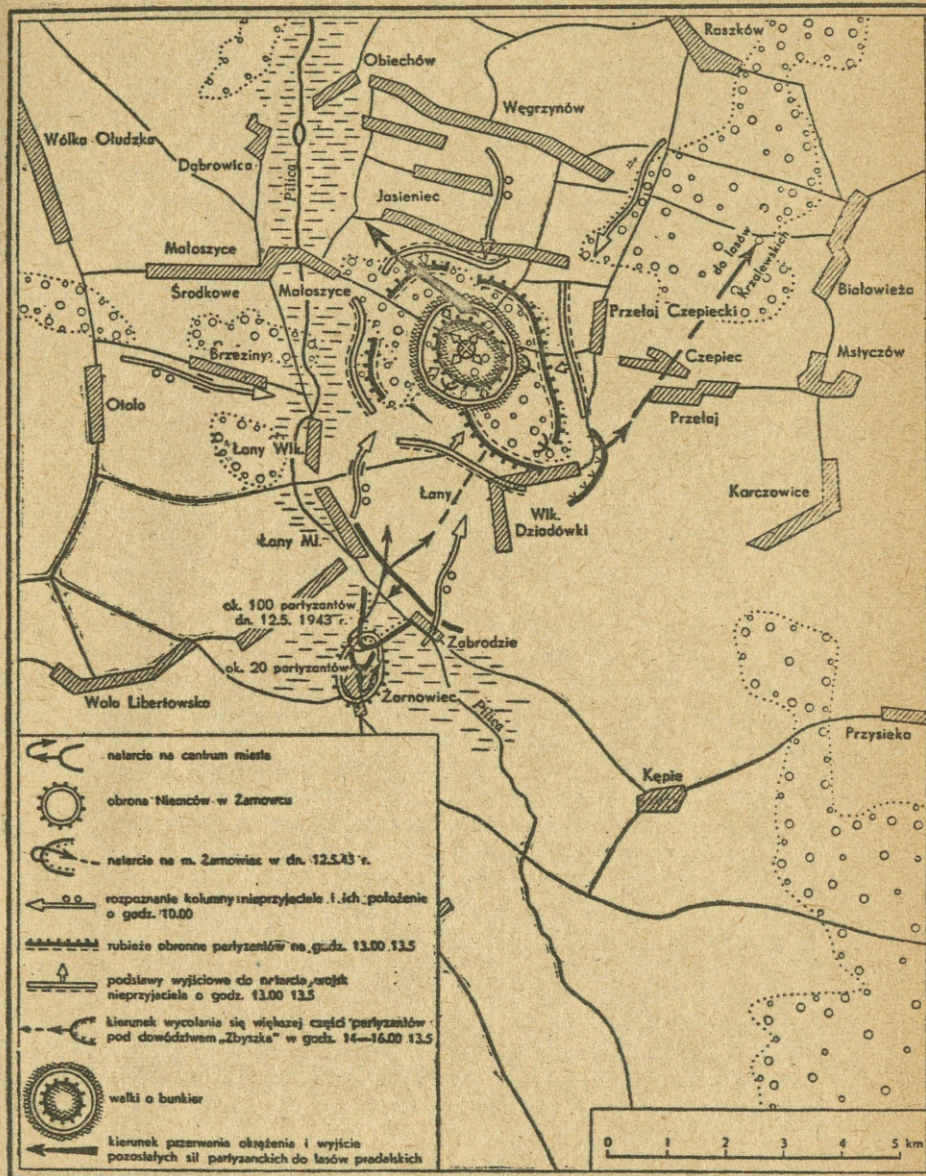
Wkrótce po przybyciu do lasów włoszczowskich gwardziści stoczyli trzy potyczki z hitlerowcami; największy bój prowadzono we dworze w m. Lipno (około 10 km na południowy wschód od Włoszczowy).

W sierpniu oddział zatrzymał się na krótki odpoczynek w lasach łańskich. Był to okres wielkiej pacyfikacji hitlerowskiej, która posuwała się od zachodniej granicy GG przez lasy częstochowskie, włoszczowskie, pradelskie i inne.

14 sierpnia gwardzistów okrążyły znaczne siły hitlerowskie. Walka rozpoczęła się około godz. 13 i trwała do późnej nocy. Nie powiodły się kilkakrotne próby gwardzistów przebicia się

⁹³ T. Grochal, *Wspomnienia*, dokum. WIH; F. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH, s. 51.

⁹⁴ T. Grochal, *Wspomnienia*, dokum. WIH.



17. Walka w Żarnowcu i rejonie, 12—13.5.1943 r.

przez pierścień oblawy. Dopiero około godz. 21 udało się przerwać okrążenie. 6 gwardzistów poległo, 4 zaginęło. Hitlerowcy mieli stracić około 20 zabitych i kilkunastu rannych⁹⁵.

We wrześniu przybył do rejonu jędrzejowskiego i miechowskiego dowódca Obwodu Krakowskiego Bolesław Kowalski („Zygmunt”), który dokonał przeglądu oddziału we wsi Jasieniec w lasach jeziorowickich. Po przeglądzie oddział wymaszerował do rejonu Szczekocin, gdzie miał przeprowadzić akcję na wielkie warsztaty mechaniczne pod wsią Pradła (w połowie drogi Szczekociny, Pilica). Naprawiano tu samochody różnych typów, czołgi, ciągniki, przyczepy i inny sprzęt wojskowy. Ochrona warsztatów liczyła około 30 żołnierzy, a Niemiec majstrowie cywilni również byli uzbrojeni. Teren warsztatów ogrodzony był drutem kolczastym.

Grochal wybrał ze swego oddziału, biwakującego wówczas w lesie pod wsią Jeziorowice, 25 najbardziej bojowych gwardzistów i przydzielił im najlepsze uzbrojenie. 5 września w nocy grupa uderzeniowa wyruszyła do akcji. Jedna sekcja zamknęła drogę od strony Szczekocin, druga tworzyła ubezpieczenie na drodze do m. Pilica. Pozostali gwardziści podczołgali się do bramy i błyskawicznie ją wywalili. Po krótkotrwałej strzelaninie warsztaty zostały opanowane. 3 Niemców zginęło, pozostali zbiegli. Gwardziści oblali benzyną z warsztatowej stacji benzynowej baraki, 40 samochodów i szereg różnych pojazdów oraz około 5000 nowych opon samochodowych. Wszystko to strawił ogień. Opuszczając teren warsztatów zabrali kilka karabinów, amunicję oraz bieliznę i koce. Po akcji pomaszerowali na krótki odpoczynek do lasów w rejonie wsi Łany nad Pilicą.

W trzy dni po zniszczeniu warsztatów w Pradle Grochal otrzymał wiadomość, że w najbliższych dniach hitlerowcy zamierzają dokonać w pobliskich dworach w Kępiu i Pogwizdowie omlotów zboża. W nocy gwardziści spalili około 130 stert oraz maszyny omlotowe⁹⁶. Po akcji oddział przerzucił się szybko na wschód i przebywszy około 40 km stanął znowu w lasach chroberskich w pobliżu wsi Sadek, gdzie czasowo prowadził mniejsze akcje dywersyjne. M.in. gwardziści ścięli słupy telefoniczne na drodze Pińczów, Góry oraz zlikwidowali kilku szpicli w Młodzawach⁹⁷.

12 października o świcie pojawiły się jednocześnie w kilku punktach niemieckie patrole bojowe oraz szpice. Nieprzyjaciel utworzył silny ogień z broni maszynowej. Zaskoczony oddział

⁹⁵ F. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH.

⁹⁶ T. Grochal, relacja ustna.

⁹⁷ T. Grochal, *Wspomnienia*, dokum. WIH; F. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH, ss. 57, 58.

zostawił tabor liczący około 10 wozów, oderwał się od nieprzyjaciela i marszem ubezpieczonym przesunął się w rejon m. Kołków. Tu przebywał oddział żydowski GL pod dowództwem „Zygmunta”, liczący około 10 ludzi i oddział „Stefana Koli”. Oddziały te przygotowały się do wspólnej obrony.

Obława niemiecka przeczesując lasy dotarła około godz. 15 pod Kołków, gdzie wywiązała się zacięta walka. Gwardziści ponownie oderwali się od nieprzyjaciela i zajęli stanowiska w głębi lasu. Przed wieczorem zwiadowcy zakomunikowali, że nadsiadają nowe siły niemieckie. Około godz. 22 oddział uderzył na linię obławy od strony Kołkowa i przedarł się w kierunku m. Góry (około 10 km na południowy zachód od Pińczowa), skąd pomaszerował w rejon lasów sancygniowskich, a następnie kurzelowskich w Miechowskim. Mała grupa gwardzistów, odcięta przez nieprzyjaciela, zdołała przebić się koło wsi Parszywka na Byczów. Poległo 2 partyzantów; według danych własnych hitlerowcy stracili w tym dniu około 20 zabitych i około 30 rannych.

28 października oddział zatrzymał się na kwaterach we wsi Karczowice (około 10 km na południowy zachód od stacji Sędziszów). Tutaj został nagle okrążony przez oddział Narodowej Organizacji Wojskowej liczący około 200 ludzi pod dowództwem „Piotra”⁹⁸ i ostrzelany ogniem karabinów maszynowych. Gwardziści przebili się przez linię okrążenia, tracąc 12 zabitych i 7 rannych⁹⁹, czyli blisko trzecią część swego stanu liczebnego. Straty napastników w bratobójczej walce wyniosły 5 zabitych.

Od stycznia do lutego 1944 r. kontakt Okręgu Miechów PPR i GL z władzami obwodowymi w Krakowie został przerwany. Przyczyną tego było aresztowanie przez gestapo członków Komitetu Obwodowego PPR i dowództwa GL.

W marcu 1944 r. przybył w Miechowskie nowy sekretarz obwodu Włodzimierz Zawadzki („Jasny”) i dowódca obwodu ppłk Franciszek Książarczyk („Michał”). Odtąd siedziba Komitetu Obwodowego PPR i dowództwa AL znajdowała się na terenie Miechowskiego. Zastępcą dowódcy obwodu do spraw wojskowych został mianowany Grochał¹⁰⁰.

Po przyjęciu 14 lipca 1944 r. zrzutu broni i grupy skoczków pod dowództwem por. Janczaka, dowództwo Obwodu Krakowskiego zarządziło w Okręgu Miechów mobilizację AL-owców i rozpoczęło formowanie 1 Brygady AL Ziemi Krakowskiej.

Równocześnie utworzono nowy oddział partyzancki, złożony częściowo z dawnych partyzantów, częściowo zaś ze zmobilizo-

⁹⁸ Oddział ten został później włączony do oddziału AK „Marcina”.

⁹⁹ T. Grochał, relacja ustna.

¹⁰⁰ Jw.

wanych AL-owców. Dowództwo nad nim objął Tadeusz Grochał. Jako teren operacyjny wyznaczono mu rejony wzdłuż zachodniej granicy Generalnej Guberni, a więc rejonu Olkusza, Wolbromia, Pilicy i inne¹⁰¹.

Pod koniec lipca 1944 r. oddział Grochała działający w rejonie m. Pradła otrzymał od dowódcy obwodu wiadomość, że w rejonie m. Tunel został zrzucony i zatrzymany przez żandarmerię 106 dywizji AK trzynastoosobowy radziecki oddział zwiadowczy z radiostacją, którym dowodził kpt. „Iwan Iwanowicz”. Na interwencję Grochała partyzanci radzieccy zostali zwolnieni i biwakowali wraz z oddziałem AL w lasach w rejonie m. Pradła. Po nawiązaniu kontaktu radiowego ze Sztabem Polskich Partyzantów oddziały Grochała i kpt. „Iwana Iwanowicza” otrzymały rzrzt zawierający 50 kb., 2 cekaemy typu maxim oraz worek materiału wybuchowego.

Materiał ten znalazł rychło zastosowanie. Wysadzono nim 5 mostów kolejowych razem z pociągami. Pierwszy most wyleciał w powietrze na odcinku Olkusz, Rabsztyn, drugi — między Wolbromiem i Charsznicą, trzeci — między Kozłowem a Tunelem, czwarty — między Kozłowem a Sędziszowem, piąty — na odcinku Częstochowa, Zawiercie na rzece Nierada. Akcje te przeprowadził minier z oddziału radzieckiego.

Około połowy sierpnia do oddziału Grochała dołączyły dwa oddziały partyzantów radzieckich. Jeden 80-osobowy pod dowództwem ppłk. „Kalinowskiego”, drugi pod dowództwem mjr. Gromowa w sile około 30 ludzi. Po tygodniowym postoju wszystkie trzy oddziały radzieckie odłączyły się od oddziału Grochała, aby przedostać się na Podkarpacie, zostały jednak w rejonie Krzeszowic otoczone przez znaczne siły niemieckie i uwikłane w walkę, w której poległo kilkunastu partyzantów. Oddział płk. „Kalinowskiego” przedostał się w rejony górskie, natomiast oddział kpt. „Iwanowicza” wrócił na poprzednie miejsce postoju i współdziałał z oddziałem Grochała.

Pod koniec sierpnia 1944 r. oba oddziały, otrzymawszy informację o przygotowywanej przez hitlerowców obławie i o koncentracji dużych sił, przeniosły się do lasów w rejonie Włoszczowy. Tutaj nawiązano łączność ze Stanisławem Olczykiem („Garbaty”), za jego pośrednictwem zaś z kieleckimi brygadami Armii Ludowej.

¹⁰¹ W publikacjach i materiałach archiwalnych spotykamy również wzmianki, że w lipcu — sierpniu 1944 r. z oddziału Grochała została utworzona Brygada AL im. B. Głowackiego, zwana również 1 Brygadą AL Ziemi Krakowskiej.

Nazajutrz po przybyciu do lasów włoszczowskich oddział Grochala liczący ponad 200 ludzi i kpt. „Iwanowicza” w sile około 100 ludzi zostały wysłędzone przez samoloty niemieckie, które przez kilka godzin ostrzeliwały partyzantów z broni pokładowej. Uchodząc z rejonu zagrożonego obławą oddziały zatrzymały się 7 września 1944 r. pod wsią Rząbiec w pow. włoszczowskim (około 5 km na południowy wschód od Włoszczowy).

8 września rano kilku AL-owców, którzy udali się po wodę do odległej o około pół kilometra leśniczówki, zostało ostrzelanych. Na pomoc pośpieszył pluton i w wyniku energicznego natarcia wzięto do niewoli 9 napastników. Okazało się, że pochodzili z brygady NSZ pod dowództwem „Bohuna”. Niebawem zwiadowcy zameldowali, że las został okrążony przez bojowe jednostki NSZ. Partyzanci AL i radzieccy przygotowali się szybko do obrony okrężnej. Faszyci mający pięciokrotną przewagę liczebną zasypali pozycje partyzantów niszczącym ogniem. Sytuacja oddziałów była tym cięższa, że na szosie Jędrzejów, Włoszczowa dostrzeżono duże siły niemieckie, zamykające partyzantom ewentualny odwrót w kierunku Szczekocin. W wyniku nierównej walki do niewoli dostało się około 80 partyzantów, których większość zamordowano.

Pozostali przebili się przez okrążenie i 10 września dotarli do rejonu Lasocina (około 18 km na północny wschód od Włoszczowy), gdzie spotkali Brygadę AL „Świt” oraz dowództwo Obwodu Radomsko-Kieleckiego. W lasach kieleckich oddział Grochala pozostawał w rejonie wsi Gruszka (na północny zachód od Kielc).

Partyzanci nie zdążyli jeszcze wypocząć po niemal nieprzerwanych walkach i marszach ani uzupełnić swego stanu liczebnego, a już 29 września brali udział w słynnej bitwie pod wsią Gruszka. Przeciwko dużym siłom hitlerowskim walczyły tu dwie brygady kieleckie AL i dwie brygady partyzantów radzieckich oraz oddział Grochala. Po wielogodzinnych zaciętych bojach partyzanci wydostali się z okrążenia i pomaszzerowali w lasy konieckie do wsi Piekło. W walkach w rejonie Gruszki oddział Grochala stracił około 15 ludzi w zabitych i rannych.

6 października oddział brał również udział w walce w lasach Siekierno — Rataje, po czym przeszedł do lasów starachowickich. Tu działał początkowo samodzielnie, później zaś skontaktował się z radzieckim oddziałem skoczków spadochronowych pod dowództwem ppłk. Nowaka („Piotr”).

Przebywanie w strefie przyfrontowej, nasyconej oddziałami niemieckimi, było coraz trudniejsze. Ppłk Nowak otrzymał drogą radiową rozkaz z Lublina, aby partyzanci przeszli w umówio-

nym miejscu przez linię frontu, on sam zaś miał pozostać z radiostacją w lasach starachowickich. Jego podkomendni oraz oddział Grochala wyruszyli nocą z 15 na 16 listopada w kierunku frontu na przyczółku sandomierskim. W nocy podczas ulewnego deszczu partyzanci rozwinęli tuż przed frontem tyralierę długości około 150 m, otworzyli ogień z całej posiadanej broni i zarzucili stanowiska nieprzyjaciela granatami. Zaskoczenie udało się. Jednakże przed samą linią umocnień około 20 ludzi straciło orientację i oderwało się od grupy. Niektórzy już po sforsowaniu linii niemieckich wpadli na miny. Reszta oddziału z Grochalem i jego zastępcą Sługaczowem przebiła się przez front w pobliżu Łagowa i stanęła na wyzwolonym terenie¹⁰².

Oddział „Zygmunta” — dowódca „Zygmunt” — powstał w połowie 1943 r. z grupy 15—20 gwardzistów żydowskich, którzy oddzielili się od oddziału „Młot”¹⁰³.

Oddział stoczył wiele potyczek z hitlerowcami i przeprowadził wiele akcji przeciwko gospodarczym obiektom okupanta. Przebywając w lasach chroborskich brał on udział w walce w dniu 12 października 1943 r. Pod koniec grudnia 1943 r. został otoczony przez hitlerowców w Pawłowicach pod Pińczowem¹⁰⁴. Większość partyzantów wraz z dowódcą poległa; 2 lub 3 gwardzistów wstąpiło do oddziału „Stefana Koli”.

Oddział „Gutka” — dowódca Jan Trzaska („Gutek”). Został zorganizowany w październiku 1943 r. na polecenie dowództwa miechowskiego okręgu GL. Początkowo liczył 5 ludzi, a w lutym 1944 r. — 14 ludzi.

W tym okresie zlikwidował 2 konfidentów hitlerowskich w m. Sułoszowa. We wsi Imbramowice rozbił mleczarnię pracującą dla okupanta, niszcząc urządzenia. Kilkakrotnie ostrzelał transporty kolejowe między Wolbromiem a Charsznicą.

W kwietniu 1944 r. doszło do starcia z hitlerowskimi oficerami w Wolbromiu, gdzie oddział „Gutka” przeprowadzał akcję. Dwaj oficerowie polegli, a jeden został ranny. Partyzanci strat nie ponieśli. Tego miesiąca stan liczebny oddziału wzrósł do 60 ludzi, a w maju, po przyjęciu grupy b. jeńców radzieckich, liczył już około 80 ludzi.

Przeprowadził wówczas wiele akcji mających na celu walkę z administracją okupanta i z grabieżą kontyngentową. Władze

¹⁰² T. Grochal, *Wspomnienia*, dokum. WIH; *Sprawozdanie Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowódcy WP*, CAW.

¹⁰³ F. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH, s. 52.

¹⁰⁴ *Tamże*, s. 58.

hitlerowskie wyznaczyły wówczas za ujęcie Trzaski 100 tysięcy marek.

W maju Trzaska otrzymał polecenie przejścia z oddziałem do lasów pradelskich koło Pilicy, gdzie miało nastąpić połączenie z oddziałem BCH, zostającym pod dowództwem Stanisława Śnitki („Sowa”). Oddział Trzaski stanął kwaterą we wsi Dziadówki Otolskie koło Żarnowca. Rano został otoczony przez nieprzyjaciela w sile około 250 ludzi wspieranych przez dwa wozy pancerne. W wyniku zaciętej walki, toczonej w płonącej wsi oraz jej rejonie, zginęło 13 gwardzistów, a między nimi Jan Bubka, zastępca Trzaski. Oddział oderwał się od nieprzyjaciela i przeszedł w rejon Olkusza. Nowym zastępcą Trzaski został Mikołaj Sługaczow („Tadek Ruski”), skierowany do oddziału przez dowództwo okręgu.

Podczas przemarszu do lasów łańskich oddział zakwaterował we wsi Wierzbie, gmina Tczyca. Nazajutrz rano został znienacka zaatakowany przez oddział złożony z 2 Niemców i 8 granatowych policjantów pod dowództwem esesowca Rimmera, odznaczonego Żelaznym Krzyżem. Napastnicy uderzyli na kwaterę oddziału, ale bez powodzenia, ponosząc ciężkie straty. Zginął Rimmer i siedmiu jego podwładnych. Dwóch zdołało zbiec. AL-owcy strat nie ponieśli.

Podczas dalszego marszu partyzanci natknęli się na żandarmów jadących furmankami w kierunku Żarnowca. Mieli oni odciąć partyzantów od lasów łańskich. Po krótkiej wymianie strzałów żandarmi zbiegli w popłochu. Z oddziału liczącego około 80 ludzi, 5 partyzantów udało się w kierunku wsi Boża Wola. W pobliżu wsi Wierzbie spotkali oni grupę żandarmów, jadących od strony Olkusza i Wolbromia. Wywiązała się walka. Partyzanci schronili się w pobliskiej gajówce. W toku zaciętej walki stała ona w płomieniach. Wszyscy AL-owcy ponieśli śmierć.

Oddział przeprowadził wiele akcji dywersyjnych oraz innych w rejonie Wolbromia, Pilicy, Ojcowa, Włoszczowy, Jędrzejowa i Pińczowa. W lipcu 1944 r. przybył do oddziału dowódca Obwodu Krakowskiego ppłk Franciszek Księżarczyk („Michał”) z wiadomością, że nastąpi rzzut broni i grupy skoczków. Oddział Trzaski zabezpieczył zrzutowisko i zrzut odebrał. Następnie wraz z grupą skoczków por. Janczaka i z transportem broni pomaszerował do lasów chroberskich.

Oddział Trzaski był jednym z oddziałów, z których powstała 1 Brygada AL Ziemi Krakowskiej im. B. Głowackiego.

Batalion GL im. „Webera”. — Z rozkazu dowództwa Okręgu Miechów jesienią 1943 r. Józef Saturn („Bartek”) przystąpił do

organizowania batalionu, który dla uczczenia pamięci pierwszego dowódcy Obwodu Krakowskiego Romana Śliwy („Weber”) nazwano jego przybranym imieniem. W skład batalionu wchodziły partyzanckie oddziały GL działające wówczas w Miechowskiem i Pińczowskiem¹⁰⁵.

Oddział AL im. Wodzika — dowódca Michał Doński („Stańko”). — Michał Doński, ur. 15 marca 1919 r. we wsi Wola Cielnińska w pow. jasielskim, wstąpił do Gwardii Ludowej około połowy 1942 r. Był on sekretarzem komórki PPR i dowódcą 5-osobowej grupy GL w Gorlicach. Na wiosnę 1943 r. został dowódcą Okręgu Jasło.

28 lipca 1943 r. Dońskiego z całą piątką gwardzistów aresztowano i osadzono w więzieniu w Jasle. Po okrutnych torturach w gestapo oczekiwał egzekucji. W nocy 9 sierpnia 1943 r. więzienie opanował oddział AK pod dowództwem Zenona Soboty („Korczak”, „Świda”)¹⁰⁶ i uwolnił więźniów politycznych, m.in. Dońskiego, Stefana Pejko, Dymitra Petuna oraz innych PPR-owców i gwardzistów.

Doński przebywał odtąd w lasach w okolicach Huty Pielgrzymskiej w pow. jasielskim. W marcu 1944 r. zorganizował w tym rejonie oddział partyzancki, który, dla uczczenia pamięci dowódcy pierwszego oddziału GL w Okręgu Jasło, nazwano im. Grzegorza Wodzika. Oddział liczył początkowo około 20, a w okresie końcowym około 70 ludzi; należeli do niego również jeńcy radzieccy zbiegli z obozów hitlerowskich. Część ich odeszła później do oddziału Leonowa.

Latem 1944 r. Oddział im. Wodzika organizował zasadzki na szosie Gorlice, Żmigród w okolicy wsi Bednarka, ostrzeliwując samochody i mniejsze grupy nieprzyjaciela.

Na szosie Gorlice, Gładyszów w rejonie Ropicy Ruskiej partyzanci ostrzelali i zniszczyli samochód osobowy, którym odbywało podróż 4 hitlerowskich oficerów sztabu. Zabrali im broń i ważne dokumenty, które za pośrednictwem Kwityńskiego, dowódcy radzieckiego oddziału partyzanckiego, przekazano dowództwu radzieckiemu.

Pod koniec lata 1944 r. Oddział im. Wodzika razem z partyzantami Leonowa oraz oddziałem „Bojcy za Sowiety” wziął udział we wspólnej akcji na szosie prowadzącej do Czechosłowacji. Szosą tą wycofywała się w kierunku Czechosłowacji kolumna niemiecka licząca około 150 ludzi z taborem złożonym z około 50 furmanek. W potyczce nieprzyjaciel stracił kilkudziesię-

¹⁰⁵ F. Kucybała, *Wspomnienia, dokum. WIH*, s. 61.

¹⁰⁶ M. Doński, *Wspomnienia, dokum. WIH*.

sięciu zabitych; około 50 żołnierzy niemieckich dostało się do niewoli. Pozostali Niemcy zdołali zbiec. Część żywności i odzieży znalezionej na wozach rozdano okolicznej ludności, resztę przeznaczono na użytek oddziałów.

W czasie walk toczonych we wrześniu 1944 r. w rejonie Dukli przez wojska radzieckie, u których boku działał 1 korpus czechosłowacki, Oddział im. Wodzika rozwinął ożywioną działalność rozpoznawczą. Uzyskane wiadomości przekazywano dowództwu radzieckiemu.

Podczas rozpoznania na szosie między Żmigrodem a Gorlicami partyzanci stoczyli walkę pod wsią Kłopotnica. Zabrano wówczas do niewoli niemieckiego motocyklistę. 2 AL-owców zginęło. Oddział wycofał się do wsi Myscowa, gdzie w nocnych walkach zginęło znów 2 partyzantów. Hitlerowcy spalili 4 domy i rozstrzelali jedną kobietę¹⁰⁷.

Nazajutrz wojska radzieckie, po przełamaniu obrony nieprzyjaciela, weszły do Słowacji. Około 150 żołnierzy radzieckich zostało odciętych od sił głównych i wspólnie z Oddziałem im. Wodzika walczyło do wyzwolenia w lesistych rejonach na pograniczu Polski i Czechosłowacji.

Oddział „Bojownicy za Związek Radziecki” („Bojcy za Sowiety”) — dowódca mjr Aleksander Burdow — został zorganizowany na początku 1944 r.¹⁰⁸ w rejonie Myscowy koło Dukli w powiecie jasielskim. W skład jego weszli niektórzy AL-owcy z rozbitego oddziału Jaskra („Stach”) oraz jeńcy radzieccy, zbiegli z obozów hitlerowskich w Polsce i Czechosłowacji; początkowo liczył on około 30 ludzi.

Oddział rozwinął bardzo ożywioną działalność; organizował na szosach zasadzki na hitlerowskich motocyklistów-łączników, likwidował agentów gestapo itp.

Na górze Dziurdziu w okolicy Dukli partyzanci urządzili zasadzkę na Niemców zdążających na obławę przeciwko partyzantom. W walce zginęło wielu hitlerowców. Po stronie partyzantów poległ jeden oficer radziecki. Zdobyto sporo broni.

Oddział Burdowa połączył się z oddziałem Leonowa i za zgodą dowództwa AL pomaszerował na teren Słowacji.

Oddział Porucidły — dowódca Włodzimierz Porucidło — został zorganizowany w czerwcu 1944 r. W skład jego wchodził par-

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ K. Bielenda, *Działalność Polskiej Partii Robotniczej, GL i AL na terenie Rzeszowszczyzny (1942—1945)*, s. 91.

tyzanci z Krynicy i jej rejonu. Operował w powiecie nowosądeckim.

Oddział liczący około 60 ludzi stoczył kilka potyczek z Niemcami i z policją ukraińską¹⁰⁹.

Latem 1944 r. gwardziści uwolnili w Nowym Sączu około 20 jeńców radzieckich¹¹⁰.

Jesienią tego roku oddział brał udział w kilku akcjach bojowych przeprowadzonych w rejonie Nowego Sącza wspólnie z oddziałami radzieckimi Zołotarii i Hładylina, z którymi przeszedł na teren Czechosłowacji, gdzie działał do jej wyzwolenia¹¹¹.

Oddział im. Gottwalda — dowódca kpt. Kwityński. — Kpt. Kwityński, rodem z Białorusi, został zrzucony z 5 ludźmi przez Sztab Partyzancki latem 1944 r. Wkrótce zorganizował oddział liczący około 60 ludzi, z którym przybył do m. Myscowa w pow. jasielskim, gdzie kwaterował około 10 dni. Do czasu przejścia na teren Słowacji Oddział im. Gottwalda utrzymywał kontakt z Oddziałem im. Wodzika¹¹².

Dzięki napływowi ochotników, Polaków i Czechosłowaków, oddział można było przekształcić w brygadę, która rozwijała ożywioną działalność na terenie Czechosłowacji.

Oddział Leonowa — dowódca Leonow — został sformowany latem 1944 r. przy pomocy dowództwa AL. Składał się on głównie z byłych jeńców radzieckich. Początkowo działał w rejonie Nowego Sącza, następnie zaś w rejonie Dukli.

Przeszedł na teren Słowacji, aby wziąć udział w powstaniu słowackim, przygotowywanym przeciwko hitlerowskiemu okupantowi¹¹³.

Grupa spadochronowa Janczaka — dowódca por. Antoni Janczak („Antek”). — Antoni Janczak, urodzony w 1923 r. w okolicach Brześcia nad Bugiem, został w 1940 r. przesiedlony w głąb Białorusi, gdzie pracował jako robotnik kolejowy. W 1943 r. wstąpił do polskiej Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu. W grudniu tegoż roku otrzymał przydział służbowy do sztabu dywizji piechoty w Sielcach. Niebawem zgłosił się jako ochotnik

¹⁰⁹ M. Janikowski-Zientarski, *Zarys dziejów radykalnego ruchu oporu na Ziemi Rzeszowskiej i Podkarpackiej w latach 1942—1945*, lokum. WIH, s. 183.

¹¹⁰ *Tamże*, s. 185.

¹¹¹ *Tamże*, ss. 188, 190.

¹¹² M. Doński, relacja ustna.

¹¹³ *Jw.*

do służby w batalionie szturmowym. W 1944 r. został mianowany dowódcą grupy dywersyjnej.

13 lipca 1944 r. Sztab Polskich Partyzantów skierował do Obwodu Krakowskiego drogą powietrzną pod jego dowództwem 13-osobową grupę, w której skład wchodził: por. Jan Łaskawski, por. Józef Wiśniewski, ppor. Maria Bzura — sanitariuszka Wiera Jaworska („Wala”) — radiotelegrafistka, por. Borys Zagner, por. Goleb, sierż. Olszewski, sierż. Błaszczuk, sierż. Marian Pałacz, sierż. Filek, sierż. Kwiatkowski i plut. Bazyl Bochen¹¹⁴. Zadaniem grupy skoczków było szkolenie partyzantów, organizowanie nowych jednostek bojowych, współdziałanie w akcjach bojowych i dywersyjnych oraz utrzymywanie stałej łączności radiowej ze Sztabem Polskich Partyzantów.

Grupa wylądowała 14 lipca o godz. 1.30 między wsiami Podlesie i Jezówka, na północ od szosy Wolbrom, Miechów. Polacy zrzutowe przygotowali AL-owcy z dzielnicy miechowskiej, ubezpieczał zaś oddział Trzaski. Z wielką radością przyjęli oni żołnierzy w polskich mundurach, z orzełkami piastowskimi na czapkach¹¹⁵. Przy odbiorze zrzutu byli obecni: Włodzimierz Zawadzki („Jasny”), sekretarz obwodu, i Władysław Śliwa, dowódca okręgu. Natychmiast po wylądowaniu grupa pomaszerowała do lasów w pobliżu stacji Tunel, odległych od miejsca zrzutu o około 20 km. Wkrótce niemiecka obława otoczyła puste zrzutowisko.

Następnego dnia grupa Janczaka wyruszyła na wschód w kierunku lasów chrobberskich. Do grupy napływało wielu ochotników, szeregi jej szybko rosły. Została ona włączona do formującej się 1 Brygady AL Ziemi Krakowskiej, a poszczególnych jej żołnierzy przydzielono jako organizatorów, instruktorów i dowódców do pododdziałów brygady¹¹⁶.

1 Brygada AL Ziemi Krakowskiej im. B. Głowackiego — dowódca Józef Saturn („Bartek”). — Do formowania tej brygady przystąpiono w chwili, kiedy wojska niemieckie na całym froncie wschodnim znajdowały się w odwrocie.

W tym okresie sytuacja w Generalnej Guberni przedstawiała się następująco:

Błyskawiczna ofensywa radziecka latem 1944 r. przyniosła już wolność Lubelszczyźnie i wschodnim obszarom Rzeszowskiego. Wojska radzieckie sforsowały Wisłę i utworzyły przyczółek san-

¹¹⁴ Z. Grela, *Wspomnienia*, „Głos Młodzieży Wiejskiej” nr 1/2, Kraków, s. 81.

¹¹⁵ T. Grochał, *Wspomnienia*, dokum. WIH.

¹¹⁶ A. Janczak, *Dziennik grupy spadochronowej*, *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, ss. 355—361.

domierski. Z rozległych lasów w rejonie Jurkowic i Staszowa czołówki radzieckie parły w stronę Ostrowca, Kielc, Pińczowa i Miechowa.

Tu i ówdzie Niemcy podejmowali rozpaczliwe kontrataki. Linia frontu na przyczółku sandomierskim ulegała częstym zmianom.

Organizacje konspiracyjne mobilizowały swych członków, koncentrowały drużyny. Częstość jednak, zanim zdążyły podjąć jakieś określone działanie, oddziały partyzanckie znajdowały się już na terenie całkowicie wyzwolonym lub w rejonach działań czołówek radzieckich. Niemniej jednak tu i ówdzie dochodziło do ciężkich walk z cofającymi się Niemcami. We wsi Pielaszów, położonej w dolinie rzeki Opatówki w pobliżu szosy Sandomierz, Opatów, niemal całkowitej zagładzie uległ koncentrujący się 1 batalion 2 pp AK.

W rządzie GG w Krakowie zapanował nastrój graniczący z paniką. Sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa Koppe podkreślał, że grupy „bandyckie” w dystrykcie krakowskim, zwłaszcza w rejonie Miechowa, Bochni i Nowego Targu, stanowią niebezpieczeństwo, którego nie wolno lekceważyć¹¹⁷. „Bandy sowieckie i komunistyczne” — jak mówił Koppe — są okiem i uchem wyższego dowództwa nieprzyjacielskiego; nadają one drogą radiową do Moskwy wiadomości o ruchach wojsk niemieckich na froncie wschodnim już po upływie 48 godzin¹¹⁸.

Przed przystąpieniem do formowania brygady dowództwo Obwodu Krakowskiego AL oraz kierownictwo PPR, które po licznych aresztowaniach w poprzednim okresie przeniosło się z Krakowa na teren Miechowskiego, nawiązało w pierwszych dniach czerwca 1944 r. kontakt z działaczami Stronnictwa Ludowego i z dowódcami oddziałów Batalionów Chłopskich, które nie podporządkowały się AK. 10 czerwca 1944 r. odbyła się konferencja z Józefem Maślanką i innymi ludowcami, na której opracowano zasady współdziałania bojowego, łączenia oddziałów partyzanckich AL i BCh oraz tworzenia rad narodowych.

W wyniku porozumienia oddziały AL przeprowadziły wiele wspólnych akcji z miechowskimi oddziałami BCh.

7 lipca oddział AL Zygmunta Bieszczanina („Adama”) współ-

¹¹⁷ *Dziennik Franka* 1944, t. 38, s. 268.

¹¹⁸ Tamże, s. 269. Faktycznie radzieckie i polskie grupy zwiadowcze wyposażone w radiostację nawiązywały kontakty z organizacjami konspiracyjnymi, a zwłaszcza z Armią Ludową. Dzięki takiemu współdziałaniu przekazywano drogą radiową wiadomości o rozmieszczeniu i ruchach wojsk niemieckich, o ich umocnieniach itp. Na terenie Miechowskiego, w sąsiedztwie przyczółka sandomierskiego, działały m.in. grupy zwiadowcze „Zefir” i „Jaskier”. N. Michta, *Wspomnienia*, dokum. WIH.

nie z oddziałem BCh pod dowództwem Piotra Pawliny („Piotr”), stoczył we wsi Życiny walkę z Niemcami wyłapującymi ludzi na roboty do Rzeszy. Hitlerowców przepędzono; 4 zginęło, 5 zostało rannych, jednego wzięto do niewoli. Jeden partyzant został ranny.

Te same oddziały obstały odcinek szosy między Staszowem a Kurozwałkami i w ciągu trzech dni zlikwidowały wielu żołnierzy niemieckich wycofujących się z frontu; zniszczono kilkanaście wozów taborowych i samochodów.

W pierwszej połowie lipca nawiązano łączność z partyzancką brygadą „Grunwald”, która z rozkazu Sztabu Polskich Partyzantów przybyła na początku lipca w Kieleckie drogą powietrzną i działała w rejonie lasów staszowskich. Dowódca brygady mjr Józef Sobiesiak („Maks”) przydzielił oddziałowi Bieszczanina oficera do spraw liniowych ppor. Henryka Dobrowolskiego, минера st. sierż. Jarkowskiego i podoficera do spraw wyszkolenia sierż. Kolberga¹¹⁹.

Wkrótce już nawiązana została łączność radiowa ze Sztabem Polskich Partyzantów, dzięki czemu w ostatnich dniach lipca otrzymano pierwszy zrzut broni; następny przyjęto w nocy z 5 na 6 sierpnia. W zrzucie tym otrzymano kilkanaście tysięcy egzemplarzy Manifestu PKWN, które rozplakatowano.

Natychmiast po sformowaniu brygady zaczęli masowo napływać ludzie, zarówno z miejscowych garnizonów AL, jak i ochotnicy z innych organizacji, głównie z BCh, oraz niezorganizowani.

Przed wszystkim przystąpiono do szybkiego przeszkolenia oddziałów oraz do prac organizacyjnych. Struktura organizacyjna przedstawiała się następująco:

dowództwo objął z rozkazu dowództwa obwodu kpt. Józef Saturn („Bartek”). Szefem sztabu został Józef Grynberg („Józek”), jego zastępcą — por. Longin Walknowski („Ronin”).

W skład brygady wchodziło pięć kompanii:

1 kompania sztabowa, dowódca ppor. Borys Zagner („Borka”), skoczek spadochronowy;

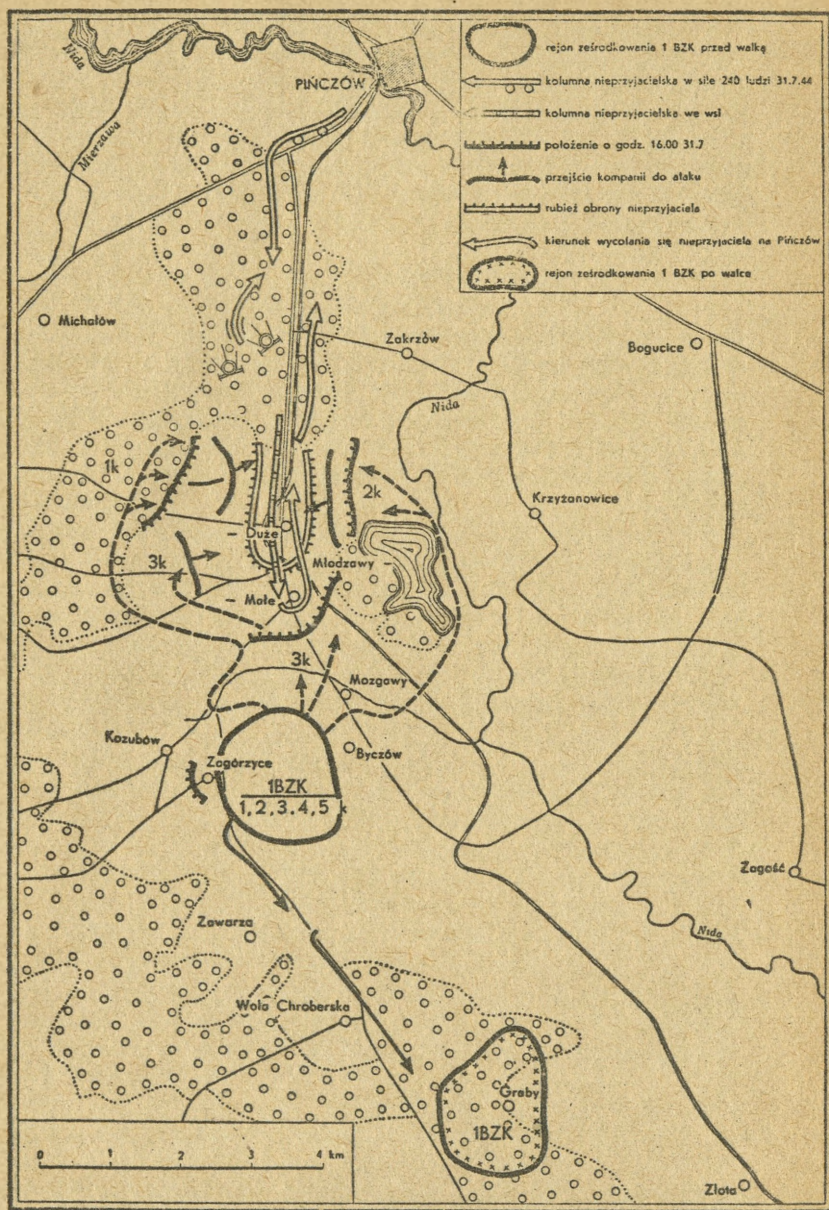
2 kompania, dowódca ppor. Henryk Dobrowolski („Heniek”) z grupy spadochronowej „Grunwald”, przydzielony przez mjr. Sobiesiaka;

3 kompania, dowódca kpt. Zygmunt Bieszczanin („Adam”);

4 kompania, dowódca kpt. Jan Siatko („Jasiek”, „Krakowski Janek”), były zastępca Bieszczanina w oddziale „Stefana Koli”.

5 kompania, dowódca por. Jan Trzaska („Gutek”)¹²⁰.

¹¹⁹ J. Sobiesiak, *Partyzancka brygada „Grunwald”*, dokum. WIH.
¹²⁰ J. Saturn, *W lasach powiatu pińczowskiego, Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 337.



19. Walka pod Młodzawami, 31.7.1944 r.

Poza tym w skład sztabu brygady wchodził: por. Stefan Jarzyna („Strzała”) z BCh, oficer łączności i informacji, oraz por. Edward Goleb, oficer bezpieczeństwa z grupy skoczków; sekcja polityczna, którą kierował bezpośrednio Włodzimierz Zawadzki („Jasny”), sekretarz Krakowskiego Obwodu PPR. Sztab brygady podlegał dowództwu obwodu w składzie: Franciszek Księżarczyk („Michał”), Franciszek Kucybała („Franek”), Władysław Jaworski („Stary Władek”), Waclaw Imiołek („Sliwa”) i Włodzimierz Zawadzki („Jasny”).

W ostatnich dniach lipca brygada kwaterowała we wsi Byczów (około 10 km na południe od Pińczowa).

31 lipca 1944 r. do sztabu brygady nadeszła informacja, że od strony Pińczowa w kierunku wsi Młodzawy Duże (około 7 km na południe od Pińczowa) posuwa się oddział niemiecki w sile około 240 ludzi, uzbrojony w broń maszynową, działka ppanc i moździerz. Nieprzyjaciel zamierzał przeprowadzić pacyfikację w Młodzawach Dużych i Młodzawach Małych liczących około 1260 mieszkańców.

Na odprawie dowództwa postanowiono do pacyfikacji nie dopuścić. Plan uderzenia na nieprzyjaciela przewidywał okrążenie z trzech stron: ze wschodu, od strony tzw. Olszyn, z południa, tj. od strony Młodzaw Małych, i z zachodu, od strony lasu bugajskiego. Uderzenie wychodzące z kierunku południowego miało doprowadzić do opanowania stacji kolejki wąskotorowej i budynków sąsiadujących z mleczarnią, gdzie zatrzymały się oddziały hitlerowskie.

Następne uderzenie wychodzące z kierunku południowego, wsparte współdziałaniem kompanii ze strony wschodniej i zachodniej miało na celu wyrzucenie hitlerowców z Młodzaw i zmuszenie ich do wycofania się w kierunku Pińczowa. Oba skrzydła nieprzyjacielskie miały znaleźć się pod ogniem partyzantów na leśnym odcinku trasy odwrotu. Nieprzyjaciela należało bądź zniszczyć, bądź zmusić do ucieczki z dużymi stratami. Siły partyzantów wynosiły około 180 ludzi.

Zgodnie z planem od południa posuwała się w kierunku Młodzaw 3 kompania pod dowództwem kpt. Bieszczaniña („Adam”). Zwiad zameldował, że Niemcy z rejonu mleczarni posuwają się naprzeciw 3 kompanii.

1 kompania pod dowództwem ppor. Borysa Zagnera („Borka”) skierowała się od Młodzaw Małych ku lasowi bugajskiemu, by na jego wschodnim skraju zająć stanowiska bojowe.

Wreszcie 2 kompania pod dowództwem ppor. Dobrowolskiego („Heniek”) obeszła Młodzawy Małe od strony rz. Nidy i przesuwała się Olszynami w pobliże gajówki za Młodzawami, znalazła

się więc niemal na tyłach nieprzyjaciela i zatrzymała się w ugrupowaniu bojowym.

Okolo godziny 16 3 kompania dotarła niepostrzeżenie do pierwszych domów w Młodzawach Dużych i zajęła stanowiska wzdłuż nasypu kolejowego, skąd otworzyła ogień do dobrze widocznych Niemców.

Zaskoczony nieprzyjaciel rozpoczął pośpieszny odwrót i dostał się pod ogień 2 kompanii ppor. Dobrowolskiego.

Hitlerowcy przeszli do obrony. Zajęli stanowiska wzdłuż toru kolejowego i skierowali na pozycje partyzanckie silny ogień. Zawrzała zacięta walka. Partyzanci obrzucili Niemców granatami. Dwa nieprzyjacielskie cekaemy razily partyzantów ze stanowisk ukrytych za wagonami kolejki. W miarę przeciągania się walki sytuacja stawała się groźna, zwłaszcza dla mieszkańców wsi Młodzawy, działania bojowe toczyły się bowiem w samym środku wioski.

3 kompania kpt. Bieszczanina wycofała się spod ognia cekaemu; przesuając się od strony wschodniej wyszła na tyły Niemców i otworzyła do nich ogień z całej posiadanej broni. Równocześnie ostrzeliwały hitlerowców 1 i 2 kompania. Nieprzyjaciel nie przerywając ognia wycofał się szybko w kierunku północnym do lasu, skąd przyszły mu w sukurs jego moździerze.

1 kompania ppor. Borysa Zagnera usiłowała odciąć Niemcom drogę odwrotu do Pińczowa. Znajdujący się w kompanii Rosjanin „Dymitrow”, zbiegły z niewoli oficer Armii Radzieckiej, ruszył do natarcia; za nim poderwali się partyzanci i przełamali opór Niemców, którzy szybko wycofali się do lasu w stronę Pińczowa.

W czasie dwugodzinnej walki hitlerowcy stracili 6 zabitych i 16 rannych. Partyzanci zdobyli działka ppanc, które na miejscu zniszczono. Największą stratą dla AL była śmierć bohaterskiego „Dymitrowa”. Nazajutrz urządzono mu na cmentarzu w m. Mozgawa¹²¹ manifestacyjny pogrzeb z udziałem okolicznej ludności.

Zwycięska walka w Młodzawach oddała cały prawie powiat pińczowski pod wpływy AL. Oddziały 1 Brygady AL Ziemi Krakowskiej kontrolowały kolejkę wąskotorową od Pińczowa do Kazimierzy Wielkiej, a lewicowy oddział BCh „Burza”, którego większość wstąpiła wkrótce do AL, opiekował się odcinkiem tej kolejki od m. Janowice do Działoszyc. Tenże oddział utworzył w m. Siaboszów, w budynku szkoły powszechnej, posterunek Ludowej Straży Bezpieczeństwa. Był to pierwszy ośrodek władzy

¹²¹ Z. Bieszczanin, relacja, dokum. WIH, ss. 65—68; J. Saturn, *W lasach powiatu pińczowskiego, Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 337.

ludowej w tym rejonie. Komendantem posterunku został Pilawski („Burza”). W ten sposób Armia Ludowa objęła swymi wpływami znaczną część tzw. Republiki Pińczowskiej.

Po walce brygada zmieniła miejsce postoju, przenosząc się do m. Graby. Tego jeszcze dnia odebrano radiogram z rozkazem dowódcy głównego AL gen. Żymierskiego („Rola”) o podporządkowaniu brygadzie wszystkich oddziałów partyzanckich działających w terenie.

*

Uczestnicy ówczesnych walk i wydarzeń stwierdzają, że walka w Młodzawach, niezależnie od innych celów, toczyła się również w obronie partyzanckiej „Republiki Pińczowskiej”. Granice i obszar tych terenów, na których jeszcze przed wyzwoleniem faktyczną władzę sprawowali partyzanci, nie dadzą się dokładnie określić, ulegały bowiem ustawnym zmianom. Można jednak w przybliżeniu przyjąć, że biegnęły one z okolic Pińczowa wzdłuż Nidy do jej ujścia, a stąd Wisłą do ujścia Nidzicy przez teren położony na jej prawym brzegu i dochodziły do obszarów rozciągających się wzdłuż szosy Książ Wielki, Miechów, Słomniki¹²².

Zasięg wpływów poszczególnych organizacji na terenie „republiki” kształtował się rozmaicie. Między Nidą a Nidzicą, zwłaszcza w rejonie lasów chroberskich, stanowiących stałą bazę AL-owców, zdecydowanie przeważały wpływy AL.

W rejonie Działoszyce, Skalbmierz zyskał popularność samodzielny oddział BCH pod dowództwem „Pazura”, który rozbił posterunek granatowej policji w Działoszycach, następnie zaś wspólnie z AL atakował posterunek policji w Skalbmierzu. Większe wpływy miały również Bataliony Chłopskie w rejonie Kazimierzy Wielkiej, którą opanowały zgrupowania oddziałów BCH w wielkiej akcji z udziałem Mieczysława Marca („Paweł”), „Pazura” i Maślanki, oraz kompania AK pod dowództwem Franciszka Palusa („Bałtycki”). Partyzanci zdobyli około 250 karabinów, 30 sztuk broni maszynowej i 200 granatów. Wzięli do niewoli 35 Niemców i faszystów ukraińskich, landskomisarza i dyrektora miejscowej cukrowni.

Na południu, zwłaszcza w rejonie Nowego Korczyzna, który został opanowany 25 lipca 1944 r. przez oddziały AK¹²³, przeważały wpływy AK-owskie.

¹²² O sytuacji na terenie „Republiki Pińczowskiej” pisze szerzej N. Michta, *Działalność 12 Okręgu PPR*, dokum. WIH.

¹²³ T. Jabłoński, *Republika Pińczowska*, „Dzieje Najnowsze”, kwartalnik, Warszawa 1947, t. I, zeszyt 2.

Na płynnych granicach „republik” wciąż trwały utarczki z Niemcami, którzy za wszelką cenę starali się utrzymać oszę Kraków, Miechów, Kielce, Warszawa. Nieprzyjaciel chciał oczyścić swe zaplecze w rejonie przyczółka. 5 sierpnia 1944 r. wojska niemieckie ruszyły do generalnego natarcia na rejonny zajmowane przez partyzantów. Rankiem tego dnia oddział niemiecki uderzył na Skalbmierz od strony Miechowa; złamawszy opór załogi AK i BCh opanował miasto. Hitlerowcy palili domy, rozstrzeliwali na rynku mieszkańców, zamierzając krwawym terrorem zastraszyć ludność i zmusić partyzantów do zrezygnowania z walki.

W niebezpiecznej chwili organizacje konspiracyjne zjednoczyły swe wysiłki. Na odsiecz ciężko walczącym oddziałom AK i BCh dowództwo 1 brygady AL, kwaterującej w lesie w rejonie wsi Korce i Graby, skierowało dwie kompanie pod dowództwem kpt. Bieszczanina i por. Dobrowolskiego. Pod Skalbmierz pędziły ściągały również oddziały rezerwowe AK i BCh. Widziało się tego dnia partyzantów dążących do celu pieszo, konno, wozami i zdobycznymi samochodami.

Skoncentrowane siły polskie rozwinęły się na północny i południowy wschód od Skalbmierza. Około godziny 14 zaczęły posuwać się ku miastu. Pod obezwładniającym ogniem niemieckich karabinów maszynowych oraz 2 samolotów, ostrzeliwujących partyzantów, natarcie wkrótce utknęło, a oddziały partyzanckie znalazły się chwilowo w trudnym położeniu¹²⁴.

Wówczas por. Janczak udał się konno pod Wiślicę do miejsca postoju radzieckiej czołówki pancerniej, prosząc o pomoc dla walczących oddziałów partyzanckich i o ratunek dla ludności¹²⁵. 5 sierpnia przed wieczorem przez Koniecmosty, Pełczyska i Sielec w kierunku Skalbmierza wyruszyły dwa czołgi radzieckie. Ich niespodziewany, krótkotrwały ogień zmusił Niemców do panicznej ucieczki w kierunku Miechowa. Tuż za czołgami wkroczył do Skalbmierza partyzancki desant i zlikwidował hitlerowców. Straty wroga wyniosły 120 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Partyzanci zdobyli 10 samochodów i 2 motocykle oraz sporo broni i sprzętu. Straty ich wyniosły kilkudziesięciu ludzi. M.in. poległ „Sokół”, ceniony i popularny dowódca oddziału AK. Ciężko ranny został por. AL Kwiatkowski.

W ciągu następnego tygodnia sytuacja radykalnie się zmieniła

¹²⁴ Z. Bieszczanin, relacja, dokum. WIH, s. 72.

¹²⁵ Dowództwo brygady otrzymało 4 sierpnia wiadomość, że szpica Armii Radzieckiej przedostała się na zaplecze frontu i dotarła do Wiślicy, odległej od bazy partyzanckiej o około 8 km. Zwiad partyzancki ustalił, że w skład szpicy wchodziły 4 czołgi i 4 pancerne wozy bojowe.

na niekorzyść partyzantów. Hitlerowcy przygotowywali się do potężnego uderzenia okrążającego, które groziło siłom polskim zniszczeniem. W tej sytuacji dowództwo AK, uznawszy widocznie, że planu „Burza” polegającego na ustawicznym nękanii niemieckich straży tylnych¹²⁶ nie da się przeprowadzić, zarządziło demobilizację swych oddziałów. 1 brygada natomiast postanowiła przebić się przez linię frontu i przedostać się na przyczółek sandomierski.

*

9 sierpnia dowództwo 1 Brygady AL Ziemi Krakowskiej, kwaterujące w m. Graby, wydało rozkaz 5 kompanii por. Trzaski („Gutek”) przeprowadzenia w Miechowskie radzieckiej spadochronowej grupy dywersyjnej, pod dowództwem płk. „Kalinowskiego”, do której dołączono żołnierzy radzieckich wchodzących w skład brygady, wskutek czego stan liczebny grupy wzrósł do 80 ludzi. Z 5 kompanią wyruszyła również grupa komunistów niemieckich ze Związku Radzieckiego, która miała przedostać się do Niemiec i rozpocząć tam pracę partyjną. Dywersanci radzieccy mieli nawiązać kontakty z oddziałami Grochala i Tadeusza Grzegorzcyka (im. Waryńskiego).

Około 7 km na południowy zachód od m. Książ Wielki pojawili się od strony lasu Niemcy posuwający się tyralierą w kierunku Trzonowa. Po krótkiej potyczce nieprzyjaciel wycofał się tracąc kilkunastu zabitych. Poległ 1 partyzant, Witold Siciński z Mozgawy.

Po boju spotkaniowym pod Trzonowem dowódca dywersyjnej grupy radzieckiej zdecydował, że oddział trzeba podzielić, ponieważ mniejszym grupom łatwiej będzie przebijać się ku zachodowi. Oddział radziecki z komunistami niemieckimi ruszył na zachód, a partyzanci polscy pomaszerowali w kierunku lasów chrobberskich. Na odpoczynek zatrzymali się w rejonie m. Sadek, gdzie kilku ludzi wysłanych do wsi po żywność wpadło w zasadzkę hitlerowską i zostało ostrzelanych z peemów. Poległ AL-owiec Pindera („Góral”), ciężko ranny został por. Trzaska¹²⁷. Zorganizowany za hitlerowcami przez 5 kompanię pościg nie dał rezultatu. Kompania wróciła do m. Graby przywożąc na wozie rannego dowódcę.

11 sierpnia zwiad brygady ustalił, że hitlerowcy zaczynają koncentrować swe siły na szosie Kielce, Miechów. Kolumny

¹²⁶ Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 3, AK, Londyn 1950, s. 558.

¹²⁷ Z. Bieszczanin, relacja, dokum. WIH, s. 75.

wojsk niemieckich blokowały okoliczne drogi i obsadzały linię Nidy. 1 brygada znalazła się w kotle. Samoloty niemieckie, krążąc nad miejscem jej postoju, ostrzeliwały partyzantów z broni pokładowej i obrzucały teren bombami. Po demobilizacji oddziałów AK brygada pozostała jedynym oddziałem partyzanckim w tym rejonie.

Niemcy zacieśniali pierścień swych wojsk wokół lasów chroberskich. Zajęli okoliczne wsie: Wojstławice, Chroberz, Rudawę, Nieprowice, Żłota, Jurków, Zagaje, Stradów i inne. 2 kompania ppor. Dobrowolskiego, ubezpieczająca główne siły brygady od strony wsi Zagaje, została zaatakowana i stoczyła półgodzinną potyczkę. 4 kompania kpt. Siatko, zajmująca stanowiska na północnym skraju lasów, ostrzelała Niemców posuwających się w kierunku wschodnim. W starciu tym zginęło, według danych własnych, 21 hitlerowców.

Z Polskiego Sztabu Partyzanckiego brygada otrzymała drogą radiową rozkaz przebijania się w kierunku wschodnim.

12 sierpnia odbyła się narada sztabów brygady, obwodu i okręgu z udziałem dowódcy obwodu ppłk. Księżarczyka i sekretarza obwodowego PPR Zawadzkiego. Podjęto decyzję przeprowadzenia się w nocy z 12 na 13 sierpnia przez Nidę i dołączenia do zwiadowczych oddziałów radzieckich, znajdujących się w rejonie Wiślicy. W ostatniej chwili batalion BCh pod dowództwem „Stalowego”, wchodzący w skład brygady, zrezygnował z dalszego współdziałania i odłączył się od niej. BCh-owcy rozeszli się do domów.

13 sierpnia nad ranem brygada opuściła lasy i przepłynęła się brodem przez rzekę Nidę. Przeprawę ubezpieczały 4 czołgi radzieckie. Wiślica była w rękach hitlerowców; ludność cywilna w panice uciekała na wschód. Brygada przesunęła się szybko między wsiami Jurków i Niegosławice, obsadzonymi przez wojska niemieckie. Po przejściu Nidy do brygady liczącej ponad 400 ludzi dołączały grupki odciętych od przyczółka sandomierskiego przez niemieckie przeciwuderzenie żołnierzy radzieckich, m.in. załogi 4 czołgów, które dotarły do Wiślicy. Po wystrzeleniu amunicji czołgiści czołgi podpaliли.

Pierwszy postój dzienny zarządzono w m. Chotel Czerwony.

14 sierpnia rano brygada znalazła się w całkowicie otwartym terenie we wsi Baranów (około 10 km na południowy wschód od m. Busko Zdrój)¹²⁸. W przewidywaniu uderzenia wroga partyzanci zaminowali drogi do wioski i wykopali dokoła rowy strzeleckie. Przed południem czołgi niemieckie i samochody pancerne zaatakowały Baranów, natarcie jednak odparto i zniszczono

¹²⁸ Jw., s. 80.

2 czołgi oraz samochód pancerny. Od niemieckich pocisków zapalających spłonęła połowa wioski.

W godzinach popołudniowych Niemcy ponowili natarcie, podchodząc do wioski od strony Buska. Do akcji weszły 2 czołgi, artyleria i miotacze ognia. Tym razem ciężar walki spoczywał głównie na 4 kompanii kpt. Siatko („Jasiek”) i 2 kompanii ppor. Dobrowolskiego („Heniek”). 3 kompania ubezpieczała odcinek od strony tej części wioski, w której rozegrała się walka w godzinach przedpołudniowych. Natomiast 1 kompania ppor. Zagnera („Borka”) wspierała ogniem lewe skrzydło 4 kompanii i ubezpieczała styki z 3 kompanią. Odwód dowództwa brygady stanowiła grupa żołnierzy radzieckich w sile około 100 ludzi. Reszta radzieckich żołnierzy i oficerów walczyła w składzie poszczególnych kompanii brygady.

Mimo gwałtownego ostrzeliwania pozycji obronnych hitlerowcy nie zdołali złamać oporu partyzantów. Rusznicze ppanc i miny założone wokół wioski zrobiły swoje. Jeden czołg hitlerowski został unieruchomiony¹²⁹, drugi uszkodzono i zmuszono do odwrotu. W walkach na terenie Baranowa zostało rannych 11 żołnierzy brygady, w tym dwu ciężko. Około godz. 17 ogień z obu stron przerwano. Mimo zmęczenia walką i głodu brygada bezwzględnie opuściła Baranów i zajęła opuszczone przez wojska radzieckie okopy na polnej wyżynie za tą miejscowością.

Do ataku przeszły teraz nisko nurkujące bombowce i myśliwce niemieckie. Również czołg ostrzeliwał linie partyzanckie. Wicczorem przerwano działania bojowe i Niemcy wycofali się w kierunku wsi Gadawa. Uszkodzony czołg nieprzyjaciela płonął na przedpolu.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności brygada posuwała się nocą wśród pól minowych w kierunku wsi Topola. Zwiadowcy: ppor. Stefan Jarzyna („Strzała”) i sierż. Nowak, którzy prowadząc rozpoznanie dotarli do linii frontu, przynieśli radosną wiadomość, że w odległości 8 km znajduje się batalion radziecki, z którym uzgodniono czas i miejsce przejścia frontu.

15 sierpnia o świcie brygada stanęła we wsi Topola, znajdującej się na linii frontu. Wieś była opuszczona, oddział radziecki odmaszerował przed 2 godzinami.

Zwiad doniósł, że w pobliskim lesie koło wsi Szklanów (około 4 km na południe od Stopnicy) znajduje się sztab 113 dywizji radzieckiej. Nawiązano z nim kontakt i brygada zaczęła przedzierać się przez odcinek frontu między wsiami Kików i Szklanów. Tyraliera partyzancka ruszyła około godz. 10 i z miejsca

¹²⁹ *Jw.*, s. 81.

znalazła się pod niezwykle silnym krzyżowym ogniem nieprzyjaciela¹³⁰.

Brygada dotarła do wyzwolonej Oleśnicy (około 10 km na wschód od Stopnicy), a stąd pomaszerowała za Wisłę do Baranowa Sandomierskiego¹³¹ (około 13 km na południowy zachód od Tarnobrzegu). 16 sierpnia przewieziono ją do Rzeszowa, gdzie partyzanci zostali wcieleni do wojska, milicji lub skierowani do pracy w tworzącej się administracji na ziemiach wyzwolonych.

*

Po odejściu 1 Brygady Ziemi Krakowskiej z „Republiki Pińczowskiej” nieliczni, pozostali tu działacze PPR i AL postanowili, mimo dużego nasycenia tych terenów siłami wroga, organizować i kontynuować walkę. Odtworzyli więc sieć organizacyjną, reaktywowali organizację PPR i AL, organizowali nowe garnizony i oddziały.

Wkrótce już działalność w dzielnicach „Zamczysko Chrobrego” w Chobrzu, „Czarna” w Kujawkach, „Dębina” w Młodzawach i „Jadwiga” w Janowicach bardzo się ożywiła.

Oddziały znów przystąpiły do akcji.

*

Oddział „Newskiego” — dowódca kpt. „Newski”. — W lipcu 1944 r. w rejonie m. Tunel zrzucona została grupa skoczków radzieckich; pierwszy kontakt nawiązała ona z Franciszkiem Książkiem, dowódcą oddziału BCH „Wawel”, który współdziałał z oddziałem AL Tadeusza Grochala, następnie zaś z grupą „Jaskra”. Za pośrednictwem Książka kpt. „Newski” nawiązał kontakt z oddziałem T. Grochala.

Szeregi grupy szybko rosły, dołączali do niej zbiegli z niewoli jeńcy radzieccy oraz własowcy, którzy przeszli na stronę partyzantów¹³². Jej stan liczebny osiągnął 100 ludzi, utworzyła więc oddział partyzancki. Jego główna działalność obejmowała: rozpoznanie, sabotaż i dywersję w rejonach Wolbromia i Olkusza. Oddział działał do wyzwolenia. W styczniu 1945 r. kpt. „Newski” zginął w walce z hitlerowcami w okolicy m. Biała Góra koło m. Pilica.

¹³⁰ F. Książarczyk, *Z życia partyzanta, Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 326.

¹³¹ J. Saturn, *W lasach powiatu pińczowskiego, Wspomnienia...*, s. 340.

¹³² Do partyzanckich oddziałów radzieckich przyjmowano tylko tych własowców, którym udało się zlikwidować hitlerowskie dowództwo szwedzkiego oddziału i którzy przynosili ze sobą broń.

Oddział „Mściciel Ludu” — dowódca Władimir Antonowicz Czerkasow — został utworzony latem 1944 r. w lasach chroberskich, z byłych jeńców radzieckich, wśród których przeważali oficerowie. Zastępcą dowódcy został Dymitr Siemionowicz Wołkow („Wołodia”, „Wołodko”). W sierpniu oddział liczył około 40 ludzi. Od początku swego istnienia współdziałał z oddziałem AL pod dowództwem Mariana Boryckiego („Kruk”).

Oddział „Mściciel Ludu” zlikwidował w Woli Chroberskiej 10 hitlerowców, zabierając samochód ciężarowy z amunicją.

W m. Ciężkowice zlikwidował 3 hitlerowców.

Pod koniec lata 1944 r. do oddziału przeszło 21 własowców.

Jesienią oddział wszedł w skład zgrupowania partyzanckiego „Awangarda”, zostającego pod dowództwem Wasyla Tichonina.

Oddział specjalny „Kruka” — dowódca por. Marian Borycki („Kruk”). — Na podstawie uchwały Komitetu Okręgowego PPR „Wiślica” i rozkazu dowódcy AL tego okręgu z 20 kwietnia 1944 r. utworzony został oddział specjalny AL, któremu powierzono sprawy porządku i bezpieczeństwa. Miał on zwalczać szpiclów, prowokatorów i zdrajców oraz uprzedzać komórki PPR i AL o zagrożeniu ze strony NSZ.

Po odejściu 1 brygady por. Borycki wspólnie z Romanem Kałużą („Tygrys”), jednym z organizatorów BCh w rejonie Zagaja Stradowskiego, utworzył nowy oddział złożony z kilkunastu AL-owców i BCh-owców¹³³ do walki z mniejszymi pododdziałami hitlerowskimi. M.in. zlikwidował on we wsi Olbrych 9-osobową załogę przejeżdżającej przez tę wieś niemieckiej baterii.

Oddział „Kruka” współdziałał z oddziałem BCh z gminy Sancygniów, na którego czele stał Feliks Marzec, oraz nawiązał ścisły kontakt z partyzancką grupą utworzoną ze zbiegłych z niewoli jeńców radzieckich pod dowództwem por. Władimira Czerkasowa.

Pod koniec grudnia 1944 r. por. Borycki, na polecenie dowództwa obwodu i okręgu, przystąpił wspólnie z lejten. Wasylem Tichoninem, dowódcą oddziału „Awangarda”, do formowania nowej brygady AL. Sformowaniu jej przeszkodził najazd Brygady Świętokrzyskiej NSZ na tereny Pińczowskiego i Miechowskiego.

Grupa „Zefir” — dowódca por. Stanisław Sochacki („Stach”). — Pod koniec sierpnia 1944 r. w rejonie lasów sancygniowskich w okolicy wsi Cyprianów zrzucona została grupa spadochroniarzy z radiostacją. W skład jej wchodził: por. Stanisław Sochacki („Stach”), radiotelegrafistka „Sonia” (Ukrain-

¹³³ F. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH, s. 114.

ka), Kazimierz Sitko („Kazek”, „Sobek”), Józef Bieda („Róg”) i „Mikołaj”, żołnierz radziecki. Sitko, Bieda i „Mikołaj” byli żołnierzami 1 Brygady AL Ziemi Krakowskiej. Radiostacja spadochroniarzy nosiła kryptonim „Zefir”.

Przy pomocy dowództwadzielnicy AL „Jadwiga” oraz partyzantów z oddziału BCh „Burza” spadochroniarze znaleźli schronienie we wsi Cyprianów w domu BCh-owca Romana Nowaka, a następnie u Stanisława Satra w Janowicach. Stąd nawiązali łączność radiową ze Sztabem Polskich Partyzantów. Dowództwo AL przydzieliło im do ochrony kilku partyzantów. W ten sposób powstała wywiadowczo-dywersyjna grupa „Zefir”¹³⁴.

Koniec grudnia 1944 r. i początek stycznia 1945 r. był dla stale zagrożonej przez obławy hitlerowskie i NSZ-owskie grupy „Zefir” okresem niezwykle ciężkim. Pomimo to spełniała ona chlubnie poruczone jej zadanie przekazując sztabowi partyzantkiemu drogą radiową informacje o nieprzyjacielu. Pomocy i schronienia udzielali spadochroniarzom, z narażeniem życia mieszkańcy Janowic, Giebułtowa i Świąć, tak że grupa przetrwała do wyzwolenia Miechowskiego.

Oddział „Wasyła”, „Awangarda” — dowódca lejten. Wasyl Łukianowicz Tichonin („Wasył”). — 6 sierpnia 1944 r. we wsi Graby koło Złotej Pińczowskiej zrzucona została 10-osobowa radziecka grupa dywersyjna z radiostacją wchodząca w skład Zgrupowania Partyzanckiego im. Chruszczowa. Dowódcą jej był podpułkownik o nieznanym nazwisku. Jesienią 1944 r. dołączono do niej pluton partyzantów radzieckich liczący około 30 ludzi pod dowództwem lejten. „Wołodki”.

Oddział radziecki przeszedł granicę GG i w rejonie Zawiercia i Wolbromia dokonał zamachów na kilka niemieckich pociągów wojskowych. Zgodnie z otrzymanymi rozkazami ruszył następnie na południe zamierzając przedostać się na teren Czechosłowacji. W drodze przez Miechowskie spotkał oddział AL pod dowództwem Grochala („Biały”), z którym współdziałały wówczas dwa inne oddziały radzieckie: 80-osobowy oddział ppłk. „Kalinowskiego”, zrzucony w nocy z 27 na 28 lipca 1944 r. oraz 13-osobowy oddział kpt. „Iwana Iwanowicza”, zrzucony pod koniec lipca koło m. Tunel. Otrzymały one również rozkaz przejścia do Czechosłowacji.

Koncentracja nastąpiła w lasach koło Krzeszowic, w odległości około 20 km od Krakowa, gdzie znajdowały się również oddziały AL. Lasy te zostały okrążone przez silne oddziały nie-

¹³⁴ N. Michta, *Wspomnienia*, dokum. WIH.

mieckie w sile kilku tysięcy ludzi¹³⁵, wspierane przez czołgi i lotnictwo. Zgrupowanie oddziałów partyzanckich liczyło około 300 ludzi¹³⁶. 24 sierpnia doszło do zaciętej walki, w której partyzanci ponieśli ciężkie straty. Jedyne około 50 ludzi wydostało się z okrążenia. Straty nieprzyjaciela są nieznane.

Niektóre grupki partyzanckie przedostały się do Czechosłowacji, inne pozostały na Podhalu w rejonie góry Turbacz, a kilkusobowy oddział, którego trzonem była grupa zrzucona 6 sierpnia we wsi Graby, udał się z powrotem w Pińczowskie, do swego rejonu wyjściowego.

W walce pod Krzeszowicami zginął podpułkownik, dowódca oddziału; dowództwo objął po nim lejten. Wasyl Łukianowicz Tichonin („Wasyl”), a zastępcą jego do spraw politycznych został lejten. Anatol Pawłowicz Bubnow („Anatol”).

W Miechowskim Tichonin nawiązał kontakt z dowództwem dzielnicy AL „Jadwiga”, z dowódcą 12 Okręgu AL Kucybałą oraz z Boryckim („Kruk”) i rozpoczął ożywioną działalność.

28 sierpnia oddział „Wasyla” wysadził w pobliżu stacji Kozłów niemiecki pociąg wojskowy. Wkrótce potem wspólnie z działającą w Miechowskim radziecką grupą zwiadowczą kpt. „Newskiego” oraz z partyzantami AL wysadził most kolejowy koło Jędrzejowa. 2 parowozy i 10 wagonów z wojskiem uległy zniszczeniu.

Następnie oddział „Wasyla” przeszedł do lasów chroberskich, gdzie nawiązał kontakt z dowództwem okręgu PPR i AL „Wiślica”.

Tutaj partyzanci organizowali zasadzki na niemieckie kolumny samochodowe posuwające się szosą Kraków, Kielce. Napadów na nie dokonywano najczęściej w lasach zwanych potocznie „Chrustami” koło Książa Wielkiego.

Pod koniec września oddział opuścił lasy chroberskie i przybył do wsi Włodzimierzów w Miechowskim, gdzie nawiązał ścisły kontakt z grupami „Jaskra” i „Zefira” oraz z dzielnicą AL „Jadwiga”.

W połowie października do oddziału „Wasyla” dołączyła 12-osobowa grupa Azerbejdżan z kompanii ochrony kwaterującej w miasteczku Wodzisław. Dowódcą jej był Kierimow. Powiększony w ten sposób oddział „Wasyla” uderzył w kilka dni później na garnizon niemiecki w Wodzisławiu. Nieprzyjacieli stracił około 30 zabitych i rannych. Partyzanci strat nie ponieśli. Zdobyto sporo broni i amunicji.

Na początku listopada 1944 r. sekcja oddziału pod dowódz-

¹³⁵ Według danych partyzanckich.

¹³⁶ Według danych partyzanckich.

twem „Anatola” zniszczyła na szosie Działoszyce, Pińczów, we wsi Lipówka samochód osobowy, którym jechał inspektor obozów generał SA Ernst Rost¹³⁷. Generał poniósł śmierć.

Około połowy listopada sekcja oddziału pod dowództwem Edwarda Nikończuka zorganizowała wspólnie z grupą Azerbejdżan dowodzoną przez Kierimowa zasadzkę w lesie koło wsi Antolka, między Książem Wielkim a Miechowem. Partyzanci ostrzelali limuzynę, w której zginął były komendant obozu śmierci w Treblince, gen. SS Von Eupen¹³⁸. W chwilę później pojawił się samochód ciężarowy z kilkunastu strażnikami z sonderdienstu. Partyzanci zatrzymali wóz, zdobyli 15 kb, 4 peemy i jeden erkaem. Rozbrojonych strażników wypuszczono.

W połowie grudnia 1944 r. oddział liczył około 300 ludzi w polu i garnizonach. W jego skład wchodził w większości Rosjanie, a poza nimi Ukraińcy i Azerbejdżanie oraz żołnierze AL i BCh. Według planów dowództwa AL „Wislica” oddział miał zostać przekształcony w brygadę AL. Drużyny oddziału kwaterowały wówczas we wsi podlesnej Włodzimierzów i w jej rejonie.

Hitlerowcy, którym oddział „Wasyla” dał się mocno we znaki, zorganizowali tu oblawę i 19 grudnia ekspedycja złożona z oddziału piechoty, dywizjonu artylerii, żandarmerii i policji uderzyła na partyzantów. W akcji brały również udział 3 samoloty. W walce zginęło około 50 hitlerowców; 2 opancerzone samochody zostały zniszczone. Straty własne wynosiły 18 poległych i kilku rannych¹³⁹. Oddział „Wasyla” opuścił Włodzimierzów i wymaszerował w głąb lasów sancygniowskich.

21 grudnia pojawiła się w tych rejonach Brygada Świętokrzyska NSZ pod dowództwem „Bohuna” zajmując na kwatery kilkanaście wiosek, m.in. Janowice, Maciejów Nowy i Stary, Giebułtów, Święcice, Książ Mały, Boczkowice, Adama i Małoszów. Rozpoczęły się prześladowania PPR-owców, AL-owców, partyzantów radzieckich i sympatyków ruchu ludowego. NSZ-owcy ujęli i rozstrzelali w Maciejowie Nowym 5 partyzantów z oddziału „Wasyla”, w tym 3 oficerów. Zatorturowali również na śmierć 3 innych żołnierzy z tego oddziału.

Oddział „Wasyla” stale zagrożony z jednej strony przez hitlerowców, z drugiej przez bandy NSZ podzielono na małe grupy. Niektóre przebywały w lasach, inne kwaterowały we wsiach pod opieką bojowych grup AL dzielnicy „Jadwiga” oraz placówek AL w rejonie Chrobrza. Grupy te przeprowadziły w tym czasie szereg mniejszych akcji. Jedną z grup pod dowództwem Wasyla

¹³⁷ N. Michta, *Wspomnienia*, dokum. WIH.

¹³⁸ *Tamże*.

¹³⁹ *Tamże*.

Tichonina opanowała tuż przed wyzwoleniem śmiałym manewrem niemiecki transporter opancerzony oraz zlikwidowała ponad 40 hitlerowców¹⁴⁰. W styczniu 1945 r., kiedy Miechowskie zostało wyzwolone, partyzanci radzieccy zostali wcieleni do frontowych jednostek radzieckich.

Oddział „Jaskra” — dowódcy: por. „Ziutek”, por. Edward Majerski („Jaskier”, „Edek”). — Na początku września 1944 r. została zrzucona w lasach sancygniowskich, w rejonie wsi Święcice Małe w Miechowskiem, 5-osobowa grupa wywiadowczo-dywerysyjna z radiostacją. W skład jej wchodził: por. „Ziutek”, por. Edward Majerski („Jaskier”, „Edek”), radiotelegrafistka „Nina” z Leningradu, „Mietek” ze wsi Złota w Pińczowskiem i „Ludwik” ze wsi Sielce koło Skalbmierza. „Mietek” i „Ludwik” przeszli przez linię frontu w sierpniu 1944 r. z 1 Brygadą AL Ziemi Krakowskiej. Później do grupy „Jaskra” wstąpili z niewoli żołnierze radzieccy: „Andrzej”, „Miszka”, „Wiktor”, „Fredio”, „Kostia” i „Pietia”.

Po wylądowaniu grupa zakwaterowała we wsi Święcice Małe u Izzydora Janusa, gdzie nawiązała kontakt z dowództwem dzielnicy AL „Jadwiga”. Niebawem przyłączyli się do niej AL-owcy z tej dzielnicy: Jan Maśląg, Bogdan Bocianowski, Norbert Michta, Mieczysław Janus, Daniel Dudek, Władysław Nowak, Władysław Krzemiński i inni. Przy ich udziale powstał oddział AL liczący 15 partyzantów.

Pod koniec września 1944 r. dowódca grupy „Ziutek” został aresztowany w Złotej Pińczowskiej, dokąd udał się w sprawach organizacyjnych. Dowództwo grupy objął Majerski („Jaskier”).

Radiostacja oddziału działająca pod kryptonimem „Jaskier” przesyłała do Sztabu Polskich Partyzantów meldunki o umocnieniach budowanych przez hitlerowców wzdłuż Nidy, w Krakowie, w rejonie Starego i Nowego Korczyna oraz w Czernichowie. Umocnienia składały się z systemu rowów przeciwczołgowych, zasieków z drutu kolczastego i pól minowych.

Ze względu na swe zadania oddział musiał przenieść się do wsi Włodzimierzów położonej na skraju leśnego rejonu. Tu pozostał około trzech tygodni u małego rolnego chłopca Zębali. Pod koniec października oddział opanował w pobliskim Słaboszowie stację kolejki wąskotorowej konfiskując znaczne ilości prowiantu przeznaczonego dla żandarmerii w Działoszycach, Skalbmierzu i Kazimierzy Wielkiej. Część żywności partyzanci oddali miejscowej ludności.

¹⁴⁰ A. P. Bubnow, *Za Waszą Wolność i Naszą, „Żołnierz Wolności”* nr 42/1962 r.

Wkrótce potem oddział przedostał się w lasy tunelskie i zakwaterował we wsi Karczewice, dokąd miała przybyć radziecka grupa kpt. „Newskiego”. Partyzanci zamierzali wspólnie uderzyć na żandarmerię nadzorującą ludność cywilną budującą umocnienia w rejonie Wolbromia i Jangrotu. Z akcji tej musieli jednak zrezygnować ze względu na niedostateczne siły.

W Karczewicach natomiast zlikwidowano 2 żandarmów z żandarmerii polowej, którzy przybyli na rewizję do zajmowanej przez partyzantów chaty. Rozbrojono również kilku Niemców koło wsi Boczkowice.

Na początku listopada 1944 r. 2 spadochroniarze „Ludwik” i „Mietek” zostali zabici w zasadzce zorganizowanej przez oddział „Jaksy” wchodzący w skład 106 dywizji AK.

Po stracie dwóch najbliższych towarzyszy broni por. Majerski („Jaskier”) doznał tak silnego wstrząsu psychicznego, że nie był w stanie dowodzić oddziałem. W tej sytuacji partyzanci radzieccy przeszli do oddziału „Wasyla”, polskich zaś włączono do grupy wywiadowczo-dywerysyjnej „Zefira”¹⁴¹. Oddział „Jaskra” przestał istnieć.

Oddział „Gutka” — dowódca Jan Trzaska („Gutek”). — Po wyleczeniu się z ciężkiej rany otrzymanej w walce we wsi Sadek 9 sierpnia 1944 r. por. Jan Trzaska ponownie stanął na czele oddziału AL sformowanego jesienią 1944 r., w którego skład wchodził AL-owcy z Chrobrza, Kwaszyna, Kujawek i innych miejscowości. Stan liczebny oddziału wynosił 10—15 ludzi.

Zadaniem oddziału była ochrona posiedzeń sztabu 12 Okręgu AL oraz redakcji „Chłopskiej Prawdy”¹⁴², jak również utrzymywanie łączności między dowództwem 12 Okręgu AL, dowództwem 11 Okręgu AL i dowództwem IV Obwodu AL, ubezpieczanie przemarszów drużyn oddziału „Wasyla”, ochrona członków PPR przed prowokatorami i prześladowaniem ze strony NSZ itp. Udzielał on również pomocy wdowom i sierotom po poległych i zamordowanych partyzantach GL i AL.

Oddział brał udział w walkach i różnego rodzaju akcjach przeprowadzanych wspólnie z oddziałami „Kruka” i „Wasyla”. Utrzymywał kontakty z niektórymi oddziałami BCh działającymi w Miechowskim.

Oddział „Za wolność Ojczyzny” — dowódca por. Zygmunt Gutman-Skuteli („Zygfryd”). — W drugiej połowie września

¹⁴¹ N. Michta, Fr. Kucybała, *Wspomnienia*, dokum. WIH, s. 122.

¹⁴² Organ 12 Okręgu AL i PPR, wydawany od maja 1944 r. w Młodzawach. Gazetę odbijano na powielaczu. Redaktor Stanisław Mącznik.

1944 r. 3 batalion 3 Brygady AL im. gen. Bema wymaszerował z terenu Okręgu Częstochowa do lasów w rejonie m. Złoty Potok (około 20 km na południowy wschód od Częstochowy).

Według pierwotnego planu dowództwa okręgu miał on prowadzić działania sabotażowe i dywersyjne na liniach kolejowych w rejonie Częstochowy, Zawiercia i Włoszczowy. Wkrótce jednak nieprzyjaciel wykrył obecność partyzantów, wobec czego musieli oni opuścić ten rejon i pod koniec października 1944 r. przeszli w Krakowskie.

Po nawiązaniu kontaktu radiowego z Polskim Sztabem Partyzanckim batalion został skierowany w okolice Nowego Targu, do rejonu góry Turbacz, gdzie znajdowała się baza operacyjna podhalańskiego Oddziału AL im. Waryńskiego, z którym batalion ściśle współdziałał. Na terenie Krakowskiego batalion występował jako samodzielny oddział partyzancki AL pod nazwą „Za wolność Ojczyzny”.

W pierwszym okresie swego pobytu na Podhalu oddział przeprowadzał akcje skierowane przeciwko administracji i mniejszym siłom okupanta, równocześnie zaś prowadził agitację wśród wlasowców, w której wyniku wielu z nich zdezerterowało i przyłączyło się do partyzantów. W okresie działalności na Podhalu stan liczebny oddziału wzrósł z 60 do 120 ludzi.

25 grudnia 1944 r. AL-owcy otrzymali broń i materiały wybuchowe ze zrzutów, co pozwoliło im rozwinąć skuteczną działalność dywersyjną na linii Sucha, Nowy Targ, Nowy Sącz.

W rejonach tych oddział pozostał do 28 stycznia 1945 r., to jest do wyzwolenia Podhala przez Armię Radziecką.

W okresie walk na tyłach wroga w Krakowskim oddział zadał nieprzyjacielowi następujące straty: wysadził w powietrze 27 transportów kolejowych, zniszczył 27 lokomotyw i 186 wagonów, 52 samochody, 3 czołgi i 2 mosty kolejowe. Podczas walk i akcji przeprowadzonych przez oddział 841 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela zostało zabitych i rannych.

Oddział LSB¹⁴³ — BCh „Burza” — dowódca Władysław Piławski („Burza”)¹⁴⁴ — powstał w połowie 1941 r. W skład jego wchodził m.in.: Zygmunt Madetko, Roman Nowak („Łysek”) — obaj z Cyprianowa, Bogdan Bocianowski („Głaz”) i Norbert Michta („Wróbel”) z Janowic, Stanisław Szostak ze Święcic, Wiesław Stępniewski z Nieszkowa, Jan Wypych, Paweł Wypych

¹⁴³ LSB — Ludowa Straż Bezpieczeństwa. Samodzielne Oddziały BCh, nie podlegające AK.

¹⁴⁴ Część oddziału „Burza” weszła w skład AL, pozostali zaś jego członkowie ściśle współpracowali z AL.

i Piotr Marzec, wszyscy trzej ze Słaboszowa, Eugeniusz Szafirski z Pieczonóg i inni.

Zastępcą Piławskiego został Władysław Dąbrowski („Kłos”).

Oddział przeprowadził na terenie pow. miechowskiego szereg akcji przeciwko okupantowi. Atakował posterunki policji i żandarmerii, demolował urzędy i obiekty gospodarcze (np. zniszczenie mleczarni w Kalinie Wielkiej), wymierzał karę chłosty osobnikom zadającym się z Niemcami itp.

W połowie 1944 r. oddział liczył kilkudziesięciu ludzi, z których część przeszła do AL.

Najpoważniejszą akcję przeprowadził oddział na początku czerwca 1944 r. w Działoszycach, gdzie w biały dzień zdemolowano biuro rejestrujące inwentarz żywy, tzw. biuro targownika. W miejscowości stacjonowała wówczas załoga Niemców i własowców licząca kilkudziesięciu ludzi.

W okresie powstawania „Republiki Pińczowskiej” oddział „Burza” ostrzelał żandarmów i policję zabarykadowaną na posterunku w Skalbmierzu.

19 lipca partyzanci utworzyli w Słaboszowie w budynku szkoły powszechnej posterunek Straży Bezpieczeństwa; był to pierwszy ośrodek władzy ludowej na terenie „republiki”. Komendantem posterunku został Władysław Piławski. Oddział kontrolował kolejkę wąskotorową od Janowic do Działoszyc. Partyzanci przejęli kilka transportów cukru wysłanych z Kazimierzy Wielkiej do Miechowa. Cukier rozdano okolicznej ludności.

Oddział „Burza” wydawał przez kilka miesięcy w Janowicach pismo „Bunt Młodych” pod redakcją Michty i Jarosa.

Oddział BCh „Pazura” — dowódca Tomasz Goły („Pazur”) — sformowany w 1943 r., działał na obszarze pow. miechowskiego i olkuskiego pod nazwą „Kompania Kosynierów im. B. Głowackiego”.

W pierwszej swej akcji BCh-owcy rozbroili na stacji kolejowej w Kozłowie kilku strażników niemieckich. Wkrótce potem rozładowali niemiecki pociąg z żywnością koło Sędziszowa.

Wspólnie z inną grupą BCh oddział napadł koło m. Tunel na pododdział Wehrmachtu i zdobył 6 peemów i 2 kb.

10 lipca 1944 r. 23 BCh-owców rozbroiło na posterunku w Działoszycach 12 esesowców, 30 własowców i 8 granatowców policjantów. Zdobyto 3 cekaemy, 8 erkaemów, jeden moździerz, 20 pistoletów, granaty i amunicję. Zlikwidowano równocześnie kilku konfidentów gestapo.

Goły — były nauczyciel we wsi Marcinkowice — współdziałał z AL utrzymując kontakt z Władysławem Machejkiem i Andrzejem

jem Taborowiczem. Pod koniec lipca 1944 r. zginął w walce we wsi Józefów.

Z Taborowiczem i Machejkiem współpracował również oddział BCh — LSB z gminy Wielko-Zagórze pod dowództwem Franciszka Książka („Wawel”).

Oddział „Wisła” — zastępca dowódcy Konstanty Diełow. Prawdopodobnie w sierpniu 1944 r. została zrzucona w Krakowskie grupa skoczków radzieckich, wśród których był również Polak Julian Bartnik.

Grupa powiększała się szybko przez napływ ochotników i wkrótce powstał oddział liczący około 130 ludzi. Zastępcą dowódcy został Konstanty Diełow, członek organizacji konspiracyjnej „Dnieprowiec” w Kijowie, a szefem sztabu był Aleksander Łukaszenko.

Wykonując swe zadania zwiadowcze i dywersyjne na terenach na południe od Krakowa, oddział wykoleił około 30 transportów kolejowych, wysadził w powietrze tory i kilka mostów kolejowych.

Od września 1944 r. oddział działał w Żywieckiem w rej. m. Zawoja i w rej. Babiej Góry. Oddział utrzymywał kontakt z miejscowymi komórkami PPR¹⁴⁵.

Oddział BCh Maślanki — dowódca Józef Maślanka. — Józef Maślanka, były peowiak, popularny działacz ludowy w rejonie Stopnicy, pow. Busko, zaczął około połowy 1943 r. organizować własne oddziały bojowe, niezależne od konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego i ówczesnych podziemnych organizacji wojskowych. Nie przybrał on pseudonimu, lecz występował pod własnym nazwiskiem¹⁴⁶; partyzantów jego oddziału nazywano potocznie „maślankowcami”.

Większość „maślankowców” pochodziła z rejonu Stopnicy, niektórzy zaś z okolic Pińczowa, gdzie tworzyli dość dobrze uzbrojeni oddziały liczący kilkudziesięciu ludzi.

Za największą akcją „maślankowców”, przeprowadzoną wspólnie z oddziałem BCh Piotra Pawliny, uchodzi rozbiście w czerwcu 1944 r. więzienia w Pińczowie. Uwolniono wówczas około 400 osób.

„Maślankowcy”, a zwłaszcza ich dowódca, byli przedmiotem ataków ze strony NSZ-owców, z którymi musieli staczać potyczki obronne.

¹⁴⁵ Nazwisko dowódcy oddziału „Wisła” nieznane. Opracowano na podstawie materiałów będących w posiadaniu Norberta Michty.

¹⁴⁶ W. Machejek podaje, że Maślanka miał pseudonim „Dziadek”; patrz: *Mała wojna w Polsce południowej*, Kraków, s. 128.

Choć formalnie oddział Maślanki połączył się z Armią Ludową (wszedł on w skład 1 Brygady AL Ziemi Krakowskiej) w czerwcu 1944 r., to jednak współdziałał z GL i AL już od początku swego istnienia¹⁴⁷.

Oddział BCh „Sowy” — dowódca Stanisław Śnitko („Sowa”) — został utworzony w rejonie wsi Pradła w pow. miechowskim. Od połowy 1943 r. utrzymywał on kontakt z Oddziałem GL im. B. Głowackiego pod dowództwem Tadeusza Grochala („Tadek Biały”). Współpraca obu oddziałów była bliska w dziedzinie zwalczania konfidentów i osobników terroryzujących ludność.

Latem 1944 r. sekretarz Okręgu Miechowskiego PPR Stanisław Brodziński („August”) i Tadeusz Grochał przeprowadzili ze Śnitką kilka narad, w których wyniku BCh-owcy weszli w skład AL. Z żołnierzy BCh utworzono wiejskie oddziały samoobrony przed terrorem okupanta i NSZ¹⁴⁸.

Oddział BCh „Stalowego” — dowódca Stanisław Ćwik („Stalowy”). — Dowództwo tego oddziału utrzymywało przyjazne kontakty z Armią Ludową, a część ludzi z oddziału weszła w skład 1 Brygady AL Ziemi Krakowskiej im. B. Głowackiego.

¹⁴⁷ Z. Bieszczanin, *Wspomnienia*, dokum. WIH.

¹⁴⁸ T. Grochał, *Wspomnienia*, dokum. WIH.

Obwód V

ŚLĄSKI

Według hitlerowskiego podziału administracyjnego Górny Śląsk składał się z dwóch rejencji (Regierungsbezirk): opolskiej i katowickiej. Rejencja katowicka obejmowała część Górnego Śląska należącą przed wojną do Polski, część należącą do Niemiec z miastami Bytomiem i Gliwicami oraz kilka powiatów oderwanych od województwa kieleckiego (Zagłębie Dąbrowskie) i krakowskiego: chrzanowski, oświęcimski, wadowicki, żywiecki.

Północna część rejencji katowickiej obejmowała tereny należące do najbardziej uprzemysłowionych i najgęściej zaludnionych nie tylko w Polsce, ale i w Europie. W tej części Śląska istnieje najbardziej rozwinięta sieć dróg bitych i linii kolejowych, z których szczególne znaczenie miała dla okupanta linia Wrocław, Katowice, Kraków, Przemyśl, Lwów. W południowej części rejencji znalazły się tereny rolnicze, zalesione Podgórze oraz góry Beskidu Śląskiego i Beskidu Żywieckiego.

Warunki walki wyzwolenczej i rozwoju ruchu partyzanckiego były na Śląsku niezwykle trudne ze względu na to, że dzielnica ta stanowiła przedmiot intensywnej akcji germanizacyjnej. Okupant stosował tu przebiegłą, zróżnicowaną w metodach, rozbiłkową politykę. O ile na terenach oderwanych od województwa kieleckiego i krakowskiego hitlerowcy nie wywierali nacisku na podpisanie niemieckiej listy narodowościowej („deutsche Volksliste”), to na właściwym Górnym Śląsku wciągnęli na nią wszystkich mieszkańców, dzieląc ich na kilka grup różniących się między sobą stopniem przyznawanych uprawnień i przywilejów. Polacy, którzy nie podpisali jednej z nich, byli w pewnym stopniu wyjęci spod prawa i podlegali całemu systemowi represji, mających na celu ich zastraszenie i psychiczne załamanie. Pracowali w bardzo ciężkich warunkach, obowiązywał ich dwunastogodzinny dzień pracy; niezależnie od zwiększonego podatku od zarobków płacili tzw. podatek polski, wynoszący 15⁰/₀ zarobków, byli zagrożeni wysiedleniem i wywłaszczeniem. Na niektórych większych dworcach, np. w Katowicach, przeznaczano dla nich osobne poczekalnie („nur für Polen”). W tramwajach

i autobusach widniały wywieszki: „In diesem Wagen ist Gebrauch der polnischen Sprache untersagt”. (W tym wagonie rozmawianie po polsku jest zabronione.) Hitlerowski policjant zapisywał rozmawiającym po polsku pasażerom mandaty. Młodzież polską systematycznie niemczono.

Okupant uznał Ślązaków, podobnie jak Górali, za odrębną narodowość pochodzenia niemieckiego. Tysiące Ślązaków wcielono do armii hitlerowskiej. Ich miejsce w kopalniach i hutach zajęli robotnicy cudzoziemscy, w tym jeńcy wojenni i więźniowie obozów koncentracyjnych. (Na terenach rejencji katowickiej znajdował się m.in. osławiony obóz zagłady w Oświęcimiu oraz obozy w Jaworznie, w Wysokim Brzegu, koło Jęzora, w Sosnowcu przy hucie „Zgoda”, w Będzinie, Dąbrowie i Chrzanowie.)

Akcja wysiedleńcza dotknęła głównie rolników. Masowo wyrzucano chłopów polskich z ziemi w Istebnej, Jaworzynie i okolicznych wsiach. Również ludność powiatów bielskiego, żywieckiego i wadowickiego bardzo ucierpiała. Ci, którzy pozostali na miejscu, musieli pracować w najgorszych warunkach w kolonistach niemieckich. Wielu Polaków wywieziono na roboty do Niemiec.

Osiedlanie kolonistów niemieckich poprzedzała komasacja gospodarstw. Z trzech i więcej zagród tworzyli Niemcy jedno większe gospodarstwo. Wkrótce już Śląsk, a zwłaszcza powiaty żywiecki, bielski i wadowicki, częściowo również pszczyński oraz Zagłębie Dąbrowskie zaczęły się zaludniać kolonistami. W późniejszym okresie osadzono tu również sporo Niemców ewakuowanych z miast zbombardowanych przez sojusznicze lotnictwo.

Ponieważ Niemcy zachodnie były zagrożone nalotami, Śląsk przejmował rolę głównej zbrojowni Rzeszy. Przemysł śląski przestawił się całkowicie na produkcję zbrojeniową; huty produkowały czołgi, amunicję, bomby lotnicze, części do maszyn itp. W zakładach chemicznych I.G. Farbenindustrie w Dworach koło Oświęcimia produkowano benzynę syntetyczną, w hutniczych zakładach Huleczyńskiego w Zagłębiu Dąbrowskim wyrabiano pociski artyleryjskie i montowano silniki Diesla do okrętów podwodnych.

I tu również, podobnie jak w Obwodzie Krakowskim, trudne, skomplikowane warunki polityczno-społeczne i narodowościowe wpłynęły hamująco na rozwój ruchu partyzanckiego. Przeważały tu raczej formy biernego oporu, jak np. obniżanie wydajności pracy, sabotaż w zakładach przemysłowych itp.

Niewielkie, kultywowane tereny leśne w południowej części rejencji katowickiej w powiatach bielskim, żywieckim, pszczyńskim i rybnickim znajdowały się pod stałym nadzorem policji

niemieckiej i formacji pomocniczych, utworzonych z miejscowej ludności niemieckiej. Doskonała sieć drogowa oraz ogromna gęstość zaludnienia terenu stały się czynnikiem ułatwiającym okupantowi walkę z ruchem partyzanckim.

Nierzadko chwyłali się hitlerowcy w zwalczaniu polskiego ruchu oporu systemu prowokacji. Np. do wsi Lipowa koło Żywca przybyło kilku młodych ludzi, którzy podając się za partyzantów z okolicznych lasów prosili o nocleg oraz o pomoc w żywności i pieniądzach. Mieszkańcy wsi szczerze się nimi zaopiekowali. Nazajutrz przybyła ekspedycja karna złożona z gestapowców i żandarmerii, którzy powiesili gospodarzy polskich oraz wiele miejscowej młodzieży. Ludzi wylapywano według wskazówek rzekomych partyzantów, którzy okazali się konfidentami gestapo. Podobnych wystąpień grup prowokacyjnych było w rejencji katowickiej dużo¹.

W ramach przygotowania ludności niemieckiej na ewentualne polskie powstanie uzbrojono hitlerowskich urzędników oraz volksdeutscheów tworząc z nich tzw. landwache.

Mimo tak trudnych warunków ruch partyzancki istniał na Śląsku, choć formy jego były nieco inne niż w obwodach leżących w Generalnej Guberni. Działały tu przeważnie grupy wypadowe i małe polowe grupy partyzanckie. Ponadto komitety PPR organizowały w hutach, kopalniach i fabrykach zakładowe grupy GL, następnie zaś AL, które uprawiały systematyczny sabotaż w swoich miejscach pracy. Kilka takich grup działało np. na terenie Sosnowca².

Latem 1942 r. Dowództwo Główne GL utworzyło podobwód śląski organizacyjnie podporządkowany Obwodowi Krakowskiemu. Jednakże łączność Śląska z Obwodem Krakowskim była szczególnie utrudniona ze względu na silnie strzeżoną granicę, a po masowych aresztowaniach wśród działaczy PPR i GL coraz bardziej się rwała. Odmienna struktura administracyjna i gospodarcza tych dwóch rejonów przemawiała za utworzeniem samodzielnego Obwodu Śląskiego.

Początkowo obejmował on dwa okręgi: Zagłębie Dąbrowskie i Bielsko. We wrześniu 1944 r. powstał Okręg Katowice oraz Okręg Chrzanów.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Okręgowego PPR w Katowicach został Jan Kawalec, przed wojną członek lewego skrzydła PPS opowiadającego się za współpracą z komunistami. Był on

¹ Akta delegatury emigracyjnego rządu londyńskiego, dokum. WIH.

² A. Kałuża, Z działalności PPR, Gwardii i Armii Ludowej w podokręgu sosnowieckim w okresie okupacji, „Zaranie Śląskie”, Zeszyt 1a specjalny, styczeń 1962 r., ss. 189—193.

jednym z organizatorów PPR w tym okręgu. Zastępcą sekretarza okręgowego mianowano Rybkę.

Praca partyjno-wojskowa rozwijała się powoli, ale systematycznie. Przerzywana była na skutek masowych aresztowań. Przyczyniła się do nich klika konfidentów, która wkradła się do AL: Grolik, Kampert, Ulczok i inni. Do AL przeszli oni z AK, gdzie wydali w ręce okupanta wielu ludzi ze Śląskiego Inspektoratu AK. Gestapo aresztowało członków dowództwa Okręgu AL Katowice: Szostaka, Żabińskiego, Gila i innych. Kontakt z dowództwem obwodu został zerwany. Kiedy go z trudem ponownie nawiązano, pracę organizacyjną trzeba było zaczynać od podstaw.

*

Mówiąc o Obwodzie Śląskim nie sposób pominąć milczeniem lewicowego ruchu na sąsiednim Zaolziu. Jego swoistą cechą był brak tradycji pracy konspiracyjnej, tak dobrze znanej działaczom polskim. Robotnicy na Zaolziu, którzy przed wojną byli przeważnie członkami legalnych organizacji lewicowych, m. in. również legalnej Komunistycznej Partii Czechosłowacji, nie mieli doświadczenia pracy w podziemiu, a konspiracji nawiązującej do wzorów legalnego działania groziło rychłe rozbitcie.

Konspiracja zaolziańska była pierwotnie powiązana z Kołami Przyjaciół Związku Radzieckiego, a następnie z komórkami PPR Okręgu Bielsko oraz z Komunistyczną Partią Czechosłowacji.

Pod koniec października 1942 r., po masowych aresztowaniach w szeregach zaolziańskich lewicowców, ruch oporu został tu tak poważnie osłabiony, że do końca okupacji nie zdołał rozwinąć żywszej działalności³.

³ H. Jasiczek, *Na Śląsku Cieszyńskim, Polsko-czechosłowackie braterstwo broni 1939—1945*, Warszawa 1960, s. 52.

PEŁNOMOCNICY KC PPR I SEKRETARZE OBWODOWI PPR

Józef Wieczorek („Ryszard”), członek KC PPR i pełnomocnik od lipca 1943 r. Aresztowany w sierpniu 1943 r.⁴

Stefan Franciszak („Robert”), przedstawiciel KC PPR, od sierpnia 1943 r.⁵ do chwili aresztowania w maju 1944 r.

Leon Wieczorek („Marek”) od marca 1944 r. do maja 1944 r. Aresztowany.

Zdzisław Wiśniewski („Walek”) od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.

DOWÓDCY OBWODU GL I AL

Piotr Drażkiewicz („Paweł”), pełnomocnik na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Aresztowany w grudniu 1942 r.⁶

Stanisław Łaciński („Tomek”) od czerwca 1943 r. Odwołany w sierpniu 1943 r.⁷

Por. Leon Lasek („Mały”, „Twardy”) od marca 1944 r. Zginął w walce 29 maja 1944 r.

Por. Karol Zeman („Ofik”) — prowokator⁸.

Por. Józef Faruga („Granat”, „Wiktor”) od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.

DOWÓDCY OKRĘGÓW

Zagłębie Dąbrowskie
Władysław Smółka („Twardy”),
Roman Śliwiński („Ignac”),
Stanisław Łaciński („Tomek”),
Stanisław Wałach („Zdich”),
Edward Chmielewski („Mały”),
Wojciech Muzyk („Wojtek”).

⁴ Polska Partia Robotnicza, *Kronika, I.1942 — V.1945*, Warszawa 1962, ss. 99, 104.

⁵ *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 402.

⁶ Polska Partia Robotnicza, *Kronika I.1942 — V.1945*, Warszawa 1962, s. 54.

⁷ *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, s. 402.

⁸ Polska Partia Robotnicza, *Kronika...*, s. 166.

Bielsko

Leon Lasek („Twardy”),
Józef Faruga („Granat”),
Szymon Stanisławek („Sowa”).

Katowice

Wiktor Szostak („Jakubowicz”)⁹.

Chrzanów

Stanisław Wałach („Zdzich”),
Franciszek Szlachcic („Wicek”).

⁹ Organizacja katowicka osłabiona przeprowadzonymi w maju 1944 r. aresztowaniami z wolna się odradzała dzięki wysiłkowi ocalałych, starych działaczy robotniczych. W tym czasie zgłosiła do niej również akces grupa AK pod dowództwem Szostaka („Jakubowicz”), który nawiązał kontakt z dowództwem Obwodu Śląskiego AL. Szostaka mianowano wkrótce dowódcą okręgu AL Katowice.

Oddział im. Jarosława Dąbrowskiego — dowódcy: Stanisław Baran („Bolek”), Stanisław Wałach („Zdzich”), Franciszek Szlachcic („Wicek”). — Jesienią 1942 r. PPR-owiec Stanisław Baran, były członek KPP, zorganizował na terenie powiatu chrzanowskiego grupę wypadową GL, w której skład wchodził Julian Rembiecha („Józek”), Stanisław Wałach („Zdzich”) i Józef Szalonek („Walek”). Była to tzw. grupa libiąska. Następnie Stanisław Wałach zwerbował do GL trzech towarzyszy z Mętkowa: Józefa Kumalę („Liczek”), Stanisława Bebaka („Kazek”) i Franciszka Kosowskiego („Tadek”). W ten sposób powstała grupa mętowska, której dowódcą został Wałach. Obie grupy tworzyły trzon oddziału partyzanckiego GL, który na wiosnę 1943 r. przybrał im. Jarosława Dąbrowskiego. Dowódcą oddziału został Baran, a jego zastępcą Wałach.

Pierwsze akcje oddziału miały charakter zaopatrzeniowy. Celem ich było zdobycie broni, żywności oraz sprzętu koniecznego do działań partyzanckich.

W lutym 1943 r. gwardziści zabrali w koszarach reichsarbeitsdienstu w Chełmku radioodbiornik, bardzo przydatny w pracy propagandowej. Początkowo oddział dysponował tylko dubeltówką i karabinem. W marcu PPR-owcy z Jaworzna przekazali gwardzistom 2 pistolety parabellum z amunicją. U kolonistów niemieckich w Podolszy skonfiskowano 2 dubeltówki z amunicją.

Na początku kwietnia 1943 r. gwardziści Stanisław Wałach („Zdzich”) i Stanisław Bebak („Kazek”) zdobyli w niemieckiej leśniczówce w Przeciszowie 3 dubeltówki najnowszego typu oraz 600 sztuk amunicji. Wracając ze zdobyczą do Mętkowa natknęli się nad Wisłą na patrol policyjny. Doszło do starcia, w którym jeden hitlerowiec został ranny. Gwardziści ukryli zdobycz w śluźce, przepławili się wpływ na drugi brzeg Wisły i przybyli do Libiąża. Po tygodniu grupa mętowska wydobyla ukrytą broń.

Pod koniec kwietnia oddział liczący 9 ludzi, w tym 2 jeńców radzieckich zbiegłych z transportu, opanował urząd gminny w Babicach. Zabrano 3 maszyny do pisania i powielacz, spalono dokumenty kontyngentowe, urządzenia biurowe i uwolniono z aresztu jedną kobietę.

Do większych akcji zaopatrzeniowych oddziału w tym okresie należy konfiskata około 1200 kg cukru w magazynie w Chrzanowie.

Z inicjatywy oddziału powstawały w różnych miejscowościach grupy wypadowe GL, które współdziałały z oddziałem. Grupy takie zorganizowano w Byczynie, Libiążu, Myślachowicach i Bołecinie. Dowódcą grupy w Byczynie został Franciszek Szlachcic („Wicek”). W skład jej wchodził: Józef Dudek („Wiktor”), Józef Gęborski („Kuna”), Jan Ćwik („Pilnik”), Jan Przebindowski („Zbyszek”), Władysław Palka („Struś”) i Józef Głodek („Kazimierz”)¹⁰. Jesienią 1943 roku wspólnie z oddziałem brała ona udział w wielu akcjach.

W czerwcu 1943 r. oddział przeprowadził pierwszą serię akcji na koleje sześciokrotnie rozkręcając szyny. Wykolejono niemiecki transport wojskowy na odcinku Chełm Wielki, Imielin na linii Myślowice, Oświęcim oraz parowóz pociągu towarowego między stacjami Jęzor, Szczakowa na linii Katowice, Trzebinia, w kilka dni później zaś pociąg towarowy na odcinku Chełmek, Oświęcim. Następnie gwardziści przepawili się przez Wisłę i na odcinku Przeciszów, Oświęcim wykoleili pociąg ze sprzętem wojskowym. Nieprzyjaciół poniosł ogromne straty. Zniszczeniu uległo kilka samolotów i kilkanaście czołgów. W ciągu następnych nocy wykolejono dwa pociągi towarowe. Jeden między Oświęcimiem i Myśłowicami, drugi między Oświęcimiem i Chrzanowem.

Akcje te zaskoczyły okupanta; do tej pory nie ochraniał on specjalnie swych linii kolejowych na Śląsku, nie sądził bowiem, aby miało im cośkolwiek zagrażać na terenach leżących w granicach Rzeszy. Odtąd na liniach tych pojawiła się znaczna ilość strażników.

Oddział im. J. Dąbrowskiego prowadził również szeroką akcję propagandową połączoną z kolportażem „Trybuny Wolności”, „Gwardzisty” i biuletynów radiowych.

W końcu 1943 r. w skład oddziału wchodziły trzy grupy: libiąska, mętkowska i byczyńska. Akcjami dowodził Stanisław Wałach („Zdzich”).

W październiku 1943 r. grupa byczyńska zamierzała dokonać zamachu na pociąg na odcinku Balin, Ciężkowice, została jednak wykryta przez straż kolejową. Doszło do strzelaniny, w której raniono dwóch „bahnschutzów”; ranny został gwardzista Józef Dudek („Wiktor”).

Powodzeniem natomiast uwieńczona została akcja grupy mętkowskiej, która 22 listopada wykoleiła transport wojskowy na

¹⁰ *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 378.

odcinku Zator, Przeciszów. Przez kilka dni rozbity i uszkodzony sprzęt wojskowy zalegał wzdłuż torów.

23 listopada grupa libiąska skonfiskowała dużą ilość towaru w sklepie tekstylnym w Jeleniu koło Jaworzna.

Grupa byczyńska pod dowództwem Wałacha wykoleiła w tym samym czasie transport wojskowy na odcinku Ciężkowice, Balin. Na wykolejony pociąg wpadł mijający go pociąg towarowy. Straty w ludziach i sprzęcie były bardzo duże.

Późną jesienią grupa byczyńska pod dowództwem Franciszka Szlachcica („Wicek”) wracając z akcji zaopatrzeniowej stoczyła potyczkę z patrolem niemieckim; poległ gwardzista Władysław Palka („Strus”), ciężko ranny został gwardzista Józef Gęborski („Kuna”). Zdekonspirowana grupa musiała na stałe wejść w skład oddziału polowego. Gwardziści zbudowali w lasach koło Libiąża schron, w którym Oddział im. J. Dąbrowskiego przebywał do wiosny 1944 r. Należy dodać, że oddział ten od momentu swego powstania, tj. od listopada 1942 roku, do wyzwolenia stale przebywał w terenie.

Mimo ciężkich warunków, zimą w leśnej kryjówce, oddział rozwijał ożywioną działalność.

24 grudnia 1943 r. zlikwidowano niemieckiego sztygara Dombka w Jaworznie za znęcanie się nad polskimi górnikami. Po tej akcji stosunek administracji hitlerowskiej do górników polskich w powiecie chrzanowskim znacznie się poprawił.

W styczniu 1944 r. oddział zdemolował stację kolejową w Chełmie Wielkim w powiecie pszczyńskim. Doszło do starcia ze strażą kolejową, w którym gwardzista Józef Dudek („Wiktor”) został ponownie, tym razem ciężko ranny.

W kilka dni później partyzanci pod dowództwem Wałacha przeprowadzili w ciągu jednej nocy dwie akcje kolejowe. Na odcinku Balin, Trzebinia wykolejono pośpieszny pociąg wojskowy; na odcinku Trzebinia, Chrzanów — pociąg towarowy. Węzeł kolejowy Trzebinia został unieruchomiony na kilkanaście godzin.

Około połowy lutego 1944 r. członek Komitetu Okręgowego PPR Zagłębie, Eugeniusz Podlewski („Wicher”), przywiózł do oddziału wiadomość o powstaniu Krajowej Rady Narodowej. Gwardziści rozwinęli ożywioną akcją propagandową wśród ludności, wyjaśniając przełomowe znaczenie tego wydarzenia.

W celu finansowego zasilenia organizacji partyjnej oddział skonfiskował w Żarkach 10 000 kartek żywnościowych, wartości około 100 000 marek. Równocześnie zabrano jeden pistolet. W akcji brało udział 6 gwardzistów. Plan akcji opracował Wa-

łach, który tymczasem został dowódcą okręgu, przeprowadził ją zaś Franciszek Szlachcic („Wicek”)¹¹.

9 kwietnia 1944 r. gwardziści rozkręcili szyny między Oświęcimiem i Trzebinia, co spowodowało wykolejenie się dwóch pociągów: pośpiesznego i towarowego. Przerwa w ruchu trwała całą dobę.

Na początku kwietnia inna grupa z Zagłębia przy pomocy dowódcy okręgu Wałacha oraz Szlachcica zbudowała w lesie nad Przemszą między Jeleniem a Wysokim Brzegiem schron, z którego partyzanci dokonali kilkunastu wypadów. Podczas jednego z nich zdemolowali magistrat w m. Niwka.

W myśl uchwały kierownictwa obwodu oddziały AL miały uczcić dzień 1 Maja 1944 r. szeregiem akcji kolejowych. Wskutek zdrady prowokatora Karola Zemana („Ofik”)¹² nie zdołano przeprowadzić wszystkich, które zostały zaplanowane. Hitlerowcy obstawili wszystkie linie kolejowe strażami. Niemniej jednak dwie akcje się udały.

Część grupy z Libiąża pod dowództwem Józefa Szalonka („Walek”) wykoleiła pociąg pośpieszny między Chełmką a Oświęcimiem (w odległości 2 km od Oświęcimia), a grupa z Wysokiego Brzegu rozkręciła szyny pod Szczakową.

Druga część grupy z Libiąża pod dowództwem Józefa Gęborskiego („Kuna”) miała wykoleić pociąg na odcinku Mysłowice-Oświęcim, ponieważ jednak partyzant, który miał założyć minę — Głodek („Kazimierz”) — zginął od ognia, jaki utworzyli hitlerowcy z zasadzki, grupa dywersyjna musiała się wycofać.

6 maja hitlerowcy zorganizowali przeciwko grupie z Libiąża silną obławę, w której brały udział oddziały Wehrmachtu i policji oraz czołgi. Nieprzyjaciel otoczył schron w lasach koło Libiąża. AL-owcy bronili się do ostatka; zginęli wówczas: Stanisław Baran („Bolek”) — szef sztabu Obwodu V AL, Józef Szalonek („Walek”), Wincenty Poznański („Adam”), Alojzy Zajac („Lojzik”), Józef Gęborski („Kuna”), Bronisław Pierzchała („Zbyszek”), Józef Dudek („Wiktor”), Jan Czubaja („Antek”) i Roman Trybuś („Zygmunt”)¹³.

¹¹ St. Wałach, *Z walk z okupantem na Śląsku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr spec. 22, 1962, ss. 204–206.

¹² Niektóre źródła podają, że nazywał się Seeman, albo Zeman. Działalność tego prowokatora wyrządziła ruchowi wyzwolenczemu na terenie Obwodu Śląskiego dotkliwe szkody. Jedyne czujność członków organizacji zapobiegła całkowitej likwidacji PPR i AL w Obwodzie.

¹³ Nazwiska partyzantów wymienione w wykazie gestapo w Katowicach nie pokrywają się z powyższymi: patrz L. Dobroszycki, *Z działalności PPR i AL na Śląsku w drugim kwartale 1944 r. (Dokumenty gestapo — Katowice)*, *Najnowsze Dzieje Polski*, t. III, 1959, s. 219.

W kilka dni później w lesie koło Babic została rozbita grupa mętkowska. Zginęli 3 AL-owcy: Franciszek Kosowski („Tadek”) oraz dwaj byli jeńcy radzieccy. Pozostali czterej partyzanci zdolali przedrzeć się przez pierścień okrażenia.

Po zagładzie grupy libiąskiej i rozbiciu grupy mętkowskiej z Oddziału im. J. Dąbrowskiego pozostała jedynie grupa z Wysokiego Brzegu, licząca około 10 ludzi. Przeprowadzili oni w następnych dniach pod dowództwem Stanisław Wałacha („Zdzich”) kilka akcji odwetowych w Libiążu i jego rejonie.

W nocy z 7 na 8 maja w pobliżu zlikwidowanego schronu wykolejono pociąg. Pod Libiążem zastrzelono 2 bahnschutzów. Następnej nocy zniszczono zapasy towaru w niemieckim sklepie w Libiążu.

Po tych akcjach grupa wróciła do schronu w rejonie Wysokiego Brzegu, po kilku dniach jednak, zagrożona obławą, w porę wykrytą przez zwiad, przesunęła się w lasy w rejonie Libiąża.

Pod koniec maja grupa została ponownie zaatakowana w lesie między Byczyną a Libiążem, gdzie na polanie oczekiwała na rzekomy zrzut broni, upozorowany przez hitlerowców w porozumieniu z prowokatorem Zemanem („Ofik”). Skoncentrowanym uderzeniem na jeden odcinek grupa przebiła się przez pierścień obławy tracąc jednego zabitego i 2 rannych. Zginęło kilku hitlerowców.

W maju 1944 r. hitlerowcy przystąpili do przygotowywanych od dłuższego czasu masowych aresztowań w całym Obwodzie Śląskim. W ręce ich wpadło około 300 komunistów, skutkiem czego niektóre komitety okręgowe PPR oraz dowództwo AL zostały częściowo rozbite. Sprawcą tego był wspomniany Zeman.

Oddział im. J. Dąbrowskiego przebywał teraz w lasach mętkowskich oraz w kryjówkach u towarzyszy partyjnych.

Do reorganizacji obwodu przystąpiono dopiero latem 1944 r. Dowódcą został Józef Faruga („Granat”), szefem sztabu — Stanisław Wałach („Zdzich”). Do Komitetu Obwodowego PPR weszli: sekretarz Zdzisław Wiśniewski („Walek”), Franciszek Niedziółka z Bielska, Wojciech Muzyk i inni.

Stopniowo działalność oddziału oraz grup wypadowych starych i nowo utworzonych znów się ożywiła. Obiektem zamachów stały się teraz linie wysokiego napięcia, mające w przemysłowym okręgu chrzanowskim szczególne znaczenie. Hitlerowcy wszelkimi sposobami starali się je ochraniać: wzmacniali maszty żelaznymi szynami, zakładali wokół nich miny, stawiali ogrodzenia z drutu kolczastego, wzmacniali patrole, a do współdziałania zmuszali nawet okolicznych mieszkańców. Od października 1944

roku ochronę przejął Wehrmacht¹⁴. Mimo to nie zdołali uchronić się przed zamachami. Partyzanci używali w tych akcjach materiału wybuchowego i spłonek dostarczanych z narażeniem życia przez robotników i górników kamieniołomów i kopalń węgla: „Kościuszek”, „Janina”, „Sobieski”, „Siersza” i inne. Najwięcej dostarczył ich Walenty Gwoździński, górnik kopalni „Kościuszek”.

AL-owcy przerywali również linie telefoniczne, organizowali akcje na zakłady oraz instytucje hitlerowskie. W grupie byczyńskiej produkowano miny i granaty pod kierunkiem dowódcy grupy Jana Cwika („Pilnik”). W październiku 1944 roku dla uczczenia XXVII rocznicy Rewolucji Październikowej grupa jego wykołoiła dwa transporty kolejowe.

10 grudnia 1944 roku oddział opanował zakłady obuwnicze „Bata” w Chełmku odległym o 5 km od Oświęcimia. Była to jedna z najpoważniejszych jego akcji; brało w niej udział 18 partyzantów, m.in. 3 obywatele radzieckich, jeńców zbiegłych z Oświęcimia: Wasyl Nowikow („Waśka”) z Moskwy, Piotr Nowikow („Pietrek”) z Leningradu i Jan Szulik („Janek”) z Kijowa. Po krótkiej wymianie strzałów część wartowników rozbrojono, reszta zbiegła. Zniszczono znaczną ilość maszyn i wzniesiono pożar w hali z łatwopalnymi materiałami. Oddział podzieliwszy się na małe grupki bez przeszkód opuścił miejsce akcji. Zakłady przemysłowe „Bata” były nieczynne przez kilkanaście dni.

W tym okresie oddział przeprowadził również akcję na zakłady chemiczne „Kwaczała” w pow. chrzanowskim.

AL-owcy kilkakrotnie usiłowali nawiązać kontakt z więźniami obozu koncentracyjnego w pobliskim Oświęcimiu. Próby udały się częściowo z więźniami zatrudnionymi w kopalniach węgla „Kościuszek” i „Janina” oraz z więźniami, którym udało się zbiec z obozu.

W Oddziale im. J. Dąbrowskiego wyróżniło się ofiarnością i odwagą kilka łączniczek: Eleonora Wałach-Hardzinowa z Bielska, która przenosiła broń, „Stasia” i „Krysia” z Niwki. „Stasię” i „Krysię” po okrutnych torturach stracono w Oświęcimiu. Dzielnością odznaczyły się również „Józia” z Libiąża, „Różka” z Buczyny, „Hela” z Myślachowic i „Mila”.

W okresie swego istnienia Oddział im. J. Dąbrowskiego wykołoił 19 pociągów przez rozkręcenie szyn oraz 5 przy użyciu materiału wybuchowego. Zniszczył około 70 razy linie wysokiego napięcia. Przeprowadził około 200 innych większych i mniejszych akcji.

¹⁴ Fr. Szlachcic, *Z walk AL na terenie Śląska i Zagłębia w 1944 r.*, „Zaranie Śląskie”, Katowice — Cieszyn, styczeń 1960 r. Zeszyt 1a spec., s. 38.

W przeddzień wyzwolenia w skład sił AL w powiecie chrzanowskim wchodziły: Oddział im. J. Dąbrowskiego, pięć bojowych samodzielnych grup wypadowych (dwie w Libiążu, jedna w Buczynie, jedna w Bołęcinie i jedna w Myślachowicach) oraz około 300 AL-owców w garnizonach na terenie czterech podokręgów.

Oddział „Muszki” — dowódca Franciszek Bednarowicz („Muszka”). — W Zagłębiu Dąbrowskim Polska Partia Robotnicza powstała już w styczniu 1942 roku, kiedy przybyli tam przedstawiciele KC PPR: Roman Śliwa („Weber”) i Kowalczyk („Nastek”). Partia przystąpiła niebawem do organizowania Gwardii Ludowej.

Formowanie polowych oddziałów partyzanckich w terenie uprzemysłowionym było szczególnie trudne. Tworzono tedy w dzielnicach sekcje liczące 3 — 5 gwardzistów, których zadaniem było uprawianie sabotażu w zakładach przemysłowych i propagowanie tego rodzaju walki wśród załóg robotniczych. Wkrótce sabotażowo-dywerysyjna forma walki rozwinęła się na terenie kopalń, zakładów przemysłowych i hut. Na dzień 1 maja 1943 r. Gwardia Ludowa liczyła w Zagłębiu 375 żołnierzy, partia zaś 410 członków.

W kwietniu 1943 r. gwardziści z Zagłębia przeprowadzili przez granicę Generalnej Guberni 2 zrzuconych na teren Polski członków KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, których przez Bogumin przerzucono do Czechosłowacji. W maju 1943 r. tą samą drogą znów przeprowadzono 2 członków KC KPCz.

Około połowy 1943 r. dowództwo obwodu delegowało Stanisława Wałacha („Zdzich”) zastępcę dowódcy Oddziału im. J. Dąbrowskiego na kilka tygodni na teren Zagłębia w celu udzielenia pomocy w organizowaniu tam grupy bojowej. W skład jej weszli: Franciszek Bednarowicz („Muszka”), Józef Bartosz („Kropka”), Władysław Dziedzic i Jan Hachoł („Wacek”). Dowódcą grupy został początkowo Wałach, a po kilku tygodniach Bednarowicz. Broń zdobywali gwardziści na policjantach hitlerowskich (np. w Dąbrowie Górniczej zlikwidowali komisarza policji niemieckiej Vogla, któremu zabrali pistolet typu walter), niekiedy zaś kupowali ją od żołnierzy niemieckich.

W pierwszym okresie swego istnienia grupa przebywała w schronie leśnym w okolicy Tworzenia koło Ząbkowic.

W sierpniu 1943 r. grupa „Muszki” przeprowadziła kilka akcji sabotażowo-dywerysyjnych i zaopatrzeniowych. Edward Chmielewski („Mały”) i Bednarowicz spalili stogi zboża koło Sosnowca, a Chmielewski („Mały”), Jan Śreniakowski („Romek”) i „Rubin” uczestniczyli w akcji na baraki esesowców, mającej na celu zdo-

bycie broni i maszyn do pisania. Zlikwidowano również prowokatora, który wkrał się w szeregi organizacji.

Na przełomie 1943—1944 r. rozwinęła się praca propagandowa. Gwardziści rozpowszechniali „Trybunę Śląską”, „Trybunę Zagłębia” oraz odezwy Krajowej Rady Narodowej.

Wiosną 1944 dowództwo GL w Zagłębiu zorganizowało następną grupę polową, w której skład weszli: Jan Śreniawski („Romek”), Stanisław Kłosowski („Skowronek”), Adam Tondus („Rysiek”), Edmund Marcel („Trok”), Józef Bartosz („Kropka”) i Jan Hachoł („Wacek”)¹⁵. Wkrótce potem przystąpili do niej „spaleni gwardziści” Chmielewski („Mały”), Karkowski („Gabryś”) i Józef Gach.

Przez kilka miesięcy grupa przebywająca w schronie leśnym między Wysokim Brzegiem a Jeleniem podporządkowana była organizacyjnie dowództwu Oddziału im. J. Dąbrowskiego.

Do ważniejszych jej akcji należy konfiskata znacznej ilości kart żywnościowych oraz zlikwidowanie żandarma w Klimontowie, któremu zabrano broń.

W końcu marca 1944 r. gestapowcy zatrzymali Stanisława Wałacha („Zdzich”) — dowódcę okręgu, i Bednarowicza („Muszka”), członka dowództwa okręgu. Wałach silnym uderzeniem powalił gestapowca i zbiegł, Bednarowicz natomiast został osadzony w więzieniu w Sosnowcu. Wkrótce grupa AL z Zagłębia w pomysłowy sposób go uwolniła. Wywiad przeprowadziły łączniczki: Adela Mrowiec („Krysia”) i Stefaniakowa-Barańska.

W związku z nieobecnością dowódcy grupę jego włączono w kwietniu 1944 r. do Oddziału im. J. Dąbrowskiego.

Jak już wspomniano, maj 1944 r. był dla PPR i AL w całym Obwodzie Śląskim miesiącem tragicznym. Również w Zagłębiu Dąbrowskim nastąpiły liczne aresztowania wśród PPR-owców i AL-owców; komitety partyjne i dowództwa AL zostały rozbite. Odbudowę ich podjęto na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. Powołano nowe komitety, utworzono sekcje, drużyny i plutony AL, które rozwinęły ożywioną działalność sabotażowo-dywersyjną.

W sierpniu 1944 r. grupę Bednarowicza oddelegowano z powrotem na teren Zagłębia. Bednarowicz, Bartosz i Kłosowski otrzymali polecenie zorganizowania tam grup wypadowych. W ciągu dwóch miesięcy powstał oddział polowy liczący 18 ludzi oraz dwie grupy wypadowe: jedna w sile 10 ludzi pod dowództwem Stanisława Jarosińskiego („Janusz”), druga 8-osobowa pod dowództwem Romana Piecucha („Roman”). Dowódcą oddziału

¹⁵ J. Bartosz i inni. *Z walk GL i AL w Zagłębiu Dąbrowskim, Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 403.

polowego został Bednarowicz („Muszka”), któremu podlegały również obie grupy wypadowe.

Grupy „Janusza” i „Romana” przeprowadzały akcje rozbrojeniowe i zaopatrzeniowe; równocześnie zwalczały one konfidentów oraz ludzi, którzy wysługiwali się okupantowi i szykanowali lub terroryzowali ludność polską.

Ponadto gwardziści przeprowadzili dwie akcje kolejowe. Pierwsza, na odcinku Będzin, Dąbrowa Górnicza, była dziełem oddziału polowego, druga na odcinku Ząbkowice, Sikorka — grupy Romana Piecucha („Roman”). Zniszczeniu uległy dwa transporty wojskowe; przerwa w ruchu trwała kilkanaście godzin¹⁶.

Po tej akcji obaj dowódcy grup, Jarośniński i Piecuch, zostali aresztowani. Jarośniński zginął w obozie, Piecucha zamordowali hitlerowcy na oczach rodziny. Dowództwo grupy po Jarośnińskim objął Czarniecki („Lolek”).

Oddział Bednarowicza („Muszka”) oraz obie grupy wypadowe Okręgu Zagłębie przeprowadziły łącznie 5 akcji kolejowych, około 30 akcji mających na celu zdobycie broni oraz kilka akcji zaopatrzeniowych. M.in. trzykrotnie konfiskowały gotówkę w remizie tramwajowej w Będzinie, napadły na mieszkanie szefa gestapo w Będzinie, na willę niemieckiego pełnomocnika rolnego w Ząbkowicach i na dwór w Chruszczobrodzie. Do większych akcji zaopatrzeniowych należy kilkakrotna konfiskata kart żywnościowych, m.in. w magazynach zbożowych w Kłapci i w Będzinie. Podczas jednej z nich doszło do starcia z Niemcami.

W skład oddziału „Muszki” wchodziło trzech byłych jeńców wojennych — dwóch Rosjan („Iwan” i „Piotr”) oraz Anglik Kenneth Webb („Roman”)¹⁷.

Po wyzwoleniu Zagłębia partyzanci AL współdziałali z oddziałami Armii Radzieckiej, służąc m.in. za przewodników.

Oddział im. „Marcina” — dowódcy: Leon Lasek („Mały”, „Twardy”), Józef Faruga („Granat”). — Józef Maga („Marcin”), mieszkaniec wsi Dankowice koło Bielska-Białej wraz z grupą byłych KPP-owców założył w grudniu 1940 r. Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego, które wkrótce już miało swe komórki w wielu miejscowościach pow. Bielsko-Biała, Żywiec, Wadowice, Cieszyn oraz na Zaolziu.

¹⁶ Tamże, s. 408.

¹⁷ Tamże, s. 409.

Wiosną 1942 r., gdy na Śląsku powstała PPR i GL, okręgowy zjazd delegatów Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego powziął uchwałę o przystąpieniu do PPR.

Maga został sekretarzem Komitetu Okręgowego PPR oraz członkiem sztabu GL w Bielsku-Białej i z całą energią przystąpił do organizowania grup i oddziałów GL.

Już latem 1942 r. rozpoczęły się aresztowania. W ręce hitlerowców wpadli niektórzy organizatorzy antyfaszystowskiego ruchu oporu. W lipcu zginął członek Komitetu Okręgowego PPR Stanisław Bularz („Słońce”). 19 października 1942 r. poległ w pobliżu swego domu Józef Maga („Marcin”).

Mimo tych ciosów i szczególnie trudnych warunków Komitet Okręgowy PPR w Bielsku-Białej kontynuował ożywioną działalność polityczną i organizacyjną.

13 czerwca 1943 r. w lesie janowskim koło Bielska powstał pierwszy oddział partyzancki GL. W skład jego weszli: Leon Lasek („Mały”, „Twardy”), Józef Kluska („Kanonier”, „Długi”), Ludwik Gawlik („Flinta”), Edward Sablik („Kłusownik”), Józef Faruga („Ferdek”, „Kwiatek”, „Granat”), Franciszek Faruga („Tarzan”, „Karlik”), Stefan Tomulik („Gołąb”), Alojzy Firganek („Julek”, „Pilot”), Bogusław Czader („Sztajer”) ¹⁸.

Dowódcą został Leon Lasek („Mały”), jego zastępcą Józef Kluska („Kanonier”). Dla uczczenia pamięci pierwszego sekretarza okręgu Józefa Magi („Marcin”) oddział przybrał jego imię ¹⁹.

Początkowo uzbrojenie oddziału stanowiły 2 dubeltówki, kilka granatów, jeden karabinek sportowy i 4 pistolety z niewielką ilością amunicji.

Według planów dowództwa okręgowego zadaniem Oddziału im. „Marcina” było szkolenie przyszłych dowódców samodzielnych oddziałów i grup partyzanckich, które miały operować w rejonie Beskidu Zachodniego i Żywieckiego i współdziałać z radzieckimi grupami desantowymi w rejonie masywu górskiego koło Babiej Góry ²⁰.

Oddział często zmieniał miejsce postoju. Zagrożony obławami odbywał długie marsze nocne, a niekiedy rozpraszał się i znikał na kilka dni z terenu. Jego bazą wypadową były kolejno miejscowości Kaniów, Dankowice i Bestwinka.

W lipcu 1943 r. grupa oddziału dowodzona przez Leona Laska („Mały”) w składzie: Ludwik Gawlik („Flinta”), Józef Faruga

¹⁸ J. Faruga i inni, *Bielsko-Biała w walce z okupantem, Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, ss. 414, 415.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 415.

(„Ferdek”), Alojzy Firganek („Pilot”) i Józef Kozieł („Tońko”) przeprowadziła pierwszą akcję kolejową pod m. Zabrzeg, w której wyniku zniszczeniu uległa lokomotywa i nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu.

W kolejnej akcji grupa dowodzona przez Laska w składzie: Franciszek Faruga („Tarzan”), Ludwik Gawlik („Flinta”) i Stefan Tomulik („Gołąb”) opanowała nasycalnię podkładów kolejowych w Czechowicach. Zdemolowano i spalono biura fabryczne wraz z kartoteką pracowników, zniszczono zapasy oliwy i nafty, zabrano kilka nieprzemakalnych mundurów.

Następną poważniejszą akcję przeprowadził oddział latem 1943 r. Gwardziści opanowali magazyn przy kopalni węgla „Silesia” w Czechowicach i skonfiskowali większą ilość materiałów tekstylnych, butów, ubrań oraz konserwy.

W sierpniu 1943 r. z rozkazu sztabu okręgu oddział połączył się w rejonie Chrobaczej Łąki w Beskidach z grupą Józefa Habdasa („Kwaśny”). Dowództwo nad całością objął Lasek.

Dla zdobycia broni postanowiono dokonać wypadu na leśniczówkę w Kętach — Podlesiu, gdzie spodziewano się znaleźć większą jej ilość oraz amunicję. Ponadto gwardziści chcieli skonfiskować żywność w miejscowym sklepie niemieckim. W leśniczówce znaleziono tylko jeden pistolet parabellum; leśniczy-hitlerowiec wywiózł cały zapas broni.

Zaalarmowana policja rozpoczęła pościg za gwardzistami. Na odcinku ubezpieczonym przez Edwarda Sablika („Kłusownik”) i Józefa Habdasa („Kwaśny”) doszło do starcia. Jeden policjant został zabity, drugi ranny. Obaj gwardziści dołączyli do oddziału, który opuścił Kęty i po kilku godzinach pośpiesznego marszu przybył do leśnego obozowiska.

Następnego dnia postanowiono dokonać wypadu do pobliskiego Międzybrodzia koło zapory wodnej w Porąbce. Celem wypadu było zdobycie żywności. Oddział podzielony na trzy grupy: szturmową, ubezpieczającą i odwodową posuwał się naprzód. W centrum osady Międzybrodzie, na skrzyżowaniu dróg, czołówka natknęła się nagle na silną zasadzkę zorganizowaną przez oddziały policji regularnej i pomocniczej utworzonej z miejscowych osadników. Gwardziści dostali się pod krzyżowy ogień z okien domów i budynku szkolnego. W starciu jeden policjant został zabity, drugi ciężko ranny.

Wkrótce oddział, nie mając dosyć broni, musiał się wycofać. Ciężko ranny został Ludwik Gawlik („Flinta”), lżej ranny — Kazimierz Laszczak („Sarna”). Na szosie z Kęt ukazało się kilka ciężarówek, zdążających na miejsce walki.

Po potyczce w Międzybrodziu dowództwo okręgu postanowiło oddział rozformować i podzielić na małe grupy i sekcje. Przyczyną tego były trudności związane z ukrywaniem większego oddziału przed nieprzyjacielem, zakwaterowaniem i zaprowadzaniem go²¹. Poszczególne grupy podlegały bezpośrednio dowództwu okręgowemu, działając samodzielnie w różnych rejonach.

Grupa „Kwaśnego” pod dowództwem Habdasa wróciła w rejon Wilkowic, Oddział im. „Marcina” — w rejon Dankowic, Kaniowa i Bestwiny.

Sekcje oddziału spaliły w okresie żniw w 1943 r. w m. Goczałkowice kilka dużych stert zboża.

W pierwszej połowie września sześciuosobowa grupa pod dowództwem Leona Laska ułożyła na moście kolejowym na Wapienicy w pobliżu stacji Czechowice, Dziedzice zaporę z szyn. Zniszczone zostały 2 lokomotywy.

W październiku jedna z grup pod dowództwem Laska opanowała urząd gminny w Miedznej w pow. pszczyńskim. Gwardziści zabrali maszynę do pisania oraz znaczną ilość kartek żywnościowych i kuponów na różne towary. Spalono akta, dokumenty i urządzenia biurowe.

Późną jesienią ta sama grupa dokonała wypadu na urząd gminny w Dankowicach. Gwardziści zabrali maszynę do pisania, sporo kartek żywnościowych, lekarstwa, opatrunki i komplet narzędzi chirurgicznych. Zdemolowano urządzenia biurowe.

23 grudnia 1943 r. jedna z grup oddziału pod dowództwem Józefa Farugi („Granat”) rozkłębiła szyny w m. Jawiszowice pow. Oświęcim i wykoleiła pociąg wojskowy zdążający na front wschodni. Lokomotywa i kilkanaście wagonów uległy zniszczeniu. Zginęła obsługa pociągu oraz kilkudziesięciu wyższych oficerów SS. Wielu rannych hitlerowców przewieziono do pobliskich szpitali. Przerwa w ruchu trwała ponad dobę.

19 stycznia 1944 r. grupa dywersyjna w sile 6 ludzi pod dowództwem Laska rozkłębiła szyny w m. Jawiszowice między Zebrzydowicami a Krakowem. Wykoleił się transport wojskowy, zdążający na front wschodni. Zniszczeniu uległa lokomotywa i kilka wagonów oraz sprzęt wojenny. Przerwa w ruchu trwała około doby.

23 stycznia oddział wykoleił pociąg w m. Goczałkowice pow. Pszczyzna. Lokomotywa i 4 wagony zostały zniszczone.

Około 15 lutego partyzanci zerwali przewody wysokiego napięcia w m. Czechowice. Wskutek krótkiego spięcia zostały pozba-

²¹ J. Faruga, relacja ustna.

wione prądu zakłady przemysłowe w Bielsku oraz kopalnia „Silesia” w Czechowicach.

W kilka dni później ta sama grupa zabrała z magazynu kopalni „Silesia” w Czechowicach większą ilość obuwia, ubrania i żywności. Podczas odwrotu doszło do wymiany strzałów między strażą fabryczną a partyzantami, którzy wycofali się bez strat.

Pod koniec lutego 1944 r. partyzanci napadli na dwa urzędy gminne: w gminie Wrzeszcze w pow. oświęcimskim i w gminie Góra w pow. pszczyńskim. W obu skonfiskowano karty żywnościowe.

12 kwietnia AL-owcy wykoleili pociąg towarowy w Komorowicach koło Bielska.

Z polecenia dowództwa obwodu oddział przeprowadził kilka akcji kolejowych dla uczczenia święta 1 Maja.

28 kwietnia jedna z grup dywersyjnych rozkręciła szyny w m. Zabrzeg w pow. bielskim; zniszczony został transport z materiałem wojennym, a na węźle kolejowym Dziedzice, Czechowice ruch zamarł na przeciąg około 30 godzin. Natychmiastowa oblawa hitlerowska nie dała wyników.

29 maja 1944 r. w okresie masowych aresztowań hitlerowcy osaczyli w lokalu okręgowym w Bielsku-Białej, przy ul. Nad Niwką, dowódcę obwodu Leona Laska. Lasek zabił jednego gestapowca, lecz poległ w nierównej walce. Na terenie rejencji katowickiej aresztowano wówczas 266 osób. Zlikwidowane zostały 24 punkty kontaktowe PPR²². Przez pewien czas obwód pozostawał bez dowództwa, co spowodowało krótkotrwałe osłabienie pracy politycznej i działalności bojowej w Obwodzie Śląskim.

Po odbudowaniu obwodowych ośrodków partyjno-wojskowych grupy partyzanckie AL wznowiły działania.

Latem 1944 r. grupa dywersyjna Oddziału im. „Marcina” wysadziła w powietrze stalowy maszt linii wysokiego napięcia. Przez całą prawie dobę zakłady przemysłowe w Bielsku i okolicy były pozbawione prądu.

W kilka dni później ta sama grupa napadła na koszary arbeitsdienstu w m. Bestwina, gdzie zdobyła 6 karabinów. Pościg hitlerowców za partyzantami nie dał wyników.

23 sierpnia 1944 r. oddział przeprowadził akcję na koszary wojskowe w Bielsku. Była to jedna z najśmielszych akcji na terenie obwodu. Po starannym opracowaniu szczegółowego planu

²² K. Popiołek, *Z dziejów walki zbrojnej z okupantem w byłej rejencji katowickiej w roku 1944*, *Studia i materiały z dziejów Śląska*, Wrocław 1960, t. III, s. 363.

linii frontu oraz oczyszczali teren z hitlerowskich rozbitków i maruderów.

Z Oddziałem im. „Marcina” współdziałały ściśle dwie grupy partyzanckie: pod dowództwem Edwarda Sablika („Kłusownik”) i Szymona Stanisławka („Sowa”).

Grupa „Kłusownika” — dowódca Edward Sablik („Kłusownik”) — działała w rejonie m. Kozy koło Bielska i Międzybrodzia w pow. żywieckim. Liczyła 5 ludzi. W skład jej wchodził również żołnierz radziecki Paweł Orłow.

Bazę jej stanowił schron w Beskidzie Śląskim nad kamieniołomem w Kozach.

1 października 1944 r. hitlerowcy otoczyli znajdujących się w schronie partyzantów. W ręce gestapo wpadli Stanisław Stwora, Kazimierz Kłóżka i Paweł Orłow. Ciężko ranny Sablik czólgając się dotarł do mieszkania jednego z towarzyszy. Zmarł następnego dnia.

Grupa „Sowy” — dowódca Szymon Stanisławek („Sowa”) — podzielona na trzy podgrupy (sekcje) działała w rejonie Bujakowa i Kęty w pow. bielskim, prawdopodobnie od jesieni 1943 r.

Dowództwo podgrup objęli Wincenty Gajczak („Suchy”), Tadeusz Handzlik („Miękki”, „Wierny”) i Karol Szatan („Czarny”).

Partyzanci, którzy urządzili sobie schron w rejonie m. Bujaków, rozpoczęli swą działalność od zaopatrzenia się w broń. W kilku wypadach zdobyli 3 kb, 3 pistolety i kilka granatów.

Wiosną 1944 r. do grupy przystąpili trzej spotkani w rejonie Pisarzowic w pow. oświęcimskim żołnierze radzieccy zbiegli z obozu jenieckiego: Aleksy Zapolski, Wasyl Sidorow i Grzegorz Tęplów²³.

29 kwietnia sekcja Handzlika („Miękki”) zarzuciła stalową linkę na przewody wysokiego napięcia powodując krótkie spięcie na linii Kęty, Czechowice.

W połowie lipca 1944 r. 8 ludzi z grupy skonfiskowało żywność i kartki aprowizacyjne w sklepie na terenie Hecznarowic.

3 października partyzanci przewidując oblęgę opuścili swój schron i przenieśli się do lasów w rejonie Bielska. Faktycznie w kilka dni później oddziały hitlerowskie w sile, według danych partyzanckich, około 4000 ludzi otoczyły Beskid Śląski ogarniając m. Międzybrodzie, Porąbkę, Kobiernice, Bujaków, Kozy,

²³ Aleksy Zapolski ur. 21.VI.1920 r. w Leningradzie. Służył w 137 batalionie komunikacyjnym. Wasyl Sidorow ur. 26.XII.1921 r. pochodził z rejonu kaukaskiego. Grzegorz Tęplów ur. 28.XII.1913 r. służył w 335 pułku artylerii. Po wyzwoleniu powrócili pod dowództwo radzieckie.

Lipnik, Straconki, Wilkowice, Czerników i Żywiec. Obława tra-
fiła w próżnię.

W nocy z 21 na 22 października, dla uczczenia XXVII rocznicy
Rewolucji Październikowej, sekcja pod dowództwem Handzlika
wykoleiła pociąg towarowy pod Gliwicami.

Pod koniec listopada 1944 r. grupa w sile 12 ludzi udała się
do wsi Kobiernice celem zdobycia żywności, ubrania i obuwia
dla partyzantów przebywających w schronach na terenie Bes-
kidów oraz dla grupy Żydów, pozostających pod opieką
AL-owców.

W drodze powrotnej grupę ściagała miejscowa policja, osadni-
cy, którzy reflektorami oświetlali teren, oraz policjanci przybyli
autobusami od strony Kęt. Partyzanci wycofali się do poblis-
kiego lasu, następnie zaś pod osłoną nocy przeszli na inny teren.

Dzięki częstej zmianie miejsca postoju grupa zdołała uniknąć
obław i dotrwała do wyzwolenia²⁴.

Grupa (oddział) „Kwaśnego” — dowódca Józef Habdas („Kwaśny”) — podporządkowana dowództwu Okręgu Bielsko, powstała prawdopodobnie w czerwcu 1943 r. Początkowo liczyła ona 6 ludzi i działała w górnych rejonach Beskidu Śląskiego, najczęściej w rejonie Bystra, Wilkowice. Zwano ją również górskim oddziałem Armii Ludowej.

Około 10 lipca 1943 r. oddział zorganizował zasadzkę na moście między Buczkowicami a Szczyrkim w pow. bielskim. Rozbrojono 2 policjantów niemieckich, którym zabrano 2 karabiny z amunicją.

W pierwszej połowie września oddział, współdziałając z grupą Edwarda Sablika („Kłusownik”), opanował urząd gminny w m. Kozy w pow. bielskim. Partyzanci zerwali przewody telefoniczne, zabrali maszynę do pisania, kartki żywnościowe oraz kupony na ubrania i obuwie. W budynku gminnym spalono dokumenty, portrety Hitlera i hasła propagandowe.

Pod koniec stycznia 1944 r. grupa opanowała leśniczówkę w m. Bystra w pow. bielskim. Partyzanci zlikwidowali leśniczego oraz hitlerowca Jonknera, który znęcał się nad ludnością polską i wydał w ręce żandarmów kilku żołnierzy radzieckich.

29 kwietnia 1944 r. wykolejono pociąg towarowy koło m. Wilkowice na linii Żywiec, Katowice. Lokomotywa i kilka wagonów zostały całkowicie zniszczone.

5 sierpnia 1944 r. grupa w sile 7 ludzi przybyła do Wilkowic, gdzie zatrzymała się na nocleg. Wskutek zdrady konfidenta dom

²⁴ J. Faruga, relacja ustna.

został otoczony w nocy przez około 300 hitlerowców. Na ich ogień partyzanci odpowiedzieli celnymi strzałami. Wkrótce jednak zabrakło im amunicji, usiłowali więc pod osłoną nocy przedrzeć się przez kordon hitlerowski. To się jednak nie udało. Zginęli wówczas Józef Herzyk, Tadeusz Konsior, Józef Golasik, Antoni Janica, Józef Damek i Jan Damek. Tylko jeden AL-owiec zdołał zbiec mimo odniesionych ran.

Nazajutrz, tj. 6 sierpnia, dom w Buczkowicach, gdzie przebywał na kwaterze dowódca grupy, otoczyło 50 gestapowców; jak się okazało, gospodyni była w zмовie z Niemcami. Habdas zginął w nierównej walce²⁵.

Grupa (oddział) „Sępa” — dowódca Konstanty Gieruszczak („Sęp”) — podporządkowana dowództwu Okręgu Bielsko powstała na wiosnę 1944 r. i działała w rejonie Andrychowa i Targanic w pow. wadowickim.

Na początku września 1944 r. utworzono z niej oddział partyzancki AL. W skład jego wchodził: Julian Bizoń, Józef Maroszek, Jan Draj, Antoni Kierpiec, Józef Kierpiec, Stefan Żywioł i kpt. Józef Aleksandrowicz — oficer Armii Radzieckiej.

We wrześniu 1944 r. AL-owcy napadli na leśniczówkę w Kocierzu, gdzie skonfiskowali dubeltówkę z amunicją. W Targanicach rozbroili urlopowanego żołnierza niemieckiego zabierając mu karabin i pistolet z amunicją.

Pod koniec listopada 1944 r. na linii Targanica, Rzyki ścięli kilka słupów telefonicznych, na skutek czego przerwana została łączność.

Oddział przetrwał do wyzwolenia działając w rejonie górzysto-lesistym w okolicach m. Targanica, Rzyki.

*

W oparciu o regulamin Armii Ludowej otrzymany przez dowództwo Obwodu Śląskiego wiosną 1944 r. oraz w związku ze wzrostem szeregów partyzanckich na Śląsku wyłoniła się konieczność reorganizacji grup garnizonowych. Dowództwo Okręgu Bielsko przystąpiło do reorganizacji podległych sobie jednostek AL w kwietniu 1944 r. Miejsce grup i oddziałów miały zająć drużyny i plutony. Tworzenia większych jednostek, np. kompanii, nie planowano ze względu na nie sprzyjające w tym rejonie warunki. Istniejące oddziały i grupy miały stanowić kadrę

²⁵ Oddział Habdasza musiał dotkliwie dać się okupantowi we znaki, gdyż wymieniany był dość często w raportach żandarmerii i policji katowickiej. K. Popiołek, *Z dziejów walki zbrojnej...*, ss. 337—360.

dla nowo formowanych plutonów, których na terenie okręgu powstało pięć.

1 pluton AL utworzono pod koniec kwietnia 1944 r. Jego stan liczebny wynosił 35 ludzi. Dowódca: Tadeusz Handzlik („Mięki”, „Wierny”); rejon działania: Bujaków, Kozy w pow. bielskim.

2 pluton powstał pod koniec czerwca. Liczył 32 ludzi. Dowódca: Stefan Kryska; rejon działania: Kęty, Kobiernice.

3 pluton sformowano w lipcu. Liczył 23 ludzi. Dowódca: Józef Koziół („Tońko”); rejon działania: Dziedzice w pow. bielskim.

4 pluton utworzony został na początku września. Liczył 23 ludzi. Dowódca: Konstanty Gieruszczak („Sęp”)²⁶. Rejon działania Targanice, Andrychów w pow. wadowickim.

5 pluton powstał pod koniec września na terenie Pisarzewic w pow. oświęcimskim. Liczył 32 ludzi. Dowódca: Wincenty Gajczak („Suchy”).

Wskutek braku uzbrojenia i szczególnie trudnych warunków na Śląsku w drugiej połowie 1944 r. tylko część stanu liczebnego plutonów AL znajdowała się w polu i brała udział w akcjach. Reszta ludzi przebywała w garnizonach.

*

Oddział Zawady — dowódcy: Franciszek Zawada („Franek”), mjr „Szczepanowicz”. — W 1940 r. z inicjatywy członków PPS, którzy opowiedzieli się za ścisłą współpracą z komunistami, powstała Podziemna Organizacja Bojowa; w skład jej weszli PPS-owcy, KPP-owcy oraz inni działacze lewicowi. Celem organizacji, która działała głównie w powiatach bielskim i cieszyńskim oraz na Zaolziu, był sabotaż w zakładach pracy, antyhitlerowska propaganda, zbieranie datków na fundusz pomocy dla więźniów politycznych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych itp.

Latem 1942 r. organizacja liczyła około 200 członków i sympatyków. Na zjeździe delegatów w 1942 r. zapadło m.in. postanowienie utworzenia polowego oddziału partyzanckiego. W ten sposób powstał oddział pod dowództwem Franciszka Zawady.

Kierownictwo tej PPS-owskiej grupy utrzymywało kontakt z kierowniczym aktywem Polskiej Partii Robotniczej Okręgu Bielsko: z sekretarzem komitetu okręgowego Józefem Magą, z członkiem komitetu Stanisławem Bularzem oraz z dowódcą

²⁶ Gieruszczak był równocześnie dowódcą stałej grupy partyzanckiej liczącej 7—8 ludzi. Stanowiła ona część składową plutonu, którego pozostali żołnierze przebywali w garnizonach. J. Faruga, relacja ustna.

pierwszego oddziału GL powstałego na terenie okręgu, Leonem Laskiem²⁷.

Oddział został podporządkowany Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej.

Po aresztowaniu kierownictwa okręgowego PPR kontakt z oddziałem Zawady uległ wprawdzie rozluźnieniu, niemniej jednak rozwijał on działalność zgodną z zasadami i wytycznymi GL i AL.

W sierpniu 1944 r. oddział nawiązał kontakt z pięcioosobową grupą zrzutową partyzantów radzieckich pod dowództwem mjr „Szczepanowicza”, który w wyniku porozumienia objął dowództwo nad obu oddziałami. Do oddziału Zawady wchodziło już kilka grup partyzanckich z różnych rejonów Beskidu Śląskiego. Dzięki połączeniu się grup siły partyzantów znacznie wzrosły, co wpłynęło na ożywienie ich działalności bojowej i dywersyjnej. W styczniu 1945 r. do oddziału dołączyła druga radziecka grupa zrzutowa, licząca 7 ludzi, pod dowództwem kpt. „Najczewa”.

Partyzanci rozwijali działania w rejonie Baraniej Góry, w pasmie górskim: Bukowa, Równica, Czantoria, Sahnopol, Kocierz i na Zaolziu. Stoczyli tu szereg potyczek i przeprowadzili wiele akcji.

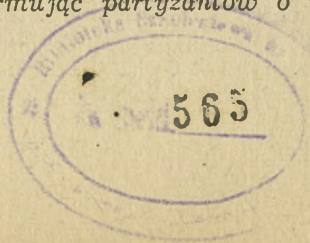
Oddział ten istniał bodaj że najdłużej na terenach okupowanych, ponieważ powiat cieszyński i Zaolzie zostały całkowicie wyzwolone dopiero w pierwszych dniach maja 1945 r.

*

Do rozwoju GL i AL na Śląsku i w Zagłębiu, podobnie jak w innych rejonach Polski, przyczynili się głównie byli KPPowcy. Oni to byli inicjatorami formowania oddziałów i grup partyzanckich, częstokroć stając na ich czele; oni uczyli młodych bojowców GL i AL zasad pracy konspiracyjnej, wpajali im zasady marksistowskiego światopoglądu, wzniecali zapale do walki o zwycięstwo, przełamywali u wielu niechęć do Związku Radzieckiego wykazując, kto w walce z okupantem jest przyjacielem, a kto wrogiem. W miarę swych szczupłych możliwości wspierali partyzantów pomocą materialną, udzielali im kwatery i lokali na odprawy i kontakty.

GL-owcy i AL-owcy w Obwodzie Śląskim wiele zawdzięczają ludności. W mieszkaniach ludzi pracy mieściły się często stałe kryjówki partyzanckie. Tu i ówdzie robotnicy i chłopci ochotniczo pełnili służbę zwiadowczą, informując partyzantów o ruchach i poczynaniach nieprzyjaciela.

²⁷ J. Faruga, relacja ustna.



Bezpośrednio po wyzwoleniu przed byłymi partyzantami AL na Śląsku stanęły liczne, poważne zadania. Z miejsca przystąpili oni do tworzenia milicji, która do czasu zorganizowania regularnej MO pełniła służbę porządkową. Powstałe jeszcze w konspiracji komórki PPR i garnizonowe grupy AL, które weszły w skład komitetów fabrycznych, w dużej mierze przyczyniły się do uruchomienia od razu po wyzwoleniu kopalń, hut, fabryk i różnych innych zakładów. Byli AL-owcy stanęli do pracy przy odbudowie obiektów gospodarczych, naprawie dróg i organizowaniu transportu. Brali udział w tworzeniu komórek partyjnych, rad narodowych i samorządów, w organizowaniu nowej administracji i służby bezpieczeństwa. Słowem, aktywnie uczestniczyli w odbudowie życia gospodarczego i politycznego na rodzimym Śląsku²⁸.

²⁸ Wspomnienia żołnierzy GL i AL, Warszawa 1958, ss. 375—429; Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, Warszawa 1958; B. Kobuszewski, Akcje 1-Majowe w 1944 r. na terenie Śląskiego Obwodu PPR i AL, „Żołnierz Wolności” nr 101, 1960; J. Faruga, Sz. Stanisławek, L. Wieczorek, Krótki zarys działalności Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na terenie Okręgu II Bielsko-Biała, maszynopis; Sz. Stanisławek, Wykaz członków GL i AL w Okręgu II Bielsko-Biała, maszynopis; L. Wieczorek, Prasa konspiracyjna Obwodu Śląskiego. PPR w latach 1942—1945, maszynopis. Wymienione trzy maszynopisy znajdują się w posiadaniu płk. MO Stanisława Wałacha, Kraków. Dokumenty dotyczące GL i AL znajdują się w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, w zespolach 191/II i 192/II; St. Wałach, relacja ustna.

Wykonano 50 egz.

Egz. Nr 1 -10 Katedra Hist.Szt.

Egz. Nr 11-50 Biblioteka Jawna

Nr ks. 64/WW

